Wybory na Węgrzech: ordynacja sprzyja Orbánowi, ale stan gospodarki nie korespondencja z Budapesztu A8

Ryzyka prawne korzystania z AI przez pracowników. Jak powiązać politykę wewnętrzną z regulaminem pracy? C1

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

CZWARTEK
9 KWIETNIA 2026
DGP.pl

NR 68 (6737) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Przyszłość cieśniny Ormuz niepewna

BLISKI WSCHÓD Po 38 dniach wojny USA i Iran uzgodniły dwutygodniowe zawieszenie broni. Donald Trump wstrzymał zapowiadany atak na irańską infrastrukturę energetyczną i mosty, a Teheran zgodził się przepuszczać statki przez cieśninę Ormuz. Obie strony deklarują zwycięstwo (na zdjęciu: środowa demonstracja w Teheranie). W piątek rozpoczną się rozmowy, których podstawą ma być 10-punktowy plan Iranu. Zakłada on m.in. wycofanie wojsk USA z Bliskiego Wschodu i kontrolę Teheranu nad cieśniną Ormuz. Informacja o wstrzymaniu walk spowodowała gwałtowny wzrost notowań na rynkach akcji i przecenę surowców energetycznych. Na razie nie jest jednak jasne, jak będzie wyglądała żegluga przez Ormuz, więc większość firm logistyczno-transportowych wstrzymuje się z wysłaniem tam statków. ©℗ A3

fot. Abedin Taherkenareh/EPA/PAP

Rewolucja w L4 wywoła chaos?

PRACA Nowe zasady mają uelastycznić system zwolnień lekarskich, ale budzą **wątpliwości dotyczące różnicowania** miejsc pracy oraz ryzyka utraty zasiłku

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Już 13 kwietnia wejdą w życie nowe przepisy dotyczące zwolnień lekarskich, które doprecyzują m.in. zasady utraty prawa do zasiłku chorobowego. Z kolei od 1 stycznia 2027 r. zaczną obowiązywać zmiany, które zdaniem ekspertów mogą mieć odwrotny efekt, czyli wywołają wątpliwości w całym systemie zwolnień lekarskich. Chodzi o L4 dla osób zatrudnionych u kilku pracodawców jednocześnie. Zgodnie z nowymi rozwiązaniami, jeżeli dana praca zarobkowa (w jednej z firm) może być wykonywana z uwagi na rodzaj tych obowiązków, to lekarz na żądanie ubezpieczonego będzie mógł wystawić zwolnienia tylko dla wybranych pracodawców, a nie dla wszystkich (jak obecnie).

Wątpliwości budzi przede wszystkim samo kryterium różnicowania pracy pod kątem L4, czyli dlaczego tylko rodzaj, a nie np. także miejsce pracy lub warunki jej wykonywania, ma przesądzać o tym, że w danej firmie pracownik może świadczyć obowiązki, podczas gdy w innej – w tym samym czasie – jest na zwolnieniu lekarskim.

– Czy można będzie korzystać ze zwolnienia w jednym miejscu pracy, podczas gdy nie ma przeciwwskazań, aby ubezpieczony wykonywał ten sam rodzaj pracy w innym zakładzie? Taka sytuacja może mieć miejsce choćby w przypadku licznej grupy zwolnień psychiatrycznych związanych z pracą, np. z mobbingiem czy dyskryminacją. Może też mieć miejsce, gdy rodzaj pracy jest ten sam, ale np. w jednym miejscu stosowane są nowe technologie i praca jest mniej obciążająca aniżeli w innym miejscu – zauważa Joanna Torbé-Jacko, adwokatka i ekspertka Business Centre Club ds. prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Podkreśla, że ustawodawca nie przewidział w takiej sytuacji możliwości korzystania ze zwolnienia chorobowego tylko u jednego pracodawcy (mimo podobnego rodzaju pracy). Zdaniem mec. Torbé-Jacko jeszcze przed wejściem w życie regulacji powinny zostać wydane wytyczne co do interpretacji przepisów.

DGP zapytał więc o nie ZUS. Piotr Olewiński z biura prasowego zakładu wskazał jedynie, że każda sprawa będzie rozpatrywana w sposób indywidualny, z uwzględnieniem jej specyfiki. Dodał też, że na konkretną odpowiedź trzeba zaczekać do czasu wejścia w życie nowej regulacji.

– Istnieje w związku z tym ryzyko, że w pierwszych latach obowiązywania przepisów problem ten może wywołać spory chaos – zauważa mec. Torbé-Jacko.

Szczególnie że resort pracy wyjaśnia z kolei, że warunkiem skorzystania z tego rozwiązania jest przede wszystkim wspomniany różny rodzaj pracy. A to oznacza, że nowy przepis będzie traktowany wąsko.

– Dotyczyć będzie przypadku, gdy ktoś pracuje w conajmniej dwóch miejscach, w każdym z nich spełnia warunki do podlegania ubezpieczeniom społecznym, w każdym z nich wykonuje pracę innego rodzaju, a powód zwolnienia, czyli uraz lub choroba, powoduje, że jest w praktyce niezdolny wyłącznie do wykonywania jednej pracy, a może swobodnie wykonywać inną – słyszymy w biurze prasowym resortu pracy.

Nowe reguły na pewno wpłyną na rynek zwolnień. Przypomnijmy – w 2025 r. ZUS zarejestrował 22,4 mln zwolnień lekarskich na łączną liczbę 277,6 mln dni absencji – o 1,5 mln więcej niż w 2024 r. ©℗ B1

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Łukaszenka szykuje wojsko

BEZPIECZEŃSTWO

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Alaksandr Łukaszenka zapowiedział stworzenie sił obronnych liczących łącznie z przeszkolonymi rezerwistami nawet 500 tys. ludzi. Taka deklaracja padła w trakcie podsumowania największego w historii kraju przeglądu gotowości bojowej armii, który trwał od połowy stycznia. Białoruski przywódca zapowiedział, że kraj „przygotowuje się do wojny" i musi być gotowy do odpowiedzi „na wszelkie agresywne działania".

– Łukaszenka ogłosił rezerwę mobilizacyjną składającą się z 289 tys. żołnierzy, obronę terytorialną liczącą do 150 tys., a samą armię ma zwiększyć do 85 tys. Połowa powinna przejść na kontrakty. Często mówi też o ataku grup dywersyjnych – mówi DGP Paweł Łatuszka, przewodniczący białoruskiego Narodowego Zarządu Antykryzysowego.

Zaostrzenie wojskowej retoryki Łukaszenki zbiegło się z ujawnieniem informacji, że na terenie Białorusi powstają rosyjskie stacje przekaźnikowe, służące do koordynowania dronowych ataków na teren zachodniej Ukrainy. O zniszczeniu czterech takich obiektów poinformował pod koniec marca prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Białoruś miała jednak rozpocząć ich odbudowę. W ocenie gen. Romana Polki, byłego szefa BBN, takie stacje „są uzasadnionym celem ataku". ©℗ A6

9 772080 674044 15

eprasa.pl ed65521a31

Państwo spowite covidową mgłą

Tomasz Pietryga
redaktor naczelny

Konieczność zapłaty miliardowego odszkodowania przez Polskę na rzecz koncernu farmaceutycznego Pfizer po raz kolejny pokazuje, że w Polsce mamy problem ze strategicznym planowaniem i zarządzaniem państwem w sytuacjach kryzysowych. O kwestiach odpowiedzialności nawet nie wspomnę, gdyż zakładam, że tym razem (jeżeli wyrok nie zmieni się po odwołaniu) nie będzie tak jak zawsze i odpowiedzialność za doprowadzenie do takiej sytuacji ktoś jednak poniesie.

Polska przegrała, ponieważ zobowiązała się w umowie do odbioru określonej liczby szczepionek na COVID-19 i nie wywiązała się z tego zobowiązania. Sąd w Brukseli uznał, że rząd w Warszawie nie przedstawił wystarczających dowodów, które pozwalałyby jednostronnie odstąpić od kontraktu.

Dla zwykłego obywatela kwota blisko 6 mld zł jest abstrakcyjna, trudno mierzyć ją miarą domowych wydatków. Można za to kupić np. dwie baterie Patriot lub wybudować kilka dużych szpitali.

Strategiczne myślenie polega na tym, że państwo przygotowuje się na kryzysy w latach spokojnych i utrzymuje w gotowości sztab ludzi, których uaktywnia w czasach zagrożenia. W Polsce zawsze był z tym problem. Katastrofa smoleńska z 2010 r. ujawniła, że państwo absolutnie nie potrafi reagować szybko i racjonalnie. W kręgach rządowych nie mieliśmy nawet eksperta od międzynarodowego prawa lotniczego – zajmował się tym wzięty z łapanki blisko 90-letni profesor. Z kolei pandemia pokazała całkowitą indolencję państwa i odbijanie się od ściany do ściany przez rządzących, którzy ani na moment nie spuszczali z oczu sondażowych słupków, postępując nieracjonalnie, czy wręcz śmiesznie (zakazy wejścia do lasu przejdą do historii). Równolegle marnotrawili ogromne środki na pokazową pomoc m.in. przedsiębiorcom – abstrahuję już od tego, czy wcześniej rzeczywiście byli oni ofiarami ich impulsywnych decyzji.

Brak strategicznego myślenia, za którym stoi też odpowiedzialność za decyzje, był również przyczyną blamażu ze szczepionkami na COVID-19. Dziś słyszymy, że zmusiła nas do tego Unia Europejska, że czas był nagły, warunki niestabilne. To prawda, sytuacja była nieprzewidywalna, jednak nic nie stało na przeszkodzie, aby strategicznie nakreślić różne scenariusze wydarzeń, minimalizując ryzyka.

Ponadto nikt mimo „unijnego dyktatu" nie zakazywał nam negocjacji i wywalczenia sobie bezpiecznych zapisów umownych. Nie byliśmy przecież podmiotem drugiej kategorii, aby można nam było narzucić warunki zupełnie odstające od rzeczywistości. A żaden mechanizm wspólnych zakupów UE nie zwalniał Warszawy z obowiązku analizy ryzyka. To kwestia negocjacji, rozsądku i strategicznego myślenia, którego zabrakło. Zrobiły to inne rządy, wykorzystując elastyczne klauzule. W Polsce z jakichś powodów nawet nie starano się renegocjować kontraktu, kiedy sytuacja pandemiczna zaczęła się zmieniać.

W efekcie dziś na podatnikach znowu może zarobić Big Pharma, mimo że od pandemii minęło wiele czasu. Na razie brakuje sprawców tej sytuacji z imienia i nazwiska – rozpłynęli się, jakby decyzje zapadały same albo stali za nimi urzędnicy czwartego szczebla.

Tak być nie może. Polska przegrała już szereg kosztownych spraw m.in. o niezrealizowanie zobowiązań inwestycyjnych, a ojców tamtej miliardowej porażki nigdy nie znaleziono. W tym przypadku dla dobra państwa i ku przestrodze konieczne jest wskazanie łańcuszka decyzyjnego, który doprowadził nas do obecnej sytuacji. Jeżeli wysocy urzędnicy nie będą rozliczani za błędy, indolencję i bezmyślność, nic się nie zmieni. W przyszłości z łatwością podejmą każdą decyzję, wiedząc, że w razie błędu nic im nie grozi.

Pozostaje tylko liczyć na to, że Polska, odwołując się od decyzji brukselskiego sądu, ograniczy negatywne skutki wywołane przez dla podatników, nieodpowiedzialne decyzje. ©℗

Orbán na rozdrożu

Michał Potocki
kierownik działu ekonomia i społeczeństwo

Przed Viktorem Orbánem moment, który może zdefiniować jego dalszą karierę. Jak zachowa się węgierski premier, jeśli Fidesz przegra niedzielne wybory? Odda władzę, będzie szukał pozaprawnych możliwości, by tego nie zrobić, a może sfałszuje wyniki głosowania? Przed takim dylematem wcześniej czy później staje każdy przywódca z autorytarnymi zapędami.

Najważniejsze w powyższym akapicie jest słowo „jeśli". Zakładanie w ciemno, że wybory wygra partia Tisza Pétera Magyara, może okazać się złudne. Tak, centroprawicowa opozycja to pierwsza siła od 2010 r., która może myśleć o pokonaniu władzy. Tak, badania niepowiązanych z Fideszem sondażowni pokazują kilku- lub kilkunastopunktowe prowadzenie Tiszy. Tak, wydaje się, że Orbán przeholował, koncentrując się na straszeniu rodaków Ukraińcami. Wydaje się, że jego sojusznicy też skłaniają się ku wnioskowi, że w Budapeszcie szykuje się zmiana. Pośredni dowód dostarczył prezydent Serbii Aleksandar Vučić, który najpierw znalazł w Kanjiży słynne już plecaki z materiałami wybuchowymi, ale potem odmówił oskarżenia Kijowa o próbę zamachu, torpedując scenariusz Orbána.

Ale są też kontrargumenty. Orbán poświęcił lata na szykowanie znaczonych kart, które w przypadku zbliżonego rezultatu mają przechylić szalę zwycięstwa na jego stronę. Chodzi nie tylko o daleko posunięty monopol na rynku medialnym, lecz także o korzystne dla Fideszu rozrysowanie granic okręgów jednomandatowych czy rozdanie paszportów mieszkańcom państw sąsiednich i zaoferowanie im – tradycyjnie głosującym na Fidesz – ułatwień podczas procesu głosowania (choćby możliwości głosowania korespondencyjnego, co do zasady niedostępnego dla mieszkańców kraju).

Zakładając, że w niedzielę faktycznie Węgrzy postawią na zmianę, Orbán stanie przed dylematem, co z tym fantem zrobić. Obecność rosyjskich konsultantów i skala łamania zasad w dotychczasowej praktyce rządów Fideszu wskazują na możliwość – ale nie na pewność – że rząd może szukać pozaprawnych sposobów utrzymania władzy. Czy Orbán odważy się na anulowanie wyników, powołując się na przypadek Rumunii, gdzie unieważniono I turę, gdy wygrał ją alt-prawicowy Călin Georgescu? W Bukareszcie powołano się na obcą ingerencję w kampanię, tymczasem Orbán wprost nazywa Magyara agentem Brukseli i Kijowa. A może spróbuje sfałszować wynik? Waszyngtonu bać się nie musi – Donald Trump w obecności Recepa Tayyipa Erdoğana, oskarżanego o poprawianie własnych rezultatów w Turcji, z podziwem mówił o nim, że „na fałszerstwach wyborczych zna się jak mało kto".

Z racjonalnego punktu widzenia nie powinien robić nic. Magyarowi większość konstytucyjna nie świeci, a bez niej nie uda się odbetonować systemu politycznego. Fidesz może po prostu przeczekać kadencję Tiszy, blokując jej zamierzenia, by triumfalnie wrócić do władzy na fali rozczarowania nieskutecznością Magyara, tak jak to w 2025 r. zrobił w Czechach Andrej Babiš i jak za rok może w Polsce zrobić PiS. W 2004 r. ukraiński prezydent Łeonid Kuczma spróbował przeforsować kandydaturę Wiktora Janukowycza na swego następcę, ale cofnął się, gdy przeciwko fałszerstwom powstał naród. Nie chciał przejść do historii jako ten, który przelał krew. Janukowycz i tak w 2010 r. sięgnął po pełnię władzy. Ale wniosków nie wyciągnął i gdy po czterech latach stanął przed podobnym jak Kuczma dylematem, użył siły i skończył na wygnaniu w Moskwie. Którą drogą poszedłby Orbán, gdyby przegrał? To najważniejsze pytanie tej kampanii. ©℗ A8

Niemcy chcą zmartwychwstania

Anna Kwiatkowska
Ośrodek Studiów Wschodnich, współautorka podcastu „Niemcy w ruinie?"

Marzył mi się felieton wielkanocny, refleksyjny. Coś o tym, czy Niemcy też prowadzą swe narodowe wojny zastępcze, odpowiedniki naszych o wyższość Majonezu Kieleckiego nad tym z Winiar. Coś o tym, jak bardzo społeczeństwa potrzebują tematów małych, żeby nie zwariować od wielkich.

I nawet utwierdziłam się w tym zamiarze, kiedy zobaczyłam najnowszą okładkę „Spiegla". Tematem numeru nie było nic o wojnie, recesji, Trumpie. Nie było też o Wielkanocy. Tytuł straszył tyranią przechodzenia na „ty", wymuszoną poufałością, anonsował nową tęsknotę za przestrzeganiem form.

Tyle że ta okładka nie została przyjęta jak świąteczny temat obyczajowy. Przeciwnie: wywołała w Niemczech falę kpin i irytacji. Na platformach społecznościowych wracał ten sam ton: Europa się chwieje, Niemcy się kończą, a „Spiegel" koncentruje się na bzdetach. Okazuje się, że w Niemczech nawet błahy temat nie jest dziś błahy. Zaprawdę powiadam państwu: jest tam bardziej nerwowo niż u nas.

I może właśnie dlatego warto potraktować tę inbę poważnie, nie jako śmieszny epizod, tylko jako objaw. Bo za niemiecką drażliwością stoi dziś coś znacznie większego. Najnowsze badania ARD-Deutschlandtrend pokazują rekordowe 84 proc. badanych niezadowolonych z pracy rządu. W sondażach partyjnych CDU/CSU ma 26 proc., AfD 25 proc. (lub zamieniają się miejscami), SPD spada do 12 proc. Zieloni się jakoś trzymają, liberałowie w zasadzie nie istnieją. Jednocześnie bardzo niska jest wiara, że rząd potrafi przywrócić gospodarce wzrost i zreformować rozbuchane państwo opiekuńcze. A za chwilę zacznie się wysyp tekstów rocznicowych – 6 maja 2025 r. Friedrich Merz został zaprzysiężony na kanclerza. Nie będą to pochlebne publikacje.

W tym sensie wielkanocna metafora zmartwychwstania pojawiająca się w wielu podcastach albo okołoświątecznych tekstach nie wydaje się przesadą. Niemcy tęsknią dziś za powrotem zza grobu. Come backiem wzrostu gospodarczego, stabilności i skuteczności instytucji państwa, znaczenia Niemiec jako gracza w polityce międzynarodowej. Kraj pragnie powrotu, ale obiecane przez polityków odbicie nie nadchodzi. Stąd tyle rozczarowania.

Dzisiejsze opisy niemieckiego nastroju w wersji najbardziej wyostrzonej są przygnębiające. Publicyści i eksperci głoszą wieść nie o kryzysie technicznym, tylko cywilizacyjnym: o przerośniętym państwie, gospodarce duszonej przez podatki i biurokrację. O nieznośnym tonie debaty zdominowanej przez moralizowanie i pouczanie. A dodatkowo wieszają psy na mediach pogrążonych w totalnym wyparciu i na dziennikarzach, którzy profanują swoją misję; skupiają się na rzeczach „nonsensownych" i nie opisują nadciągającej katastrofy ekonomicznej.

To oczywiście diagnozy brutalne, czasem naznaczone ideologicznie i wysoce polemiczne; w końcu dotyczą wobec trzeciej gospodarki świata. Ale właśnie dlatego warto ich posłuchać jako sejsmografu społecznej frustracji. Bo najciekawsze nie jest nawet to, jak ostro wybrzmiewa tu krytyka państwa, elit i mediów. Ciekawsze jest to, że ten ton zaczyna być w Niemczech wszechobecny. To nie są już tylko tyrady polityków AfD lub kolejnych publicystów, tych od wielkiego narodowego przebudzenia.

Dzisiejsi Niemcy czują, że coś im się rozłazi w szwach; są społeczeństwem, które ma coraz mniej cierpliwości do instytucji, coraz mniej wiary w reformy i coraz większą pokusę, by powiedzieć: to wszystko trzeba zacząć od nowa. Coraz więcej z nich marzy o zmartwychwstaniu: Niemiec, debaty publicznej, partii, mediów, a może po prostu o powrocie elementarnego poczucia, że kraj nie dryfuje. Że wiemy, dokąd zmierzamy. ©℗

eprasa.pl ed65521a31

DGP
WYBORY na Węgrzech
CODZIENNE RELACJE Z BUDAPESZTU
ZAPRASZAM
Karolina Wójcicka
Dziennik Gazeta Prawna
Tylko w DGP najważniejsze wydarzenia, reakcje społeczne oraz polityczne kulisy wyborów ważnych dla całej Europy
najświeższe informacje komentarze analizy
Śledź na bieżąco na dgp.pl

USA czekają trudne rozmowy z Iranem

BLISKI WSCHÓD Waszyngton ogłasza sukces w sprawie otwarcia cieśniny Ormuz, ale **warunki stawiane przez Teheran** będą dla Amerykanów trudne do przyjęcia

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

USA i Iran uzgodniły dwutygodniowe zawieszenie broni po 38 dniach wojny. Ma ono doprowadzić do otwarcia cieśniny Ormuz. Do porozumienia doszło w nocy z wtorku na środę, niespełna półtorej godziny przed upływem ultimatum Donalda Trumpa, który wcześniej zagroził Iranowi „zniszczeniem całej cywilizacji". Prezydent USA ogłosił, że wstrzymuje zapowiadany atak na irańską infrastrukturę energetyczną i mosty. Teheran zapowiedział natomiast, że umożliwi żeglugę przez cieśninę Ormuz „w koordynacji z siłami zbrojnymi Iranu". Agencja AP podała, że zgodnie z planem Iran i Oman mają pobierać opłaty od statków przepływających przez cieśninę.

Lista warunków

Waszyngton i Teheran zgodziły się także na propozycję rozmów pod patronatem Pakistanu. Trump określił 10-punktową propozycję Iranu jako „podstawę do negocjacji, nad którą da się pracować". Lista opublikowana przez irańskie media państwowe zawiera szereg warunków, które USA wcześniej odrzucały. Plan zakłada m.in. zniesienie sankcji na Iran, kontrolę Teheranu nad cieśniną Ormuz (przed wojną jej nie sprawował) oraz wycofanie wojsk USA z Bliskiego Wschodu. W wersji opublikowanej w języku perskim znalazło się także sformułowanie o „uznaniu prawa Iranu do wzbogacania uranu". Zapis został pominięty w angielskiej wersji dokumentu.

Zawieszenie broni z Iranem poparł Izrael. Zaznaczył, że nie obejmuje Libanu, gdzie prowadzi ofensywę przeciwko proirańskiemu ugrupowaniu Hezbollah. Wcześniej premier Pakistanu Shehbaz Sharif powiedział, że rozejm „dotyczy wszystkich obszarów, w tym Libanu". Już po ogłoszeniu zawieszenia broni w środę armia izraelska wezwała do ewakuacji mieszkańców Tyru, libańskiego miasta położonego 20 km od granicy z Izraelem, zapowiadając ataki na infrastrukturę wojskową w okolicy.

Wszyscy o sukcesie

Trump oświadczył w środę, że „Epicka Furia", jak określił operację przeciwko Iranowi, odniosła „niesamowity sukces". O „historycznym zwycięstwie" mówi również Teheran. – Wróg w swojej tchórzliwej, nielegalnej i przestępczej wojnie przeciwko narodowi irańskiemu poniósł bezdyskusyjną, historyczną i druzgocącą klęskę – stwierdziła w oświadczeniu Najwyższa Rada Bezpieczeństwa Narodowego.

Negocjacje między USA a Iranem mają się rozpocząć w piątek w Islamabadzie. Irańskiej delegacji przewodniczyć będzie przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf. Na czele amerykańskiej stanie wiceprezydent J.D. Vance. Donald Trump zapowiedział, że w trakcie dwutygodniowego zawieszenia broni chce wypracować porozumienie, które pozwoli „przypieczętować rozejm", aby „powstrzymać to szaleństwo i przywrócić pokój na świecie!".

Sprzeciw wobec wojny

Zdaniem Dennisa Citrinowicza, analityka izraelskiego Instytutu Badań nad Bezpieczeństwem Narodowym, kluczowe dla przebiegu rozmów i trwałości rozejmu jest to, czy Waszyngton jest gotów zbliżyć się do stanowiska Teheranu, zwłaszcza w sprawie wzbogacania uranu i rozbudowy zdolności rakietowych. Jak ocenia, Iran ma w negocjacjach przewagę nad USA. Waszyngtonowi bardziej niż Teheranowi zależy na szybkim zakończeniu konfliktu ze względu na zbliżające się wybory do Kongresu i wyniszczające konsekwencje dla globalnej gospodarki.

W USA rośnie sprzeciw wobec wojny, a pojedyncze głosy buntu pojawiają się nawet w otoczeniu Trumpa. Według sondażu Ipsos z końca marca 66 proc. Amerykanów uważa, że USA powinny dążyć do jak najszybszego zakończenia działań militarnych, nawet jeśli nie wszystkie cele zostaną osiągnięte. 56 proc. się spodziewa, że operacja USA w Iranie odbije się na ich sytuacji finansowej.

Jak porozumienie przyjęto w Europie? Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas zaznaczyła, że „zasadnicze przyczyny konfliktu nie zostały usunięte". Prezydent Francji Emmanuel Macron zapowiedział, że „gdy zostaną spełnione odpowiednie warunki", pod przewodnictwem Francji ruszy misja przywracania ruchu w cieśninie Ormuz we współpracy z Iranem. Jak stwierdził, ma w niej uczestniczyć ok. 15 krajów. ©℗

Euforia na rynkach finansowych

INWESTYCJE Informacja o wstrzymaniu walk na Bliskim Wschodzie na rynkach akcji spowodowała **gwałtowny wzrost notowań i głęboką przecenę** surowców energetycznych

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

W pierwszych godzinach notowań na warszawskiej GPW indeks WIG zyskał ponad 3 proc., ustanawiając historyczny rekord na poziomie 129 033 pkt. Liderem wzrostów w grupie największych spółek był KGHM. Akcje producenta miedzi zdrożały o ok. 10 proc. Inwestorzy chętnie też kupowali akcje banków.

W środę na rynkach akcji inwestorzy korygowali trendy ukształtowane pod wpływem konfliktu na Bliskim Wschodzie. Na warszawskiej giełdzie przejawiało się to m.in. wzrostem kursów Rainbow Tours i Enter Air o 9–11 proc. Pierwsza z firm jest czołowym krajowym touroperatorem, druga specjalizuje się w przewozach czarterowych. Konflikt na Bliskim Wschodzie uderzył w działalność operacyjną obydwu firm, a notowania ich akcji spadły o 16–18 proc. w marcu.

Główne indeksy GPW zdecydowanie zyskiwały na wartości mimo spadku notowań PKN Orlen przekraczającego 4 proc. na początku sesji. Dla największej w naszym regionie Europy firmy paliwowo-energetycznej wojna wykreowała warunki, w których mogła liczyć na nadzwyczajne zyski. Jeszcze we wtorek akcje Orlenu kosztowały 136,88 zł i były najdroższe w historii.

O 16–18 proc. zniżkowały kursy akcji specjalizujących się w wydobyciu węgla Bogdanki i JSW. Popyt na węgiel jako surowiec, który może zastąpić gaz ziemny w produkcji energii elektrycznej, w marcu wzrósł. To samo działo się z notowaniami właścicieli kopalni.

Poniesione w marcu straty szybko odrabiały inne europejskie rynki akcji. Niemiecki DAX zyskiwał w pierwszych godzinach handlu niemal 5 proc., a francuski CAC-40 był na plusie prawie 4 proc. Wśród liderów wzrostów znalazły się akcje linii lotniczych. Dużymi zwyżkami sesję zakończyły rynki azjatyckie. Koreański indeks Kospi zyskał 7 proc., a japoński Nikkei 225 wzrósł o 5,4 proc.

Częścią zawartego porozumienia jest deklaracja Iranu o możliwości bezpiecznego pokonania przez statki wiozące surowce energetyczne cieśniny Ormuz. Kluczowy szlak żeglugowy pozostawał zamknięty od początku marca, co się przełożyło na gwałtowny wzrost cen surowców energetycznych. W środę ich notowania szybko spadały.

Notowania gatunku Brent obniżyły się o 14 proc., do 94–95 dol. za baryłkę. Ropa naftowa była najtańsza od dwóch tygodni. Gaz ziemny w Europie potaniał o 13 proc., a kurs oleju napędowego spadł o 18 proc. Obecnie ropa naftowa jest droższa o 30 proc. niż była pod koniec lutego. Gaz ziemny utrzymuje się na poziomie o 46 proc. wyższym niż przed wybuchem wojny, a olej napędowy jest droższy o 65 proc.

Na razie nie jest jasne, jak będzie wyglądała żegluga przez cieśninę Ormuz. W oświadczeniu podpisanym przez ministra spraw zagranicznych Teheran zaznaczył, że bezpieczne przepłynięcie szlaku będzie możliwe w porozumieniu z siłami zbrojnymi Iranu. Irańska marynarka wojenna w wysłanym w środę rano komunikacie ostrzegła statki oczekujące na przejście cieśniny, że zostaną zniszczone, jeśli zdecydują się płynąć bez pozwolenia.

Według jednego z kont na portalu X, powiązanego z Mohammadem Bagherem Ghalibafem, przewodniczącym irańskiego parlamentu, w trakcie dwutygodniowego zawieszenia broni, dopóki nie zostaną odblokowane obłożone sankcjami aktywa Iranu, przez cieśninę będzie mogło przepływać do 15 statków. Większość firm logistyczno-transportowych, takich jak duński Maersk, nie podjęła na razie prób przepłynięcia przez Ormuz.

„Rynki nie wyceniają ropy na 100 dol. czy 94 dol. Wyceniają baryłki, które nie istnieją. Tymczasem Ormuz jest praktycznie zamknięty, a droga powrotna do normalnego ruchu będzie złożona i bolesna" – napisał na portalu X Alexander Stahel, założyciel i dyrektor inwestycyjny firmy Burggraben Holding. Jeszcze we wtorek ropa gatunku Brent z dostawą natychmiastową (Dated Brent) kosztowała 144 dol. za baryłkę. Był to najwyższy poziom od 1987 r., odkąd dostępne są dane.

Podsumowaniem środowych wydarzeń na rynkach była wyprzedaż amerykańskiego dolara, postrzeganego jako bezpieczne schronienie na niepewne czasy. W zamian inwestorzy kupowali aktywa uważane za ryzykowne. ©℗

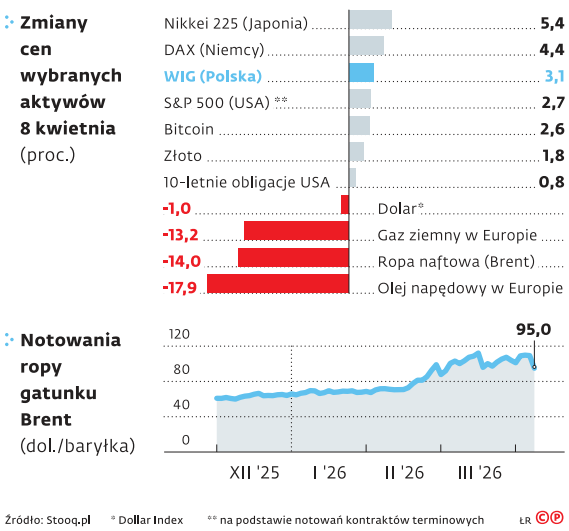

Źródło: Stooq.pl * Dollar Index ** na podstawie notowań kontraktów terminowych ŁR ©℗

eprasa.pl ed65521a31

Renesans atomu? Eksperci ostrożni

ENERGETYKA Większość celów i obietnic, które towarzyszą wzmożonemu zainteresowaniu energetyką jądrową, **jest nierealistyczna** – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Zgodni co do marketingowej przesady, która towarzyszy hasłu „atomowego odrodzenia", wydają się nawet eksperci powiązani z branżą – i w związku z tym zainteresowani sukcesem. To wniosek płynący z badania jakościowego PIE, w którym wzięła udział grupa 25 uznanych specjalistów reprezentujących różnych interesariuszy, w tym administrację publiczną, inwestorów oraz świat nauki. DGP poznał szczegóły raportu, który zostanie opublikowany w czwartek.

Będzie, ale później

W ramach tzw. badania delfickiego (metoda określania konsensusu eksperckiego oraz prognozowania przyszłych wydarzeń) wytypowanych specjalistów skonfrontowano z niektórymi spośród flagowych celów i założeń dotyczących najbliższych lat rozwoju energetyki jądrowej w Polsce, Europie i na świecie. Sprawdzono m.in. ich stosunek do sformułowanego trzy lata temu podczas szczytu klimatycznego COP28 w Dubaju celu potrojenia globalnych mocy jądrowych do 2050 r. oraz nadziei dotyczących podniesienia rangi atomu w Unii Europejskiej. Pytano także o perspektywy technologii małych modułowych reaktorów jądrowych (SMR). Jej masowe wdrożenie bywa przedstawiane jako szansa na przełamanie trawiących branżę bolączek.

Większość zaproszonych do badania PIE podchodzi do ambitnych celów ostrożnie. Potrojenie mocy jądrowych uznają za prawdopodobne, ale raczej nie w perspektywie 2050 r. (najczęściej wskazywanym terminem były lata 60.). W przypadku Unii Europejskiej wyzwaniem będzie odtworzenie istniejących wysłużonych mocy jądrowych (ok. 97 GW). Za osiągalne uznano w tym kontekście zwiększenie ich o kilkadziesiąt gigawatów, a znacznie rzadziej ich zwielokrotnienie. Hurraoptymizmu nie widać też co do poprawy warunków regulacyjnych dla atomu w ramach Unii.

Jakie jest prawdopodobieństwo, że moc małych reaktorów w Polsce przekroczy pułap 5 GW – odpowiednik 16 reaktorów BWRX-300 (odpowiedzi ekspertów w proc.)

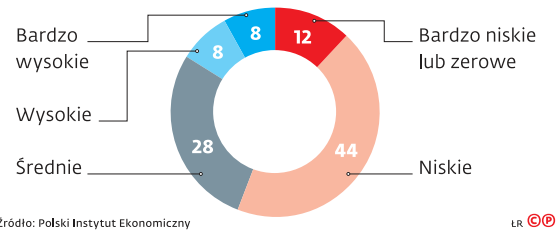

Źródło: Polski Instytut Ekonomiczny

Na tym tle dość optymistyczne wydają się oczekiwania wobec przyszłości polskiego atomu. 60 proc. ekspertów uznało za wysokie lub bardzo wysokie prawdopodobieństwo osiągnięcia przez źródła jądrowe co najmniej 20-proc. udziału w krajowym miksie w latach 40. Przy szybko rosnących potrzebach energetycznych wymagałoby to rozpoczęcia eksploatacji co najmniej dwóch planowanych dużych elektrowni i kilku SMR.

Branża jest przy tym sceptyczna w odniesieniu do tej ostatniej technologii. 56 proc. odpowiedzi mówi o niskim lub bardzo niskim prawdopodobieństwie, że „mały atom" kiedykolwiek osiągnie w Polsce moc 5 GW. Lider tego sektora, spółka Orlen Synthos Green Energy, ma zgody na budowę 24–26 reaktorów w sześciu lokalizacjach; moc każdego z nich to nieco ponad 300 MW. Eksperci najczęściej główną barierę dla SMR widzieli w kosztach inwestycji. „Dla decydentów oznacza to, że zapewnienie wystarczalności zasobów wytwórczych w latach 30. XXI w. nie powinno opierać się na SMR jako podstawowym źródle nowych mocy. SMR-y nie są receptą na deficyt mocy na przestrzeni 3-8 lat, choć mogą się wpisywać w proces transformacji przemysłu i ciepłownictwa" – kwituje PIE.

Ekosystem start-upów

– Atom jest istotnym elementem długoterminowej transformacji i budowania niezależności energetycznej, co uwypuklił m.in. obecny kryzys paliwowo-gazowy. Ale cechą atomu jest wieloletni cykl inwestycyjny. Wbrew optymistycznym doniesieniom, w krajach zachodnich nie obserwujemy renesansu jądrowego – branża dopiero wychodzi z marazmu spowodowanego luką pokoleniową, erozją łańcucha dostaw i wieloletnim brakiem zamówień – mówi DGP Maciej Lipka, dyrektor ds. technologicznych w spółce doradczej Nuclear PL i współautor raportu.

W tym kontekście przerastające rzeczywiste możliwości obietnice branży mogą okazać się źródłem narracyjnego „przegrzania", które ostatecznie obróci się przeciwko niej. Jego źródłem – zdaniem Lipki – jest m.in. odkrycie energetyki jądrowej przez „ekosystem start-upów", który rządzi się „logiką narracji o przełomie". – Istnieje realne ryzyko, że za dekadę, gdy bilans obietnic skonfrontuje się z rzeczywistością, społeczny i polityczny zapał do atomu opadnie – nie dlatego że technologia zawiodła, lecz dlatego, że oczekiwania były oderwane od realiów odbudowy branży wychodzącej z wieloletniej zapaści – podkreśla ekspert.

PROMOCJA

Współorganizator:
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
Partner merytoryczny: UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Wydarzenie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich:
Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
Partner merytoryczny rankingu Perły Samorządu: SGH

eprasa.pl ed65521a31

INFRASTRUKTURA

Mostostal Warszawa **w wielkim sporze z GDDKiA** o dwa kontrakty na S19. Realizacja trasy na południe od Rzeszowa opóźni się o kilka lat

Via Carpatia na Słowację łapie duży poślizg

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Największy poślizg dotyczy fragmentu S19 od miejscowości Domaradz do Krosna o długości 12 km. Mostostal Warszawa, w którym ponad 62 proc. udziałów ma hiszpańska Acciona, odstąpił od wartego ok. 1 mld zł kontraktu. Umowę w formule „projektuj i buduj" zawarto w listopadzie 2022 r. Zgodnie z jej zapisami prace powinny finiszować za kilka miesięcy. Tymczasem zaawansowanie rzeczowe jest szacowane na 5 proc.

Mostostal twierdzi, że musiał zerwać kontrakt z powodu ponadrocznego braku współpracy ze strony Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przy rozwiązywaniu przeszkód. – GDDKiA nie uregulowała zakresu zmian, które wystąpiły w trakcie realizacji zadania. Chodzi zarówno o kwestie finansowe, jak i o brak zgody na wydłużenie czasu realizacji prac – mówi Paweł Kwiecień, rzecznik Mostostalu.

Koszty o 150 mln zł miały zwiększyć nieprzewidziane warunki gruntowe. Dodatkowe 400 mln zł kosztowałaby decyzja regionalnego dyrektora ochrony środowiska, który uznał, że trzeba zbudować większe przejścia dla zwierząt, co miało skutkować wydłużeniem obiektów inżynieryjnych łącznie o ponad 700 m. Według wykonawcy modyfikacje miały skutkować wydłużeniem prac o mniej więcej dwa lata.

Mostostal zaznacza, że będzie walczył o odzyskanie wszelkich poniesionych kosztów. GDDKiA oceniła, że „wykonawca nie przedstawił argumentów, które umożliwiają mu skuteczne, jednostronne odstąpienie od umowy". Drogowa dyrekcja dodaje, że postawa wykonawcy świadczy o braku zainteresowania kontynuacją budowy i może mieć wpływ na przyszłą współpracę z GDDKiA.

Wkrótce urzędnicy wspólnie z wykonawcą będą musieli wykonać inwentaryzację placu robót. Potem trzeba będzie ogłosić przetarg na dokończenie prac. W praktyce nowa firma na podstawie przekazanego projektu będzie musiała wykonać drogę niemal od zera. Według ostrożnych szacunków może zostać ukończona w 2029 r., czyli z trzyletnim poślizgiem.

Dzień przed wypowiedzeniem umowy na odcinek Domaradz–Krosno Mostostal złożył pozew wobec GDDKiA w sprawie zwiększenia o prawie 500 mln zł innego drogowego kontraktu o wartości 2,2 mld zł, który realizuje 20 km dalej. Chodzi także o drogę S19. To dużo bardziej skomplikowany od strony inżynieryjnej, 10-kilometrowy odcinek od węzła Rzeszów Południe do Babicy. W jego skład wchodzi realizacja dwóch równoległych tuneli (dla każdego kierunku jazdy) o długości ok. 2,2 km.

Wykonawca przekazuje, że oferta była składana jeszcze przed wybuchem pandemii COVID-19. Potem wybuchła wojna w Ukrainie, a ostatnio w Iranie. W czasie tych wszystkich wydarzeń ceny materiałów mocno poszły w górę. Na duży wzrost kosztów dodatkowo miało wpłynąć wykrycie metanu w górotworze, przez który przebijany jest tunel. – W efekcie maszynę drążącą trzeba było wyposażyć w dodatkowe instalacje – system wykrywania gazu i system wentylacji – tłumaczy Paweł Kwiecień.

Według Mostostalu te czynniki sprawiły, że waloryzacja przewidziana przez GDDKiA stała się dalece niewystarczająca. Wykonawca przekonuje, że w przeciwieństwie do kontraktu koło Krosna zadanie z tunelem koło Rzeszowa chce dokończyć. Ale tu też będzie duże opóźnienie. Prace powinny finiszować w tym roku. Według aneksu zawartego w 2025 r. potrwają do stycznia 2028 r. Rzecznik GDDKiA Szymon Piechowiak podkreśla, że wykonawca zdecydował się na skierowanie sprawy na drogę sądową mimo prowadzonych rozmów w sprawie wynagrodzenia.

W branży budowlanej słyszymy, że tak zdecydowane kroki względem GDDKiA ze strony Mostostalu i jego właściciela Acciony mogą świadczyć o tym, że obu firmom nie zależy już na polskim rynku i będą się z niego wycofywać. – Dementuję. Jesteśmy zainteresowani rozwojem na polskim rynku. I to zarówno przy realizacji dróg, kolei jak i w budownictwie energetycznym i kubaturowym – mówi Paweł Kwiecień.

S19 od Rzeszowa do granicy ze Słowacją w Barwinku będzie mieć niecałe 80 km. Na razie gotowe są dwa odcinki o łącznej długości 20 km położone na południe od Krosna. W przypadku dwóch kolejnych roboty są na różnym stopniu zaawansowania, a w dwóch innych firmy czekają na wydanie pozwolenia na budowę. Biorąc pod uwagę konieczność wydrążenia następnego tunelu o długości 3 km, cała S19 do granicy ze Słowacją może być ukończona ok. 2031 r. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

REKLAMA

Nowi Partnerzy MDDP
Eksperci od podatków. Po prostu.

Od lewej:
Rafał Sidorowicz — podatki osobiste i doradztwo dla pracodawców
Jakub Warnieło — postępowania podatkowe i sądowe
Gniewomir Parzyjagła — podatki dochodowe, nieruchomości

Joined minds design the future
MDDP | Doradztwo podatkowe | www.mddp.pl

MDDP

eprasa.pl ed65521a31

Łukaszenka szykuje się do wojny

BIAŁORUŚ Białoruś **coraz bardziej zbliża się do Kremla,** a jej przywódca nie ukrywa już, że szykuje się do udziału w konflikcie zbrojnym

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

O przygotowaniach do wojny Alaksandr Łukaszenka poinformował podczas kwietniowej narady z najwyższymi wojskowymi. Zorganizowano ją z okazji podsumowania trwającego od połowy stycznia kompleksowego przeglądu gotowości Sił Zbrojnych Republiki Białorusi. – Przygotowujemy się do wojny. Dlatego stworzyliśmy Siły Zbrojne, dlatego je utrzymujemy, dlatego ludzie płacą za nasze utrzymanie – powiedział białoruski przywódca, dodając chwilę potem, że jest „absolutnie przeciwny wojnie".

Słowa te padły kilka dni po tym, jak strona ukraińska ujawniła, że Białoruś pośrednio bierze udział w koordynowaniu ataków na zachodnie regiony Ukrainy. Do tego celu służyły rozmieszczone w obwodzie homelskim anteny dalekiego zasięgu. Dzięki nim rosyjscy wojskowi z większą precyzją byli w stanie naprowadzać drony Shahed. Jak poinformował pod koniec marca prezydent Wołodymyr Zełenski, te anteny zostały zniszczone. Białoruś zaczęła je jednak odbudowywać. W ocenie Pawła Łatuszki, białoruskiego opozycjonisty i przewodniczącego Narodowego Zarządu Antykryzysowego, Łukaszenka ma świadomość, że tak aktywne wspieranie Rosji może doprowadzić do wojny.

– Jeżeli budowane są takie cztery bazy przekaźnikowe i będą wykorzystywane przez Putina do ataków na Ukrainę, to wtedy Kijów dostanie prawo do odpowiedzi uderzeniem. I Łukaszenka rozważa taki scenariusz. W ostatnich miesiącach bardzo często powtarza słowo „wojna". Zachowuje się tak nie tylko podczas spotkań z wojskowymi, lecz także wtedy, gdy spotyka się z rolnikami czy odwiedza firmy. Nigdy tak często nie mówił o wojnie – mówi DGP Paweł Łatuszka.

O możliwości wzięcia na cel przekaźników ułatwiających prowadzenie ataków na Ukrainę przekonany jest też generał Roman Polko, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W jego ocenie także NATO powinno zwracać uwagę na rozmieszczanie podobnych systemów, gdyż „w pierwszej kolejności ukierunkowane są na Europę Zachodnią i na Polskę".

Tegoroczny przegląd gotowości bojowej armii był w historii Białorusi pierwszym zorganizowanym z aż tak dużym rozmachem. Łukaszenka przestrzegał wojskowych, że muszą się szykować do walki nie tylko z regularnymi armiami, lecz także „batalionowymi grupami taktycznymi". Podobnymi do tych walczących obecnie na Ukrainie. Wiadomo też, że na tym nie skończą się wojskowe przygotowania Białorusinów. Rąbka tajemnicy na temat kolejnych ćwiczeń uchylił rosyjski generał Andriej Sierdiukow, szef sztabu Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). W jej skład oprócz Rosji i Białorusi wchodzą jeszcze Kirgistan, Kazachstan i Tadżykistan. – Na terytorium Republiki Białorusi zorganizujemy w październiku ćwiczenia dowódczo-sztabowe z siłami pokojowymi „Niezniszczalne Braterstwo-2026" oraz ćwiczenia specjalne z połączoną formacją ochrony ABC i zabezpieczenia medycznego „Bariera-2026" – zapowiedział Sierdiukow.

fot. Sergei Gapon/AFP Pool/EPA/PAP

Alaksandr Łukaszenka o wojnie mówi nie tylko na spotkaniach z wojskowymi

Dotychczas wspólne ćwiczenia armii państw zrzeszonych w OUBZ odbywały się na terenie Białorusi co cztery lata i znane były pod kryptonimem „Zapad" (Zachód). Ostatnie zorganizowano w 2025 r., a po ćwiczeniach z 2021 r. rosyjskie wojska nie wróciły do koszar, lecz zaatakowały Ukrainę. Nacisk Moskwy na Mińsk widoczny jest też w sposobie, w jaki rosyjscy politycy traktują przyszłość Związku Białorusi i Rosji (ZBiR). Świętując 2 kwietnia 30. rocznicę powstania tej organizacji, rosyjski ambasador w Mińsku Borys Gryzłow jasno dał do zrozumienia, że „terytorium Państwa Związkowego stanowi jednolitą przestrzeń obronną". Wspomniał też o rozmieszczeniu na terenie Białorusi rosyjskich rakiet Oresznik i wyrzutni z taktyczną bronią jądrową.

Na rosyjskie zaangażowanie i zmianę retoryki Łukaszenki zwraca też uwagę gen. Polko. – Łukaszenka, który do tej pory grał rolę takiego gołąbka pokoju, teraz zmienia podejście. Można odnieść wrażenie, że Białoruś chce budować własne zdolności do prowadzenia działań o charakterze obronnym. Pytanie, kto bardziej zagraża Łukaszence. W moim przekonaniu raczej Rosja, a armia może pozwolić mu utrzymać resztki niezależności – komentuje rozmówca DGP. ©℗

PREZENTACJA: EUROPOWER & OZE POWER

Partner CGI

CSIRE tworzy fundament, AI to przyszłość

Podczas 43. edycji konferencji EuroPOWER & OZE POWER w centrum uwagi były nowe technologie. Ważnym elementem zmian w polskiej energetyce jest uruchomienie Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii (CSIRE).

Panel „Od pilotażu do powszechnego wdrożenia: jak efektywnie cyfryzować polską energetykę?" był okazją do diagnozy sytuacji i spojrzenia w przyszłość. Bartłomiej Nieścierowicz, Senior Vice President CGI Polska, Litwa, Łotwa i Estonia, podzielił się doświadczeniami z uruchamiania CSIRE. Jest to jedno z kluczowych wydarzeń w polskiej energetyce ostatnich lat. System, który zaczął funkcjonować w 2025 r. pod egidą Polskich Sieci Elektroenergetycznych, ma ujednolicić i zautomatyzować wymianę informacji między sprzedawcami, operatorami sieci a odbiorcami. Choć proces pełnej migracji potrwa do października 2026 r., CGI jako partner technologiczny odpowiedzialny za wdrożenie już teraz monitoruje rynek w trybie ciągłym.

Właściwa perspektywa

Przedstawiciel CGI podkreślił, że Polska znalazła się w decydującym momencie transformacji, która docelowo pozwoli na przetwarzanie danych z 20 mln liczników niemal w czasie rzeczywistym.

– Wyzwania, które stoją przed polskimi grupami energetycznymi, są podobne do tych w innych krajach Europy – ocenił Bartłomiej Nieścierowicz.

Nie ukrywał, że droga do pełnej cyfryzacji bywa wyboista, zwłaszcza z powodu przestarzałej infrastruktury informatycznej, którą sektor energetyczny odziedziczył po poprzednich dekadach.

– Bardzo istotne jest, żeby spojrzeć na tę kwestię jak na bardzo duże projekty związane z transformacją, które zmieniają podejście do danych. Kluczowa jest ich jakość i spójność. Stan docelowy zapewnia znacznie większą i szybszą cyfryzację, ale jest to proces bardzo trudny – szczególnie wtedy, kiedy mamy do czynienia ze starymi systemami. Sprawy nie ułatwia to, że zakres wprowadzanych zmian jest bardzo szeroki – wyjaśniał Bartłomiej Nieścierowicz.

Fot. 43 edycja EuroPOWER & OZE POWER

Z perspektywy CGI, która realizuje projekt dla PSE, ale jednocześnie wspiera grupy energetyczne w obsłudze danych klienckich, kluczowym wnioskiem z dotychczasowych prac jest konieczność synergii.

– Z naszych doświadczeń wynika, że absolutnym priorytetem jest koordynacja działań pomiędzy dostawcami a grupami energetycznymi. Danych i potrzeb synchronizacji jest bardzo dużo, zatem bliska współpraca pomiędzy dostawcami i grupami oraz grupami między sobą jest nieodłącznym elementem sukcesu wdrożenia CSIRE od października 2026 r. – podkreślił przedstawiciel CGI.

Paliwo dla sztucznej inteligencji

Debata wybiegała również w przyszłość; jednym z jej wątków była rola sztucznej inteligencji w zarządzaniu systemem elektroenergetycznym. CSIRE ma być potężnym źródłem danych, które AI będzie mogła przetwarzać w celu optymalizacji sieci i rozwoju usług elastyczności. Skala operacji w Polsce jest imponująca – docelowo system ma agregować dane z 20 mln inteligentnych liczników w interwałach 15-minutowych.

Bartłomiej Nieścierowicz przywołał przykład Finlandii, gdzie CGI zakończyło podobne wdrożenie trzy lata temu. Tam blisko 6 mln inteligentnych liczników dostarcza dane w czasie rzeczywistym, co pozwala na zaawansowane bilansowanie sieci. Technologia to jednak nie wszystko.

– Sztuczna inteligencja będzie niezwykle przydatnym narzędziem w rozwoju usług elastyczności systemu i bilansowania sieci, ale musimy zastanowić się nad barierami jej zastosowań. W moim przekonaniu jest to brak zrozumienia tej technologii przez ludzi, którzy z niej korzystają. Jako CGI wydaliśmy 1 mld dol. na szkolenie naszych pracowników w zakresie AI właśnie po to, by pogłębić zrozumienie tych skomplikowanych mechanizmów. Korzystanie z nich wymaga edukacji, know-how i dojrzałości organizacji – argumentował menedżer.

CGI, choć wywodzi się z Kanady, stawia na obecność lokalną. Taki model pozwala na transfer rozwiązań z rynków zagranicznych (takich jak np. silnik CSIRE opracowany pierwotnie w Niderlandach) i dostosowanie ich do specyficznych potrzeb polskiego systemu. Wyrazem tej strategii było również przejęcie spółki Comarch Polska, sfinalizowane na początku tego roku. Z chwilą połączenia do zespołu CGI dołączyło blisko 460 specjalistów z branży IT i doradztwa biznesowego, co zwiększyło liczbę ekspertów w Polsce i krajach bałtyckich do ponad 1500 osób.

– Ważne jest rozróżnienie firm technologicznych: jedne rozwijają technologię u siebie i sprzedają ją na cały świat, inne zdobywają doświadczenie na różnych rynkach i tworzą rozwiązania skrojone pod potrzeby w danym kraju. Staramy się przenieść jak najwięcej kompetencji do lokalnych obszarów, choć nie zamykamy się na eksport innowacji wypracowanych w Polsce na inne rynki – podsumował Bartłomiej Nieścierowicz.

Michał Perzyński

eprasa.pl ed65521a31

AUTOPROMOCJA

DGP

Informujemy rzetelnie
Doradzamy profesjonalnie

Nowy serwis dgp.pl to więcej korzyści dla Ciebie

więcej treści:

- rozmowy wideo z ekspertami
- raporty specjalne i pogłębione analizy
- przydatne w pracy kalkulatory
- biblioteka e-poradników i wydań archiwalnych

na bieżąco:

- o zmianach w prawie natychmiast po ich ogłoszeniu
- newslettery i alerty dot. kluczowych przepisów
- zaawansowana wyszukiwarka merytoryczna

CZYTAJ WIĘCEJ: dgp.pl

eprasa.pl ed65521a31

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Magazyn na Weekend

Jutro w wydaniu

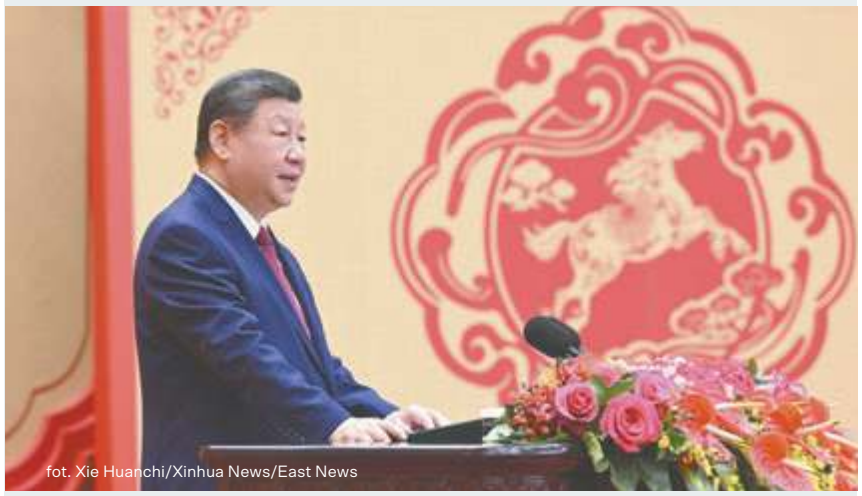

fot. Xie Huanchi/Xinhua News/East News

Cierpliwe układanie kamyków

Chwilowe zawieszenie broni dotyczące cieśniny Ormuz to dyplomatyczny sukces Chin. Państwo Środka małymi krokami poprawia swoją strategiczną pozycję wobec USA

fot. izzuanroslan/Shutterstock

Widmo etatyzmu krąży nad Polską

Zarówno rządowa strategia rozwoju kraju, jak i dokumenty prezentowane przez opozycyjny PiS są zaskakująco spójne ideologicznie – przekonuje Sebastian Stodolak

Węgry przed wyborczą niewiadomą

Czy głęboko spolaryzowane węgierskie społeczeństwo zaakceptuje oficjalny wynik niedzielnego głosowania? I czy ewentualna zmiana układu sił realnie wpłynie na strategiczny kierunek polityki Budapesztu?

fot. Akos Kaiser/Handout/MTI/EPA/PAP

fot. Shutterstock AI Generator/Shutterstock

Sztuczni i wpływowi

Influencerzy AI są tańsi i pewniejsi od tych z krwi i kości. I bardziej niebezpieczni, bo nie miewają skrupułów, za to potrafią stopniowo zyskiwać zaufanie obserwujących, a potem wpływać na ich poglądy i działania

Czy era Orbána dobiega końca

WĘGRY Wsparcie Waszyngtonu **może nie wystarczyć.** Rozmówcy DGP podkreślają, że dla wyborców kluczowe są kwestie gospodarcze. Równocześnie system wyborczy sprzyja Orbánowi

Karolina Wójcicka
korespondencja z Budapesztu

Sondaże przed niedzielnymi wyborami parlamentarnymi wskazują na słabnące szanse Viktora Orbána, który rządzi krajem nieprzerwanie od 16 lat, na utrzymanie się u władzy. Partia Tisza, kierowana przez byłego działacza Fideszu Pétera Magyara, cieszy się poparciem 56 proc. wyborców – wynika z badania pracowni 21 Research Centre. To wzrost z 53 proc. na początku marca. Tymczasem Fidesz może liczyć na 37 proc. poparcia, wobec 39 proc. jeszcze trzy tygodnie wcześniej.

Dlatego na ostatniej prostej kampanii Orbán i wspierające go środowiska sięgnęły po najmocniejsze narzędzia. W środę dwudniową wizytę w Budapeszcie zakończył wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, J.D. Vance. Przekonywał, że Węgry pod przywództwem Orbána oraz USA rządzone przez prezydenta Donalda Trumpa łączy „moralna współpraca" w „obronie cywilizacji zachodniej". Zapewniał, że „Orbán oczywiście wygra". Nazywał go „mądrym i bystrym", a jednocześnie ostro krytykował biurokratów z Unii Europejskiej, którzy – jak stwierdził – „próbowali zniszczyć węgierską gospodarkę", aby wpłynąć na niedzielne głosowanie, „bo nienawidzą tego faceta".

– Nie sądzę, by wizyta Vance'a miała większe znaczenie – mówi DGP Zsuzsanna Végh z German Marshall Fund of the United States. – Vance nie jest na Węgrzech szczególnie rozpoznawalny – dodaje. Jej zdaniem dla węgierskich wyborców najważniejsze są dziś wysokie koszty życia oraz wojna w Ukrainie, a nie kwestie wojny kulturowej, na które w relacjach z Europą naciska amerykański wiceprezydent.

Do podobnych wniosków dochodzi w rozmowie z DGP bliska współpracowniczka Pétera Magyara. Podkreśla, że kampania opozycji koncentruje się na problemach społeczeństwa, a nie na relacjach międzynarodowych. – W niektórych miejscach, zwłaszcza tam, gdzie ludzie są biedni albo pozbawieni nadziei, panuje przekonanie, że nie ma znaczenia, kto rządzi. Mówią: „Ten region jest skazany na porażkę" – opowiada. – Dlatego w takich miejscach nie koncentrujemy się na tym, dlaczego Orbán jest zły – po prostu wskazujemy, co nie działa, gdzie zmarnowano szanse na rozwój albo jaką rolę odegrała korupcja – i pokazujemy, jak można to naprawić – tłumaczy.

To nie znaczy, że reelekcja Orbána jest całkowicie nierealna. Węgry mają specyficzny system wyborczy, który faworyzuje największą partię – a od lat jest nią Fidesz. Zgromadzenie Narodowe liczy 199 posłów wybieranych w systemie mieszanym o charakterze większościowym, w którym wyborcy oddają dwa głosy. Pierwszy służy do obsadzenia 106 mandatów w okręgach jednomandatowych – wygrywa kandydat z największą liczbą głosów. Drugi dotyczy pozostałych 93 mandatów i oddawany jest na listy partyjne.

Oprócz głosów oddanych na partie do wyniku dolicza się także głosy oddane na przegranych kandydatów w okręgach oraz niewykorzystane głosy zwycięzców w ramach mechanizmu tzw. nadwyżki głosów. Zamiast je odrzucać, jak w wielu innych systemach mieszanych, Węgry dodają je do krajowego wyniku partii. W praktyce oznacza to, że jeśli Fidesz dominuje w okręgach jednomandatowych, otrzymuje dodatkowe głosy także przy podziale mandatów z list. „Mechanizm ten pomaga wyjaśnić, dlaczego w 2022 r. Fidesz zdobył 68 proc. miejsc w parlamencie, uzyskując jednocześnie ok. 53 proc. głosów" – czytamy w analizie Atlantic Council. W efekcie partia Tisza może potrzebować ok. 6 pkt proc. przewagi nad Fideszem, aby uzyskać większość parlamentarną. Oznacza to, że jej rzeczywista przewaga jest znacznie mniejsza, niż sugerują sondaże. ©℗

Więcej tekstów tej autorki Skanuj kod! DGP.pl

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów: Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)

Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Urszula Mirowska-Łoskot, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)

Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz

Główny grafik: Cezary Cichocki

Fotoedycja: Łukasz Milej

Centrum Reklamy
tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski

Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309

Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707

Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14,
01-066 Warszawa,
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl ed65521a31

DGP | Gazeta Prawna

Kadrowy czwartek 9 kwietnia 2026 nr 68 (6737) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość
PIT Urzędy skarbowe wzywają niektórych seniorów do zwrotu ulgi w PIT za poprzednie lata. Powód? Korzystanie z renty rodzinnej, z czego senior czasem nawet nie zdaje sobie sprawy B2

Firma i prawo
NIERUCHOMOŚCI Czy mieszkania sprzedane klientom dewelopera mogą podlegać egzekucji z powodu długów inwestora? Na to pytanie odpowie Sąd Najwyższy B5

Prawnik
USTRÓJ Znamy już 60 kandydatów do KRS. Teraz zdanie na ich temat ma wyrazić środowisko. Są jednak wątpliwości, czy proces, w którym do tego dojdzie, będzie transparentny B6

Samorząd i administracja
WYNAGRODZENIA Wygląda na to, że urzędnicy, służby mundurowe i nauczyciele będą mogli liczyć w 2027 r. zaledwie na 2,7-proc. wzrost płac. Związkowcy domagają się co najmniej 15 proc. B7

Kadry i płace
ŚWIADCZENIA Coraz więcej rolników na zasiłku dla bezrobotnych. To rezultat nie tylko trudniejszej sytuacji w polskim rolnictwie, ale też niedawnych zmian w przepisach, które zniosły ograniczenia B9

Nowe L4 niekoniecznie korzystne

ŚWIADCZENIA Przepisy od przyszłego roku będą pozwalały pracownikowi skorzystać ze zwolnienia lekarskiego u jednego pracodawcy i w tym samym czasie pracować u drugiego. Zdaniem ekspertów spowoduje to wiele sporów sądowych i **wzmocni pozycję ZUS**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Od stycznia 2027 r. wejdzie w życie art. 17 ust. 1d ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. z 2025 r. poz. 501 ze zm.). Zgodnie z nim możliwe będzie wystawienie zwolnienia od pracy na żądanie ubezpieczonego tylko na jedną z wykonywanych prac, jeżeli praca zarobkowa z innego tytułu może być wykonywana z uwagi na jej rodzaj. Na przykład chirurg z uszkodzonym palcem dostanie zwolnienie z pracy wykonywanej w szpitalu, ale będzie mógł wykładać w tym czasie na uczelni.

Szkodliwe miejsce pracy

Organizacje pracodawców zwracają uwagę, że nowy przepis może spowodować wiele problemów.

– Pytanie, co zrobić w sytuacji, gdy ten chirurg pracuje w dwóch szpitalach, ale doznaje mobbingu tylko w jednym z nich. Czy może iść na zwolnienie tylko w tej placówce, a w drugiej pracować? – tłumaczy Joanna Torbé-Jacko, adwokatka i ekspertka Business Centre Club ds. prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dodaje, że trafia do niej już wiele pytań o wykładnię nowego przepisu.

Tymczasem według dr Marcina Wojewódki, radcy prawnego w Kancelarii Wojewódka i Wspólnicy, sprawa jest jasna, bo z nowego przepisu wynika, że praca zarobkowa w ramach określonego tytułu może być wykonywana z uwagi na rodzaj tej pracy. Podobnie odpowiada MRPiPS na pytania w tej sprawie zadane przez redakcję DGP.

– W uzasadnieniu do projektu ustawy też wskazano, że możliwość niewystawienia zwolnienia dotyczy wyłącznie sytuacji, w których praca u innego płatnika może być wykonywana ze względu na jej rodzaj. Chodzi więc o odmienność charakteru wykonywanych czynności, a nie o warunki pracy czy też inne okoliczności związane z danym zakładem pracy – zauważa dr Marcin Wojewódka. Jak dodaje, jeśli ustawodawca chciałby umożliwić korzystanie z selektywnego zwolnienia lekarskiego w inny sposób, to nie wprowadzałby określenia „z uwagi na rodzaj pracy" lub wprowadziłby dodatkowo inną okoliczność umożliwiającą wystawienie zwolnienia od pracy tylko z jednego tytułu.

Natomiast jeśli chodzi o mobbing czy występowanie złych warunków pracy, to według dr. Marcina Wojewódki lekarz wystawiający zwolnienie lekarskie w związku ze stanem psychiki pracownika robi to z uwagi na zły stan zdrowia pacjenta i jego zdolność do pracy.

– Wystawiając zwolnienie lekarskie, orzeka o niezdolności do pracy spowodowanej określonymi dolegliwościami, nie dokonuje przy tym oceny okoliczności ani warunków występujących w danym zakładzie pracy. Zwolnienie nie jest wystawiane w celu uniknięcia panujących w zakładzie niesprzyjających warunków pracy, nawet jeśli w sposób poważny naruszają one prawa pracownicze. Wyeliminowanie takich działań jest oczywiście istotne, ale powinno być zrealizowane innymi środkami prawnymi – podkreśla dr Marcin Wojewódka. Jego zdaniem taki pracownik z uwagi na dolegliwości, z którymi się mierzy, nie będzie zdolny do wykonywania pracy w ogóle, a nie tylko w jednym miejscu pracy.

ZUS może zakwestionować

Doktor Marcin Wojewódka zwraca też uwagę, że ZUS będzie kwestionował selektywne zwolnienia lekarskie, jeżeli w danym przypadku nie będzie występowała różnica w rodzaju pracy. Skoro ubezpieczony będzie mógł wykonywać w jednym miejscu ten rodzaj pracy, na który dostał gdzie indziej zwolnienie lekarskie, to jakie zatem jest uzasadnienie niezdolności do pracy u drugiego pracodawcy?

– W takiej sytuacji zwolnienie lekarskie traci poniekąd sens i z perspektywy ZUS-u może budzić poważne wątpliwości co do swojej zasadności – mówi dr Marcin Wojewódka.

Adwokat Piotr Bocianowski z Forum Ekspertów Ad Rem również uważa, że lekarz wystawiający zwolnienie będzie oceniał niezdolność do pracy na danym stanowisku, nie zaś w określonym miejscu. Zwolnienie lekarskie jest wystawiane na ubezpieczonego, tj. zależy od oceny indywidualnego stanu zdrowia i zdolności do pracy w konkretnych warunkach. Na pewno będą też pojawiały się przypadki budzące wątpliwości, które trafią do sądów.

– Można wyobrazić sobie sytuację, kiedy mobbing u jednego pracodawcy powoduje brak zdolności do pracy na określonym stanowisku. Na przykład stany lękowe ujawniają się wyłącznie w jednym z miejsc pracy. Stwierdzenie takich okoliczności powinno wynikać wprost z orzeczenia o niezdolności do pracy. I tu pojawiają się dalsze wątpliwości na temat tego, czy lekarz orzekający jest uprawniony do stwierdzenia, że w danym zakładzie pracy ma miejsce mobbing, ale już u innego pracodawcy nie występuje. Kwestia ta powinna podlegać ocenie sądów i być ustalana w wyrokach. Przyjęcie innej interpretacji będzie prowadzić do nadużyć – zauważa Piotr Bocianowski.

Marcin Krajewski, adiunkt w Katedrze Prawa Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Polityki Społecznej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, także jest przekonany o tym, że przepisy staną się przyczyną sporów między ZUS-em a płatnikami składek oraz ubezpieczonymi, a także licznych rozstrzygnięć sądowych.

– Według nowych przepisów na żądanie ubezpieczonego następuje weryfikacja wpływu danej choroby na możliwość wykonywania przez niego aktywności zarobkowej w ramach co najmniej jednego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Przede wszystkim chodzi o ocenę, czy wykonywanie pracy zarobkowej nie będzie prowadziło do zakłócenia procesu odzyskiwania zdrowia, a w konsekwencji do utraty prawa do zasiłku chorobowego. W art. 17 nie ma zakazu wykonywania pracy tego samego rodzaju – zaznacza Marcin Krajewski. Jego zdaniem to lekarz będzie decydował o tym, czy ubezpieczony powinien powstrzymać się od wykonywania pracy w celu zachowania prawa do świadczeń.

– Ważny jest cel zwolnienia lekarskiego – podkreśla i przyznaje, że w przypadku mobbingu np. zaburzenia lękowe lub depresyjne mogą uniemożliwiać wykonywanie pracy, ale w niektórych sytuacjach kontynuowanie zatrudnienia u innego pracodawcy, w środowisku wolnym od tych negatywnych zachowań, może oddziaływać korzystnie na stan ubezpieczonego.

– Z uwagi na złożoność mobbingu każdy przypadek powinien być oceniany indywidualnie. Zgodnie z art. 68 ust. 1e ZUS, kontrolując prawidłowość zwolnienia lekarskiego, może – w razie potrzeby – uzyskać opinię lekarza, który je wystawił. Ponadto stosownie do art. 59 ZUS jest uprawniony do żądania udostępnienia dokumentacji medycznej oraz skierowania ubezpieczonego na badania. Zmiany wprowadzone nowelizacją w istotny sposób wzmacniają pozycję ZUS w zakresie kontroli orzekania o niezdolności do pracy – podsumowuje Marcin Krajewski. ©℗

Obowiązki lekarza w związku z wystawieniem zaświadczenia lekarskiego

- przeprowadzenie postępowania diagnostyczno-leczniczego, tj. postępowania, w którym lekarz identyfikuje chorobę, ocenia jej stan, planuje i wykonuje leczenie,
- przeprowadzenie badania stanu zdrowia ubezpieczonego,
- uwzględnienie wszystkich okoliczności istotnych dla oceny stanu zdrowia i upośledzenia funkcji organizmu, które powodują czasową niezdolność do pracy ubezpieczonego, ze szczególnym uwzględnieniem rodzaju i warunków pracy,
- wystawienie zaświadczenia lekarskiego wyłącznie na okres, w którym ubezpieczony ze względu na stan zdrowia powinien powstrzymać się od pracy,
- udokumentowanie orzekania czasowej niezdolności do pracy w dokumentacji medycznej na zasadach określonych w ustawie z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. z 2024 r. poz. 581 ze zm.).

©℗ LR

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl ed65521a31

Seniorzy zwracają ulgę w PIT. Powód? Renta rodzinna

ZEZNANIA Urzędy skarbowe wzywają niektórych seniorów do zwrotu ulgi w PIT za poprzednie lata. Powód? Korzystanie z prawa do renty rodzinnej, **z czego senior czasem nawet nie zdaje sobie sprawy**

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Nawet gdy wypłacona renta zostanie następnie zaliczona na poczet pierwszej emerytury (ponieważ nie można otrzymywać obu tych świadczeń równolegle, wyjątkiem jest tzw. renta wdowia – patrz dalej), nie przywróci to seniorowi możliwości skorzystania z podatkowej ulgi. Tak przynajmniej uważa dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej.

Dobra wiadomość jest taka, że prawo do ulgi można odzyskać, występując o zawieszenie wypłat renty rodzinnej. Ważne tylko, żeby senior spełnił pozostałe warunki podatkowej preferencji, czyli żeby, zarabiając w pracy lub własnej firmie, nie pobierał krajowej emerytury ani żadnego innego uposażenia.

Dla kogo ulga

Mowa o uldze przysługującej na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT. Polega ona na zwolnieniu z podatku przychodów do wysokości maksymalnie 85 528 zł rocznie. Dodatkowo ci, którzy rozliczają się według skali podatkowej PIT (ze stawkami 12 proc. i 32 proc.), mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 tys. zł rocznie. W sumie więc zapłacą podatek dopiero po przekroczeniu 115 528 zł przychodu w danym roku podatkowym (85 528 zł z tytułu ulgi + 30 tys. zł kwoty wolnej).

Tylko z ubezpieczeniem w ZUS

Ulga obejmuje przychody z różnych źródeł wymienionych w art. 21 ust. 1 pkt 154, a więc np. ze stosunku pracy, stosunku służbowego, umów zlecenia, działalności gospodarczej opodatkowanej według skali podatkowej, liniowym 19-proc. PIT lub ryczałtem ewidencjonowanym. Mogą to być również przychody rozliczane w ramach ulgi IP Box-a, czyli objęte 5-proc. stawką PIT.

Ważne, żeby senior z tytułu uzyskiwania tych przychodów (które mają być zwolnione z PIT) podlegał ubezpieczeniom społecznym w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 350 ze zm.). Dlatego z ulgi nie mogą korzystać np. sędziowie (od sędziowskiego wynagrodzenia nie ma składek na ubezpieczenia społeczne).

Albo przychody, albo świadczenie

Jeżeli senior chce skorzystać z ulgi z PIT, nie może pobierać:

- emerytury ani renty rodzinnej (niezależnie od tego, z którego systemu one przysługują: powszechnego, rolniczego czy mundurowego itd.) ani
- uposażenia przysługującego w stanie spoczynku lub uposażenia rodzinnego, o których mowa w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.), ani
- świadczeń wypłacanych funkcjonariuszom służb mundurowych oraz żołnierzom po zwolnieniu ze służby stałej (wskazanych w art. 30 ust. 1 pkt 4a ustawy o PIT) oraz świadczeń przysługujących członkom rodziny zmarłego funkcjonariusza lub żołnierza zawodowego.

Co z rentą rodzinną

Wykluczone jest więc m.in. pobieranie renty rodzinnej. Przysługuje ona po zmarłym członku rodziny, np. małżonku. Nie ma znaczenia, z którego systemu jest ona wypłacana: powszechnego, rolniczego czy mundurowego, ani w którym momencie zostanie ona wypłacona.

Przykład

Podatniczka osiągnęła wiek 60 lat, ale nie pobierała emerytury. Do listopada 2025 r. otrzymywała rentę rodzinną po mężu, po czym złożyła wniosek o zawieszenie prawa do renty rodzinnej. ZUS wydał decyzję w tej sprawie 6 listopada 2025 r. i wstrzymał wypłatę renty. 28 listopada 2025 r. wdowa złożyła wniosek o wznowienie wypłaty renty rodzinnej. Wskutek tego ZUS podjął wypłatę tego świadczenia od 1 listopada 2025 r., tj. od miesiąca, w którym został złożony wniosek. Podatniczka otrzymała rentę 25 grudnia 2025 r., w tym również za listopad. W okresie między wydaniem przez ZUS decyzji o zawieszeniu prawa do renty rodzinnej (6 listopada 2025 r.) a wznowieniem prawa do niej (8 grudnia 2025 r.) podatniczka otrzymała wynagrodzenie z pracy. Czy było ono zwolnione z podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT? Nie, ponieważ wskutek decyzji o wznowieniu prawa do renty rodzinnej ZUS podjął jej wypłatę już od 1 listopada 2025 r. Podatniczka dostała więc rentę za listopad i grudzień 2025 r., a to pozbawiło ją prawa do ulgi dla pracujących seniorów – stwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji z 23 stycznia 2026 r. (sygn. 0112-KDIL2-1.4011.960.2025.3.MKA).

Renta lub/i emerytura

Zasadą jest, że w razie zbiegu prawa do kilku świadczeń – np. emerytury i renty rodzinnej – jest wypłacane tylko jedno z nich – wyższe lub wybrane przez uprawnionego. Wyjątek to tzw. renta wdowia przysługująca na podstawie art. 95a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1749 ze zm.). Pozwala ona łączyć jedno świadczenie z 25 proc. drugiego. To oczywiście również wyklucza możliwość skorzystania z ulgi dla pracujących seniorów, ponieważ przysługuje ona tylko osobom, które nie pobierają ani emerytury, ani renty rodzinnej (pisaliśmy o tym więcej w artykule „Renta wdowia wyklucza ulgę dla seniorów. Co można zrobić?”).

Renta rozliczona z emeryturą

Jeżeli emeryt w związku z wypłatą pierwszej emerytury musi zwrócić otrzymaną już rentę rodzinną (tzn. zostanie ona zaliczona na poczet pierwszej emerytury), nie przywróci mu to prawa do ulgi dla seniora – wynika z interpretacji dyrektora KIS.

Jedna z nich – z 8 stycznia 2026 r. (0112-KDIL2-1.4011.893.2025.3.KP) – dotyczyła podatniczki, która w związku z przejściem na emeryturę utraciła prawo do otrzymywanej wcześniej renty rodzinnej. W związku z tym ostatnia renta została zaliczona na poczet pierwszej emerytury. Powstało pytanie, co z wynagrodzeniem, odprawą emerytalną i nagrodą jubileuszową wypłaconymi tuż przed przejściem kobiety na emeryturę. Czy były one zwolnione z podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT?

Nie, ponieważ w momencie ich wypłaty podatniczka otrzymywała rentę rodzinną. Późniejsze rozliczenie tej renty w związku z wypłatą pierwszej emerytury nie ma wpływu na możliwość skorzystania z podatkowego zwolnienia – stwierdził dyrektor KIS. Tak samo wypowiedział się w interpretacjach z 4 marca 2026 r. 0113-KDIPT2-3.4011.900.2025.4.KKA) i 19 września 2025 r. (0112-KDWL.4011.85.2025.1.TW).

Przykład

Podatniczka ukończyła 60 lat w 2019 r., ale nie przeszła na emeryturę, tylko nadal pracowała. W grudniu 2021 r. zmarł jej mąż, w związku z czym ZUS przyznał jej rentę rodzinną. Natomiast w marcu 2024 r. ZUS wydał decyzję o przyznaniu kobiecie emerytury z datą od 1 lutego 2024 r. Jeszcze w lutym (19 lutego) wdowa otrzymała rentę rodzinną, która następnie została rozliczona z pierwszą emeryturą za luty 2024 r., która wpłynęła na konto podatniczki 18 marca 2024 r. Rozliczenie polegało na tym, że emerytura została pomniejszona o kwotę wypłaconej już renty rodzinnej. Powstało pytanie o ostatnie wynagrodzenie i odprawę emerytalną, które podatniczka dostała na konto 26 i 29 lutego 2024 r. Czy były one zwolnione z podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT? Nie – odpowiedział dyrektor KIS w interpretacji z 4 marca 2026 r. (0113-KDIPT2-3.4011.900.2025.4.KKA). Za decydującą uznał datę otrzymania przez podatniczkę renty rodzinnej – 19 lutego 2024 r. „Zatem w momencie wypłaty wynagrodzenia za luty (26 lutego 2024 r.) i odprawy emerytalnej (29 lutego 2024 r.) była pani osobą, która otrzymywała rentę rodzinną” – zauważył dyrektor KIS. Dodał, że późniejsze rozliczenie tej renty w związku z przyznaniem podatniczce od lutego 2024 r. emerytury pozostaje bez wpływu na możliwość skorzystania z ulgi dla seniora.

Renta raz w roku

Zawarty w art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT warunek, aby podatnik nie pobierał renty rodzinnej, nie dotyczy tylko świadczeń wypłacanych regularnie co miesiąc. Prawa do ulgi nie ma również senior, któremu ZUS wypłaci rentę rodzinną zbiorczo za cały rok.

Tak właśnie było u podatniczki, która nigdy nie złożyła wniosku o wypłatę renty rodzinnej, bo była przekonana, że nie ma do niej prawa ze względu na zbyt wysokie przychody z pracy.

Co roku jednak ZUS wysyłał do niej pismo z prośbą o wskazanie wysokości comiesięcznych zarobków z pracy, a następnie wypłacał należne jej świadczenie. Okazało się, że była to renta rodzinna, tyle że nie wypłacana co miesiąc, ale zbiorczo raz na rok. To pozbawiło podatniczkę prawa do ulgi dla pracujących seniorów – stwierdził dyrektor KIS w interpretacji z 4 grudnia 2025 r. (0114-KDWP.4011.246.2025.2.ŁZ).

Limit jest na rok...

Roczny limit przychodów zwolnionych z podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT zawsze wynosi 85 528 zł niezależnie od tego, za ile miesięcy seniorowi przysługuje ulga w PIT. Jeżeli zaczął on pobierać emeryturę lub rentę rodzinną w trakcie roku, to zwolnione z podatku – w ramach rocznego limitu 85 528 zł – są tylko te przychody, które uzyskał od początku roku lub momentu ukończenia 60. roku życia (kobieta) bądź 65. roku życia (mężczyzna) do dnia uzyskania emerytury lub renty. W takiej sytuacji przychody zwolnione z podatku ustala się według chronologii wypłat, a nie w proporcji do liczby miesięcy.

...ale zwolnienie niekoniecznie cały rok

Może się natomiast zdarzyć, że senior przez kilka miesięcy korzysta z ulgi w PIT, następnie traci do niej prawo w odniesieniu do kolejnych przychodów, po czym to prawo odzyskuje.

Przykład

Podatniczka osiągnęła wiek emerytalny (60 lat) w czerwcu 2024 r., ale nadal pracowała, nie pobierając emerytury. Złożyła pracodawcy oświadczenie na formularzu PIT-2 o tym, że spełnia warunki zwolnienia z podatku na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT. W związku z tym pracodawca nie potrącił zaliczek na PIT od wynagrodzeń wypłacanych, począwszy od czerwca 2024 r. We wrześniu 2024 r. podatniczka dostała z ZUS decyzję o przyznaniu jej renty rodzinnej (na jej wniosek złożony w lipcu 2024 r.). 20 września 2024 r. ZUS wypłacił jej jednorazowo rentę rodzinną za okres lipiec–wrzesień 2024 r. Jeszcze w tym samym miesiącu (we wrześniu 2024 r.) podatniczka złożyła wniosek o zawieszenie renty rodzinnej, w związku z czym od 1 października 2024 r. ZUS wstrzymał wypłatę tego świadczenia. Za jakie miesiące 2024 r. podatniczce przysługiwała ulga dla pracujących seniorów? Skoro za miesiące lipiec–wrzesień 2024 r. wdowa otrzymała rentę rodzinną, to ulga w PIT przysługiwała jej za czerwiec oraz za październik–grudzień 2024 r., do wysokości nieprzekraczającej 85 528 zł rocznie – wyjaśnił dyrektor KIS w interpretacji z 11 sierpnia 2025 r. (0113-KDIPT2-2.4011.521.2025.2.ST).

©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl ed65521a31

Dyrektor KIS wyjaśnił, kiedy wystawić wizualizację faktury

INTERPRETACJA Dopóki fakturze ustrukturyzowanej **nie został nadany numer KSeF,** dopóty nie można przekazać jej wizualizacji nabywcy, jeżeli ten jest podatnikiem VAT – potwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Przypomniał, że od tej zasady są wyjątki. Wizualizację faktury wystawionej w trybie offline24 (czyli np. jej wydruk lub plik PDF) mogą bowiem otrzymać przedsiębiorcy zagraniczni oraz konsumenci. Natomiast polscy podatnicy VAT mogą w takiej sytuacji dostać jedynie potwierdzenie transakcji. Tak samo konsumenci, jeżeli fakturze wystawionej im w trybie online, a więc w czasie rzeczywistym, nie został jeszcze nadany (w tym samym dniu) numer KSeF.

Tak samo Ministerstwo Finansów

Przypomnijmy, że taką restrykcyjną wykładnię zaprezentowała w wywiadzie udzielonym DGP w grudniu 2025 r. Anna Mytyk, zastępca dyrektora departamentu podatku od towarów i usług w Ministerstwie Finansów (zob. „Firmy otrzymały wystarczająco dużo czasu na przygotowania do KSeF"). Potem taką samą interpretację przepisów przekazało nam również biuro prasowe MF, o czym poinformowaliśmy w artykule „KSeF: Kiedy wizualizacja, kiedy wydruk, a kiedy potwierdzenie transakcji?".

Wykładnia ta wzbudziła zaskoczenie ekspertów. – Z czego wynika to, że nie można wystawić wizualizacji faktury offline24 przed wysyłką do KSeF? Czym w ogóle jest według prawa ta „wizualizacja faktury", żeby zabraniać ją przekazywać? – pytał na naszych łamach doradca podatkowy Radosław Kowalski.

Stanowisko fiskusa nie uległo jednak zmianie, co potwierdza najnowsza interpretacja wydana przez dyrektora KIS.

Faktury dla hotelowych gości

Wystąpiła o nią spółka z branży hotelarskiej, która świadczy usługi noclegowe na rzecz przedsiębiorców krajowych i zagranicznych oraz konsumentów. Od 1 kwietnia 2026 r. spółka musi wystawiać faktury przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur. Liczy się jednak z tym, że goście hotelowi nadal będą chcieli otrzymywać papierowy dokument, który przekażą do rozliczenia księgowości w swoich firmach. Dlatego uważała, że goście nadal mogliby dostawać papierowe wydruki, i to niezależnie od podatkowego statusu gościa oraz tego, czy fakturze zostanie nadany numer KSeF.

Zdaniem spółki takie stanowisko dotyczy zarówno faktur wystawianych w trybie online, gdy numer KSeF nie został jeszcze nadany np. z uwagi na problemy informatyczne, jak i faktur wystawianych w trybie offline24, które powinny być dosłane do KSeF następnego dnia roboczego.

Spółka nie zgadzała się ze wskazówkami z ministerialnego Podręcznika KSeF 2.0, gdzie na stronach 22–23 napisano, że gdy fakturze nie został jeszcze nadany numer KSeF, to należy kontrahentowi przekazać potwierdzenie transakcji z dwoma kodami QR. Podkreśliła, że podręcznik nie jest źródłem prawa ani inną wiążącą formą stosowania lub interpretacji przepisów. Nie jest więc związana jego treścią.

Dyrektor KIS tak jak ministerstwo

Dyrektor KIS zgodził się ze spółką wyłącznie co do przekazywania wizualizacji faktur wystawionych konsumentom oraz przedsiębiorcom zagranicznym w trybie offline. Wskazał, że w takich sytuacjach fakturę ustrukturyzowaną przekazuje się w formie uzgodnionej z nabywcą, zgodnie z art. 106gb ust. 4 ustawy o VAT. To oznacza, że może on otrzymać wizualizację faktury, która w myśl art. 106nda ust. 6 ustawy o VAT zostanie opatrzona dwoma kodami QR z napisami OFFLINE i CERTYFIKAT – potwierdził.

Co innego jednak – dodał – gdy odbiorcą faktury będzie przedsiębiorca krajowy lub faktura zostanie wystawiona w trybie online konsumentowi. W takiej sytuacji wizualizację można przekazać dopiero wtedy, gdy fakturze zostanie nadany numer KSeF. Wcześniej można wydać wyłącznie potwierdzenie transakcji opatrzone dwoma kodami QR lub linkami, które umożliwią dostęp do faktury i weryfikację jej danych oraz weryfikację wystawcy faktury – wyjaśnił dyrektor KIS.

Podkreślił, że na potwierdzeniu transakcji, które nie ma charakteru faktury, nie powinny być zamieszczane napisy OFFLINE ani CERTYFIKAT.

Podręcznik KSeF to nie przepis

Przypomnijmy, że ustawa o VAT nie przewiduje wystawiania potwierdzenia transakcji. Mowa jest o nim tylko w opublikowanym przez Ministerstwo Finansów Podręczniku KSeF 2.0. Wynika z niego, że choć potwierdzenie transakcji nie ma charakteru faktury, to zawiera najważniejsze dane o transakcji. Takie potwierdzenie – jak tłumaczy MF – „jest odpowiedzią na potrzeby rynku, a korzystanie z niego jest w pełni dobrowolne".

– Podręcznik KSeF 2.0. nie jest źródłem prawa. Stosowanie się do niego nie ma też mocy ochronnej podobnej do stosowania się do interpretacji ogólnej lub objaśnień podatkowych. Żaden przepis ustawy o VAT lub jej aktów wykonawczych nie mówi też nic o potwierdzeniu transakcji, a jednak dyrektor KIS te pojęcie interpretuje – komentuje Wojciech Kieszkowski, doradca podatkowy i partner w Solveo Advisory.

Ekspert zgłasza w związku z tym wątpliwość co do sensu trybu offline w przepisach o obowiązkowym KSeF. – Skoro w relacji B2B można wystawić fakturę offline, ale nie można jej wydać kontrahentowi przed nadaniem numeru KSeF, to czemu ten tryb miałby służyć? – pyta ekspert. ©℗

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 3 kwietnia 2026 r., sygn. 0113-KDIPT1-2.4012.1219.2025.2.MC

VAT od handlu w internecie zostanie uszczelniony

ROZLICZENIA

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Od 2027 r. wejdą w życie kolejne zmiany w ustawie o VAT. Mają one wdrożyć unijną dyrektywę będącą częścią unijnego pakietu ViDA. Nie dotyczą na razie obowiązkowego e-fakturowania transakcji wewnątrzwspólnotowych.

Przypomnijmy, że unijne e-fakturowanie przewidziane w pakiecie ViDA (ang. VAT in the Digital Age) ma wejść w życie zasadniczo od lipca 2030 r. Natomiast dla transakcji krajowych nadal będzie mógł funkcjonować w Polsce – do końca 2034 r. – Krajowy System e-Faktur.

W pakiecie ViDA przewidziano jednak również inne zmiany, które powinny wejść w życie znacznie szybciej. Do nich właśnie odnoszą się założenia projektu nowelizacji ustawy o VAT, które zostały opublikowane w rządowym wykazie prac legislacyjnych. Celem projektowanej nowelizacji jest wdrożenie art. 2 i art. 4 dyrektywy 2025/516, która jest częścią pakietu ViDA.

VAT od handlu w internecie

Już od 1 stycznia 2027 r. powinno nastąpić uszczelnienie pakietu e-commerce, który obowiązuje od lipca 2021 r. Zapewnił on opodatkowanie VAT każdej pozaunijnej przesyłki o niskiej wartości (nieprzekraczającej równowartości 150 euro) dopiero z chwilą sprzedaży takiego towaru unijnemu konsumentowi. Miał też ułatwić rozliczanie VAT od wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów na odległość (WSTO).

Zdaniem urzędników UE pakiet odniósł wprawdzie sukces, ale wymaga poprawek. Projektowana nowelizacja polskiej ustawy o VAT będzie realizacją art. 2 dyrektywy 2025/516.

Zmiany dla platform internetowych

Najważniejsza nowość będzie dotyczyć platform internetowych ułatwiających sprzedaż towarów. Od lipca 2021 r. obowiązuje fikcja prawna, zgodnie z którą platformy są w niektórych sytuacjach traktowane jako „uznany dostawca" towaru, a więc podmiot, który nabył i sprzedał towar oferowany za jego pośrednictwem. Platforma internetowa powinna więc rozliczyć (zapłacić) należny VAT i dopełnić innych ewentualnych obowiązków podatkowych. Nowelizacja zakłada, że platformy internetowe będą traktowane jako „uznany dostawca" także wtedy, gdy ułatwiają wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów przez podatnika lub osobę prawną niebędącą podatnikiem, a taka transakcja nie podlega opodatkowaniu zgodnie z art. 9 ustawy o VAT.

Dostawa towarów na odległość

Kolejna zmiana ma dotyczyć limitu przychodów 10 tys. euro, po przekroczeniu którego sprzedawca towarów w ramach WSTO musi rozliczać VAT według zasad obowiązujących w kraju nabywcy. Ma zostać doprecyzowane, że dla potrzeb ustalenia tego limitu będzie uwzględniana wyłącznie sprzedaż, w ramach której towary są dostarczane z kraju unijnego, gdzie podatnik ma siedzibę, a nie z magazynu w innym kraju, niebędącego stałym miejscem prowadzenia działalności gospodarczej.

Podatnik, który nie przekroczy progu 10 tys. euro, a dobrowolnie zdecyduje się rozliczać VAT w kraju nabywcy, będzie to robił od każdej sprzedaży w ramach WSTO i wszystkich świadczonych usług. Dziś nie jest to jasne.

Procedury OSS i IOSS

Nowelizacja ma też jednoznacznie uregulować moment powstania obowiązku podatkowego przy dostawach towarów i świadczeniu usług rozliczanych w ramach procedury szczególnej OSS (ang. one stop shop).

Ponadto procedura ta zostanie rozszerzona na dostawy gazu ziemnego, energii elektrycznej, cieplnej i chłodniczej na rzecz konsumentów. Zostaną one potraktowane tak jak WSTO.

Kolejna planowana zmiana będzie ważna dla najmniejszych podatników, którzy są zwolnieni podmiotowo z VAT (bo nie przekraczają rocznego limitu sprzedaży w wysokości 240 tys. zł). Nie będą oni mogli korzystać z procedury IOSS, czyli uproszczonego systemu rozliczania VAT od towarów importowanych spoza UE o wartości do 150 euro, sprzedawanych konsumentom w UE.

Projektowana nowelizacja uchyli też obowiązek podawania stron internetowych w zgłoszeniu na potrzeby procedury nieunijnej OSS i importowej IOSS. Dzięki temu – jak zakłada MF – znikną problemy rejestracyjne, z którymi borykają się przedsiębiorcy.

Koniec call-off stock

Od 1 lipca 2029 r. uchylone zostaną też przepisy dotyczące procedury magazynu call-off stock. Z tą datą wchodzi bowiem w życie uproszczona procedura OSS dotycząca transgranicznego przemieszczania towarów własnych. ©℗

Etap legislacyjny
Założenia do projektu nowelizacji ustawy o VAT (nr UC147) – opublikowane w rządowym wykazie prac legislacyjnych

KOMUNIKAT

Starachowice, dnia 07.04.2026 r.

STAROSTA STARACHOWICKI
GNOŚ.6821.10.2026

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 6, art. 114 ust 3 i 4 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

Starosta Starachowicki

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Starachowicach, obręb 0002, oznaczonej jako działka nr 677 o pow. 0,0993 ha, której stan prawny jest nieuregulowany, poprzez zezwolenie Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o. o. na założenie i przeprowadzenie przewodów i urządzeń służących do przesyłania gazu ziemnego tj. sieci gazowej niskiego ciśnienia dn 110 mm o maksymalnym ciśnieniu roboczym 0,5 MPa oraz ustanowienie pasa strefy kontrolowanej gazociągu o szerokości 1,0 m (po 0,5 m po obu stronach od osi przewodu gazowego).

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanych nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Z up. Starosty
Dyrektor Wydziału Nieruchomości
Leśnictwa i Ochrony Środowiska
Elżbieta Kita

eprasa.pl ed65521a31

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

1. **Burmistrz Miasta Wałcz ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej składające się z działek nr 5396/4 i 5396/12 o łącznej pow. 5526 m2** położonej w Wałczu przy ul. Południowej, opisanej w księdze wieczystej KO1W/00017607/1 Sądu Rejonowego w Wałczu. W dziale III i IV Księgi wieczystej brak wpisów. Nieruchomość niezagospodarowana, zarośnięta trawą oraz drzewami, teren o zróżnicowanym ukształtowaniu częściowo pofałdowany. Przeznaczenie w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Wałcz" – P – teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów. Pierwszy przetarg odbył się 19.02.2026 r.
   - **Cena wywoławcza wynosi 445.000,00 zł netto.** Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT 23%.
   - Osoby wyrażające chęć wzięcia udziału w przetargu winny **wpłacić wadium w wysokości 44.500,00 zł** na konto Gminy Miejskiej Wałcz Nr **38 1240 3712 1111 0000 4363 6633 PKO S.A. I O/Wałcz. Ustalona kwota wadium musi znaleźć się na koncie Gminy najpóźniej dnia 15 czerwca 2026 r. Wadium wniesione po terminie nie będzie uwzględnione.**
   - Postąpienie nie może być niższe niż 4.450,00 zł.
2. **Burmistrz Miasta Wałcz ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej składającej się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi 5656/13 i 5661/2 o łącznej pow. 0,4623 ha**, położonej w Wałczu wg ewidencji gruntów przy ul. Kołobrzeskiej, opisanej w księdze wieczystej KO1W/00033842/8 Sądu Rejonowego w Wałczu. W dziale III i IV Księgi wieczystej brak wpisów. Zgodnie z zapisami MPZP nieruchomość zlokalizowana na terenach oznaczonych jako **4Um** - teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Pierwszy przetarg odbył się 19.02.2026 r.
   - **Cena wywoławcza wynosi 440.000,00 zł netto.** Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT 23%.
   - Osoby wyrażające chęć wzięcia udziału w przetargu winny **wpłacić wadium w wysokości 44.000,00 zł** na konto Gminy Miejskiej Wałcz Nr **38 1240 3712 1111 0000 4363 6633 PKO S.A. I O/Wałcz. Ustalona kwota wadium musi znaleźć się na koncie Gminy najpóźniej dnia 15 czerwca 2026 r. Wadium wniesione po terminie nie będzie uwzględnione.**
   - Postąpienie nie może być niższe niż 4.400,00 zł.
3. **Burmistrz Miasta Wałcz ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej składającej się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi 32/4 i 5654/3 o łącznej pow. 0,6745 ha**, położonej w Wałczu wg ewidencji gruntów przy ul. Nowomiejskiej, opisanej w księdze wieczystej KO1W/00033842/8 Sądu Rejonowego w Wałczu. W dziale III i IV Księgi wieczystej brak wpisów. Zgodnie z zapisami MPZP nieruchomość zlokalizowana na terenach oznaczonych jako **5Um** - teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Pierwszy przetarg odbył się 19.02.2026 r.
   - **Cena wywoławcza wynosi 670.000,00 zł netto.** Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT 23%.
   - Osoby wyrażające chęć wzięcia udziału w przetargu winny **wpłacić wadium w wysokości 67.000,00 zł** na konto Gminy Miejskiej Wałcz Nr **38 1240 3712 1111 0000 4363 6633 PKO S.A. I O/Wałcz. Ustalona kwota wadium musi znaleźć się na koncie Gminy najpóźniej dnia 15 czerwca 2026 r. Wadium wniesione po terminie nie będzie uwzględnione.**
   - **Postąpienie nie może być niższe niż 6.700,00 zł.**
4. **Burmistrz Miasta Wałcz ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem geodezyjnym 5654/117 o pow. 0,4315 ha**, położonej w Wałczu wg ewidencji gruntów przy ul. Nowomiejskiej, opisanej w księdze wieczystej KO1W/00033842/8 Sądu Rejonowego w Wałczu. W dziale III i IV Księgi wieczystej brak wpisów. Zgodnie z zapisami MPZP nieruchomość zlokalizowana na terenach oznaczonych jako **U** - teren usług. Pierwszy przetarg odbył się 19.02.2026 r.
   - **Cena wywoławcza wynosi 1.010.000,00 zł netto.** Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT 23%.
   - Osoby wyrażające chęć wzięcia udziału w przetargu winny **wpłacić wadium w wysokości 101.000,00 zł** na konto Gminy Miejskiej Wałcz Nr **38 1240 3712 1111 0000 4363 6633 PKO S.A. I O/Wałcz. Ustalona kwota wadium musi znaleźć się na koncie Gminy najpóźniej dnia 15 czerwca 2026 r. Wadium wniesione po terminie nie będzie uwzględnione.**
   - **Postąpienie nie może być niższe niż 10.100,00 zł.**
5. **Burmistrz Miasta Wałcz ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem geodezyjnym 5654/50 o pow. 1,7801 ha**, położonej w Wałczu wg ewidencji gruntów przy ul. Nowomiejskiej, opisanej w księdze wieczystej KO1W/00033842/8 Sądu Rejonowego w Wałczu. W dziale III i IV Księgi wieczystej brak wpisów. Zgodnie z zapisami MPZP nieruchomość zlokalizowana na terenach oznaczonych jako **1U** - teren zabudowy usługowej. Pierwszy przetarg odbył się 19.02.2026 r.
   - **Cena wywoławcza wynosi 4.160.000,00 zł netto.** Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT 23%.
   - Osoby wyrażające chęć wzięcia udziału w przetargu winny **wpłacić wadium w wysokości 416.000,00 zł** na konto Gminy Miejskiej Wałcz Nr **38 1240 3712 1111 0000 4363 6633 PKO S.A. I O/Wałcz. Ustalona kwota wadium musi znaleźć się na koncie Gminy najpóźniej dnia 15 czerwca 2026 r. Wadium wniesione po terminie nie będzie uwzględnione.**
   - **Postąpienie nie może być niższe niż 41.600,00 zł.**

Przetargi odbędą się w dniu 17 czerwca 2026 r.
w sali Nr 109 Urzędu Miasta Wałcz, Pl. Wolności 1
Poz. 1 o godzinie 10:30, Poz. 2 o godzinie 11:00,
Poz. 3 o godzinie 11:30, Poz. 4 o godzinie 12:00.
Poz. 5 o godzinie 12:30.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wałcz przy Placu Wolności 1 oraz w zakładce - sprzedaż nieruchomości oraz na stronie www.bip.walcz.pl w zakładce sprzedaż nieruchomości - przetargi na sprzedaż/dzierżawę nieruchomości. Szczegółowe informacje można uzyskać również w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Wałcz, pokój Nr 122 lub 123 tel. Nr 067 – 258 44 71 w. 30 lub w.55.

Zapraszamy do udziału w przetargu

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza, że zamierza przeznaczyć do sprzedaży w pierwszeństwie nabycia nieruchomość gruntową zabudowaną, pochodzącą ze zlikwidowanego PPGR Jesionowo, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie olsztyńskim, gminie Dobre Miasto, obrębie Jesionowo, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr **183/6** o powierzchni **7,1300 ha.**

Nieruchomość położona jest w obrębie Jesionowo, leżącym przy drodze powiatowej w odległości 10 km od Dobrego Miasta. Baza budynkowa gospodarstwa znajduje się na kolonii, 600 m na północ od zwartej zabudowy wsi. Działka nr 183/6 posiada zwarty, dość regularny kształt. Grunt nieruchomości stanowi zaplecze komunikacyjno-gospodarcze bazy budynkowej. Teren działki jest ogrodzony, komunikacja wewnętrzna drogami o nawierzchni utwardzonej z płyt betonowych i betonu wylewanego. Rzeźba terenu płaska. Nieruchomość uzbrojona jest w sieć elektryczną, wodociągową wraz z siecią hydrantów, kanalizację lokalną bezodpływową.

Cena sprzedaży nieruchomości wynosi: 5.209.500,00 zł (słownie: pięć milionów dwieście dziewięć tysięcy pięćset złotych).

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, pok. 17, tel. 89 524 88 23 w godz. od 8.00 do 15.00 każdego dnia roboczego, lub Sekcji Zamiejscowej KOWR w Lidzbarku Warmińskim, tel. 89 767 78 10, a także w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR na stronie internetowej: https://www.gov.pl/web/kowr

WOJEWODA MAZOWIECKI

Ogłoszenie o toczącym się postępowaniu w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości położonych w gminie Mogielnica, powiat grójecki

Wojewoda Mazowiecki – stosownie do art. 30 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – **informuje, że toczy się postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonych w gminie Mogielnica,**

– **obręb Borowe, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka:**
  - numer **1613** o powierzchni 2,27 ha,

– **obręb Otaląż, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka:**
  - numer **51** o powierzchni 2,87 ha,
  - numer **55** o powierzchni 1,45 ha
  - numer **109** o powierzchni 3,47 ha,
  - numer **108** o powierzchni 2,58 ha,

objętych decyzją Wojewody Mazowieckiego 92/SPEC/2020 z dnia 31 sierpnia 2020 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej w zakresie terminalu na rzecz Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., polegającą na: „budowie gazociągu w/c MOP 8,4 MPa DN 1000 relacji Gustorzyn – Wronów, ETAP III Rawa Mazowiecka – Wronów stanowiącego część inwestycji pn. „Budowa gazociągów Wronów – Odolanów wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa lubelskiego, mazowieckiego, łódzkiego i wielkopolskiego".

Ogłoszenie o toczącym się postępowaniu w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości, położonych w gminie Głowaczów – obszar wiejski, powiat kozienicki

Wojewoda Mazowiecki – stosownie do art. 30 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. 2025 r., poz. 1691) – **informuje, że toczą się postępowania administracyjne w sprawach ustalenia odszkodowań z tytułu ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości posiadających w części nieuregulowany stan prawny, położonych w gminie Głowaczów – obszar wiejski,**

– **obręb 0033 Stanisławów, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki:**
  - numer **507** o powierzchni 3,1000 ha,
  - numer **508** o powierzchni 2,0300 ha,
  - numer **475/1** o powierzchni 1,2579 ha,
  - numer **473** o powierzchni 1,2600 ha.
  - numer **670** o powierzchni 0,5100 ha,

objętych decyzją Wojewody Mazowieckiego Nr 100/SPEC/2020 z dnia 22 września 2020 r. ustalającą lokalizację inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu polegającą na „Budowa gazociągu w/c MOP 8,4 MPa DN 1000 relacji Gustorzyn – Wronów, ETAP III Rawa Mazowiecka – Wronów stanowiącego część inwestycji pn. „Budowa gazociągów Wronów- Odolanów wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw lubelskiego, mazowieckiego, łódzkiego i wielkopolskiego".

ZARZĄD POWIATU TRZEBNICKIEGO
ogłasza
I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Powiatu Trzebnickiego, położonych w miejscowości Rościsławice, gmina Oborniki Śląskie.

Przedmiot przetargu:
Nieruchomości gruntowe niezabudowane, obejmujące działki:
- nr 363/9 o pow. 1,5615 ha – cena wywoławcza: 380 500,00 zł
- nr 363/10 o pow. 3,1981 ha – cena wywoławcza: 681 300,00 zł
- nr 363/11 o pow. 6,2908 ha – cena wywoławcza: 1 397 600,00 zł
- nr 363/13 o pow. 1,4200 ha – cena wywoławcza: 225 200,00 zł
- nr 363/14 o pow. 14,6306 ha – cena wywoławcza: 2 226 000,00 zł

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr WR1W/00055433/4. Nieruchomości przeznaczone są w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny usług rekreacji i turystyki, położone w obszarze chronionego krajobrazu oraz w strefie ochrony konserwatorskiej. Nieruchomości wpisane są do rejestru zabytków. Dostęp do drogi publicznej zapewniony bezpośrednio lub poprzez ustanowienie służebności

Termin i miejsce przetargu:
11 czerwca 2026 r., godz. 10:00
Starostwo Powiatowe w Trzebnicy, ul. Leśna 1, sala konferencyjna.

Wadium (dla poszczególnych działek):
- 363/9 – 38 050,00 zł
- 363/10 – 68 130,00 zł
- 363/11 – 139 760,00 zł
- 363/13 – 22 520,00 zł
- 363/14 – 222 600,00 zł

Wadium należy wnieść w terminie do dnia 4 czerwca 2026 r.
Do ceny uzyskanej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT (23%).
Każda działka stanowi odrębny przedmiot przetargu.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu oraz pełna treść ogłoszenia dostępne są w Starostwie Powiatowym w Trzebnicy oraz na stronie internetowej BIP Powiatu Trzebnickiego http://www.bip.powiat.trzebnica.pl/.
Zarząd Powiatu Trzebnickiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 24a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151, z późn. zmianami)

STAROSTA OPOCZYŃSKI
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

zawiadamia, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Opocznie, przy ulicy Kwiatowej 1a segment C **w pokoju nr 6 na parterze, w terminie od 23 kwietnia 2026 r. do 14 maja 2026 r. , w godzinach pracy Urzędu, zostanie wyłożony do wglądu** zainteresowanych osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej **projekt operatu opisowo - kartograficznego** a także za pomocą środków komunikacji elektronicznej na stronie internetowej: *http://opoczno.geoportal2.pl* (art. 7 pkt. 1 ustawy z dnia 7.10.2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu uproszczenia procedur administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców - Dz.U. z 2022 r. poz. 2185) w rozumieniu ustawy z dnia 18.07.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. z 2024 r. poz.1513 z późniejszymi zmianami) opracowany w toku modernizacji ewidencji gruntów i budynków, dla obrębów ewidencyjnych: **Dąbrówka, Domaszno, Krzczonów, Strzyżów, Zakościele gmina Drzewica, powiat opoczyński, woj. łódzkie,** realizowanej w ramach umowy ZP nr/25/2024 z dnia 30.12.2024r. na dostawę baz danych ewidencji gruntów i budynków EGiB - modernizacja ewidencji gruntów i budynków dla w/w obrębów.

Projekt operatu opisowo-kartograficznego opracowany został na podstawie art. 4 ust. 1a pkt 2, art. 20 ust. 1-2, 24a ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jednolity Dz. U. z 2024 roku poz. 1151 z późn. zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27.07.2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. z 2024 r. poz. 219) i obejmuje: rejestr gruntów, rejestr budynków, rejestr lokali oraz mapę ewidencyjną.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w w/w projekcie może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych (art.24a ust.6 Ustawy PGiK). Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości. Zainteresowane osoby powinny przybyć w oznaczonym terminie z dokumentem tożsamości, dokumentami potwierdzającymi prawo do gruntów oraz innymi dokumentami mogącymi mieć znaczenie w sprawie. W imieniu osób nieobecnych mogą występować odpowiednio upoważnieni pełnomocnicy. Czynności związane z wyłożeniem projektu operatu będą dokumentowane w formie protokołu. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo - kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Po upływie terminu wyłożenia projektu operatu opisowo - kartograficznego dane objęte modernizacją stają się danymi ewidencji gruntów i budynków i podlegają ujawnieniu w bazie danych ewidencji gruntów i budynków. Informację o tym Starosta Opoczyński ogłasza w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa (art. 24a ust. 8 Ustawy PGiK).

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków ujawnione w operacie opisowo-kartograficznym, może w terminie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego w/w informacji, zgłaszać zarzuty do tych danych. O uwzględnieniu lub odrzuceniu zarzutów Starosta rozstrzyga w drodze decyzji.

Do czasu ostatecznego zakończenia postępowania, w stosunku do gruntów, budynków lub lokali, których dotyczą zarzuty, dane ujawnione w operacie opisowo-kartograficznym nie są wiążące. Zarzuty zgłaszane od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego, będą traktowane jako wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków (art. 24a ust. 9-12 Ustawy PGiK).

STAROSTA
Marcin Baranowski

eprasa.pl ed65521a31

Czy komornik może sięgać po mieszkanie kupione od dewelopera

NIERUCHOMOŚCI Czy mieszkania sprzedane klientom dewelopera mogą podlegać egzekucji z powodu długów inwestora, choć nabywca ma ujawnione w księdze wieczystej roszczenie o przeniesienie własności?

Na to pytanie odpowie Sąd Najwyższy

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Skierowała je do poszerzonego składu Izby Cywilnej I prezes SN prof. Małgorzata Manowska (sygn. akt III CZP 9/26). W dużym uproszczeniu zagadnienie dotyczy tego, czy wolno prowadzić egzekucję z mieszkania, które deweloper sprzedał swojemu klientowi. Okazuje się bowiem, że orzecznictwo sądowe jest w tej kwestii rozbieżne. Dlatego też I prezes chce, by skład siódemkowy SN rozstrzygnął raz na zawsze, na jaką ochronę może liczyć kupujący, a na jaką wierzyciel, którego dłużnikiem jest deweloper. Odpowiedź na tak postawione pytanie będzie więc miała kolosalne znaczenie dla wszystkich uczestników rynku nieruchomości.

Rozbieżności w orzecznictwie

I prezes SN chce, aby poszerzony skład IC SN przesądził, czy zajęcie nieruchomości, na której prowadzona jest inwestycja budowlana, obejmuje również lokal, który został wybudowany w ramach umowy deweloperskiej i wyodrębniony, a jego własność została przeniesiona na nabywcę. Chodzi o sytuację, w której ostrzeżenie w dziale III księgi wieczystej o zajęciu nieruchomości zostało wpisane po tym, jak ujawniono w niej roszczenie niebędącego dłużnikiem w postępowaniu egzekucyjnym nabywcy lokalu z tytułu umowy deweloperskiej.

W razie gdyby poszerzony skład udzielił twierdzącej odpowiedzi na to pytanie, I prezes SN chce wiedzieć, czy w takich okolicznościach faktycznych kolejni wierzyciele dłużnika mogą się przyłączyć do egzekucji z lokalu mieszkalnego, stanowiącego własność nabywcy, a informacje o nich podlegają wpisowi do jego księgi wieczystej.

W uzasadnieniu do pytania I prezes SN wyjaśnia, że w orzecznictwie prezentowane są dwie linie interpretacyjne dotyczące przedstawionego przez nią zagadnienia prawnego.

Zgodnie z pierwszą z nich, jeśli zajęcie nieruchomości zostało wpisane do księgi wieczystej dopiero po tym, jak ujawniono w niej roszczenie nabywcy lokalu wynikające z umowy deweloperskiej, to takie zajęcie nie obejmuje już wyodrębnionego lokalu sprzedanego klientowi dewelopera. W konsekwencji nie jest ono także wpisywane do księgi wieczystej prowadzonej dla tego lokalu. Taką wykładnię przyjął m.in. Sąd Okręgowy w Gdańsku w kilku swoich orzeczeniach z 2019 i 2020 r. oraz SN w postanowieniach z 7 marca 2019 r. (sygn. akt IV CSK 598/17), z 18 maja 2017 r. (sygn. akt III CSK 385/16) oraz z 30 stycznia 2018 r. (sygn. akt III CSK 379/16).

W przypadku tej wykładni sądy uznają, że prawo ujawnione wcześniej w księdze wieczystej ma pierwszeństwo przed tym wpisanym później. W praktyce oznacza to, że późniejsze zajęcie egzekucyjne nie powinno naruszać prawa nabywcy mieszkania, które zostało ujawnione wcześniej w księdze, czyli jego roszczenia o przeniesienie własności lokalu.

Dlatego zajęcie wpisane wcześniej do księgi głównej nieruchomości nie powinno być przenoszone do księgi nowo wyodrębnionego lokalu, który już należy do nabywcy. Wpis taki byłby sprzeczny z prawem własności mieszkania, które powstało w wyniku realizacji roszczenia nabywcy i powinno być wolne od obciążeń.

Taka interpretacja chroni nabywcę, bo gdyby lokal był co prawda wolny od hipoteki, ale mimo to wierzyciele dewelopera mogli prowadzić egzekucję, ochrona nabywcy byłaby tylko pozorna. I byłoby to sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Dlatego kolejni wierzyciele nie powinni móc egzekwować zajęcia z lokalu po jego wyodrębnieniu i przeniesieniu na nabywcę.

Druga wykładnia stosowana przez sądy prowadzi do innego wniosku. Zakłada ona, że egzekucja może obejmować wybudowany i wyodrębniony lokal, a ostrzeżenie o egzekucji z księgi wieczystej nieruchomości, na której prowadzono inwestycję, może zostać powielone w księdze wieczystej nowego mieszkania. Ta interpretacja dotyczy też sytuacji, gdy zajęcie nieruchomości gruntowej nastąpiło dopiero po ujawnieniu w księdze roszczenia nabywcy w ramach umowy deweloperskiej. Taka wykładnia została przyjęta m.in. w postanowieniach Sądu Okręgowego w Gdańsku z 6 listopada 2024 r. (sygn. akt III Ca 1068/23 oraz III Ca 1069/23) oraz z 10 grudnia 2024 r. (sygn. akt XVI Ca 976/23), a także w postanowieniu Sądu Najwyższego z 14 lipca 2022 r. (sygn. akt II CSKP 521/22).

Założenia drugiej wykładni są takie, że wpis zajęcia nie tworzy nowego prawa, a jedynie informuje o toczącym się postępowaniu egzekucyjnym. Dlatego nie uznaje się go za „prawo nabyte przez czynność prawną" w rozumieniu ustawy o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 341 ze zm.). W związku z tym roszczenie nabywcy ujawnione w księdze nie chroni go automatycznie przed egzekucją z lokalu – wpis ostrzeżenia, choć późniejszy, nie powstaje w kategorii praw podmiotowych, a jedynie odnotowuje fakt egzekucji.

W tej interpretacji nabywca nadal ma pewne formy ochrony: może nie zawrzeć ostatecznej umowy przenoszącej własność mieszkania i w razie egzekucji żądać zwrotu wpłaconej kwoty. Wówczas jego roszczenie zaspokajane jest z pieniędzy uzyskanych z egzekucji z nieruchomości, na której prowadzona była inwestycja, z zachowaniem pierwszeństwa określonego w przepisach.

Roszczenie to tarcza ochronna

Polski Związek Firm Deweloperskich nie ma wątpliwości, że pierwsza wykładnia, która lepiej chroni kupujących mieszkania, jest tą właściwą.

– Uważamy, że nabywca mieszkania nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji niewypłacalności, złego zarządzania czy innych problemów finansowych inwestora – tłumaczy Patryk Kozierkiewicz, radca prawny PZFD.

Jego zdaniem wpis w dziale III księgi wieczystej, czyli roszczenie o wybudowanie lokalu, ustanowienie jego odrębnej własności i przeniesienie na nabywcę, powinien gwarantować kupującemu, że jego lokal nie będzie objęty późniejszą egzekucją.

– Analogiczną ochronę gwarantują dziś przepisy w przypadku obciążeń hipotecznych, które w razie późniejszego wydzielenia nieruchomości lokalowej nie przechodzą na tę nieruchomość, o ile roszczenie nabywcy było ujawnione wcześniej lub też przedstawiono promesę wierzyciela, co jest obowiązkiem wynikającym z ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu – tłumaczy prawnik. Przyznaje przy tym, że zdarza się, że inwestor z różnych powodów popada w problemy finansowe. W takiej sytuacji nieruchomość, na której realizowana jest inwestycja, może się stać przedmiotem zabezpieczenia lub zajęcia w postępowaniu egzekucyjnym. Dlatego tak ważne jest, aby system prawny jasno chronił nabywców mieszkań.

– Jeśli w tej sprawie zapadnie uchwała SN, dodatkowo zwiększy ona – i tak dziś wysokie – poczucie bezpieczeństwa nabywców. Innymi słowy, dawałaby ona gwarancję, że kupujący nie będą ponosić negatywnych skutków problemów finansowych czy gospodarczych inwestora odpowiedzialnego za inwestycję – podkreśla mec. Patryk Kozierkiewicz.

Podobnie myśli Piotr Jarzyński, prawnik z Kancelarii Prawnej Jarzyński & Wspólnicy, wiceprzewodniczący Komitetu ds. Nieruchomości Krajowej Izby Gospodarczej.

– Skoro roszczenie nabywcy z umowy deweloperskiej zostało ujawnione w księdze wieczystej przed wpisem ostrzeżenia o wszczęciu egzekucji z nieruchomości, to zasada pierwszeństwa wpisów powinna uniemożliwiać prowadzenie egzekucji z lokalu nabywcy. Nie może być tak, że nabyty lokal jest wprawdzie wolny od hipoteki obciążającej nieruchomość dewelopera, ale jednocześnie możliwe pozostaje prowadzenie z niego egzekucji przez wierzycieli dewelopera, a nawet dołączanie się kolejnych wierzycieli. Skutki ekonomiczne zajęcia egzekucyjnego i hipoteki dla nabywcy są bowiem porównywalne; w obu przypadkach nabywca, niebędący dłużnikiem osobistym, może utracić własność lokalu – komentuje ekspert.

Według naszego rozmówcy skoro nabywca podejmuje decyzję o zakupie, opierając się na treści „czystej" księgi wieczystej, i przysługują mu środki ochrony przewidziane ustawą deweloperską (ustawa o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym; t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 695 ze zm.), to nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji późniejszych problemów finansowych dewelopera. Wierzyciele dewelopera mogą się zaspokajać z niesprzedanych lokali lub domów, nie zaś z lokali, których budowę sfinansowali nabywcy.

– Gdyby SN w uchwale rozstrzygnął to zagadnienie odmiennie, niezbędna będzie pilna nowelizacja ustawy deweloperskiej, tak aby nabywca mógł nabyć lokal wolny nie tylko od hipoteki, ale i od zajęcia egzekucyjnego wpisanego po ujawnieniu jego roszczenia – podkreśla Piotr Jarzyński.

Kłopoty dewelopera z kredytem?

Na inny aspekt problemu zwraca uwagę Rafał Dębowski, adwokat, wspólnik w kancelarii Dębowski i Wspólnicy sp.k.

– Odpowiedź na postawione pytania będzie miała nie tylko kolosalne znaczenie prawne, ale również wymierne konsekwencje finansowe dla całego rynku deweloperskiego, w zdecydowanej większości finansowanego zewnętrznym kapitałem, czyli kredytami – zwraca uwagę adwokat. W jego opinii wynika to z prostego faktu, że jeśli SN opowie się za pierwszą wykładnią (korzystną dla nabywców mieszkań), to wówczas każdy wpis roszczenia z umowy deweloperskiej do księgi wieczystej zmniejszać będzie automatycznie wartość majątku dewelopera, z którego można prowadzić egzekucję.

– W takim wypadku bank mógłby zażądać od dewelopera ustanowienia innych zabezpieczeń, które nie zawsze ma. Nie trzeba dużej wyobraźni, by zrozumieć, że byłaby to śmierć dotychczasowego modelu finansowania inwestycji deweloperskich, bo żaden bank, zgodnie z przepisami prawa bankowego, nie może zaakceptować ryzyka niespłacalności kredytu – ostrzega mec. Rafał Dębowski. ©℗

Ile pozwoleń na budowę wydano

- W lutym 2026 r. zwiększyła się w skali roku liczba mieszkań, dla których wydano pozwolenia na budowę lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym – **o 12,4 proc. do 22,7 tys. mieszkań**
- **Rozpoczęto budowę 14,1 tys. mieszkań, czyli o 14,8 proc. mniej niż rok wcześniej** (wówczas obserwowano spadek o 19,3 proc.).
- W okresie styczeń–luty 2026 r. liczba mieszkań, na których budowę wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym, nieznacznie wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku (o 0,1 proc., do 40,3 tys.). Odnotowano natomiast znaczny spadek liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto – **o 21,8 proc. do 26,4 tys.**
- Szacuje się, że w końcu lutego 2026 r. w budowie pozostawało **835,9 tys. mieszkań, czyli o 0,3 proc. mniej niż rok wcześniej**

Źródło: GUS ŁR ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl ed65521a31

DGP
WYBORY na Węgrzech
CODZIENNE RELACJE Z BUDAPESZTU
ZAPRASZAM
Karolina Wójcicka
Dziennik Gazeta Prawna
Tylko w DGP najważniejsze wydarzenia, reakcje społeczne oraz polityczne kulisy wyborów ważnych dla całej Europy
najświeższe informacje ■ komentarze ■ analizy
Śledź na bieżąco na dgp.pl

Lista jest, wątpliwości pozostały

USTRÓJ Oficjalnie znamy już 60 kandydatów, którzy chcą zasiąść w Krajowej Radzie Sądownictwa. Teraz zdanie na ich temat wyrazić ma środowisko. Pojawiają się jednak wątpliwości, **czy proces, w którym do tego dojdzie, będzie transparentny**

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Na stronie Kancelarii Sejmu pełna lista 60 kandydatów do KRS opublikowana została we wtorek po południu. Jeszcze kilka godzin wcześniej od jednego z posłów koalicji rządzącej DGP słyszała, że wątpi, by stało się to jeszcze w tym tygodniu – bardziej prawdopodobne, że dopiero w przyszłym. O tym, że lista ma być opublikowana „lada chwila", zapewniano już przed świętami. To samo we wtorek ze strony szefa Kancelarii Sejmu Marka Siwca usłyszała DGP – ale tym razem lista faktycznie się pojawiła.

MS uznaje „neosędziów"?

Procesu weryfikacji nie przeszedł jeden z kandydatów ze względu na kwestie czysto formalne – nie złożył swojej kandydatury przez pełnomocnika. W grze pozostaje więc 60 nazwisk, w dużej mierze startujących pod egidą stowarzyszeń. Pod swoją „15" podpisało się bowiem nie tylko Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia" oraz Stowarzyszenie Sędziów „Themis", ale także Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sędziów PP oraz Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski.

Część kandydatów na swoich listach poparcia gromadziła podpisy od sędziów powoływanych przy udziale KRS ukształtowanej na mocy przepisów z 2017 r. Przez długi czas dość głośno wybrzmiewała wątpliwość, czy Ministerstwo Sprawiedliwości, kwestionujące status „neosędziów", w ogóle je uzna. Okazało się, że tak. Choć zgodnie z komunikatem Kancelarii Sejmu incydentalnie na listach poparcia podpisywały się osoby niebędące sędziami, prawdopodobnie chodziło o zwykły błąd, bo podpisy te miały zostać zaklasyfikowane jako obywatelskie. Fakt ten nie zaważył też na żadnej z kandydatur. To istotne, bo choć na etapie weryfikacji nie zapadły decyzje utrudniające komukolwiek start, uznanie podpisów od osób, które zdaniem niektórych sędziami w ogóle nie są, jest dla części środowiska kolejnym dowodem na wybiórcze stosowanie prawa.

Oprócz list poparcia na stronie Sejmu dostępne są też opinie, które kandydatom wystawiają prezesi ich sądów. W niektórych z nich, tak jak np. w tej, której autorką jest I prezes SN Małgorzata Manowska, recenzująca pracę sędziego Izby Cywilnej Dariusza Zawistowskiego, mowa o osobach wyraźnie opowiadających się po dwóch różnych stronach praworządnościowego konfliktu. O ile I prezes SN lapidarnie streściła dorobek sędziego Zawistowskiego, nie podejmując się wprost rekomendacji czy jej braku, o tyle już np. wiceprezes warszawskiego sądu apelacyjnego Dorota Tyrała wprost napisała o braku podstaw do sformułowania pozytywnej opinii wobec sędziów Piotra Schaba oraz Przemysława Radzika. Wskazała, że sposób, w jaki pełnili funkcje odpowiednio rzecznika dyscyplinarnego oraz jego zastępcy, świadczy o ich osobistym zaangażowaniu w destrukcyjne dla wymiaru sprawiedliwości działania. Stwierdziła również, że obaj nie zostali skutecznie powołani na urząd sędziego SA.

Nierówne zasady gry

Wiadomo już, że głosowanie nad kandydaturami prawdopodobnie nastąpi podczas posiedzenia Sejmu, które ma się odbyć 13–15 maja. Wcześniej, w okolicach 20 kwietnia, kandydatów zaopiniować ma samo środowisko sędziowskie. Nie ma żadnej instytucji, która będzie ten proces odgórnie koordynować – ciężar logistyczny spadnie więc na barki prezesów poszczególnych sądów.

– Mamy stanowisko 10 z 11 prezesów sądów apelacyjnych, ale wciąż otwarte pozostaje pytanie, co z sądami administracyjnymi i wojskowymi. Kompletnie nie wiemy też, czy głosować będą mogli sędziowie SN. Zatem z powszechnością tego opiniowania może być różnie – mówi DGP Marcin Gudowski, kandydujący do KRS sędzia Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej.

Zdaniem innego z kandydatów, sędziego SR w Jarosławcu Damiana Bara, istnieje realne ryzyko bojkotu ze strony części prezesów mniejszych sądów – ci, zwłaszcza w obliczu oskarżeń opozycji, która przekonuje o nielegalności całego przedsięwzięcia, mogą po prostu bać się zwołać zgromadzenie.

Jeszcze przed publikacją oficjalnej listy kandydatów przez Kancelarię Sejmu obaj sędziowie, na podstawie publicznych deklaracji, próbowali zebrać informacje o tym, kto chce kandydować do KRS. Z ich wyliczeń wyszło, że tych kandydujących bez wsparcia stowarzyszeń jest ledwie kilkunastu. Fakt, że „prawybory" – choć te żadnymi prawyborami formalnie nie są – przypominają wybory partyjne, to najczęstszy, ale niejedyny zarzut. Problemem jest też organizacja.

– Przygotowanie całego przedsięwzięcia oceniam bardzo słabo. Po pierwsze – cały proces można było zacząć szybciej, bo wiadomo było, że prezydent nie podpisze noweli ustawy o KRS – mówi DGP sędzia Bar. Tymczasem oficjalna lista kandydatów pojawiła się mniej niż dwa tygodnie przed planowanym dniem opiniowania.

Krytyka spadła również na model głosowania zakładający, że każdy sędzia będzie oddawał głosy na 15 kandydatów, a nie jednego. Zdaniem sędziego Bara system premiuje gotowe listy tworzone przez stowarzyszenia.

– Wydaje się, że liście Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia" otwarcie sprzyja też część prezesów sądów, którzy pozwalają na spotkania z tymi kandydatami w swoich sądach. Gdy ja poprosiłem o taką możliwość, nie było to możliwe. Oczywiście to jest dobra wola prezesa danego sądu, który wcale nie jest zobowiązany do udzielenia zgody, ale trudno w takiej sytuacji mówić o tym, że zasady gry są równe – ocenia nasz rozmówca.

SN raczej bez zgromadzenia

Głosowanie w poszczególnych sądach powinno się odbywać zgodnie z zaproponowanym regulaminem (patrz: grafika). Po pierwsze, jest jednak dość ogólny, po drugie – nie ma obowiązku, żeby go przyjąć. Słychać więc np., że gdzieniegdzie rozważane jest oddanie jednego głosu, a nie 15. Jak mówi nam sędzia Gudowski, w jednym z okręgów apelacji wrocławskiej padł nawet pomysł, by głosowali również asesorzy sądowi.

– Dużo niewiadomych dotyczy też samej karty do głosowania, która zostanie przedstawiona sędziom. W propozycji regulaminu nie stwierdzono np. wprost, że nazwiska, które się na niej znajdą, mają być ułożone w kolejności alfabetycznej. Teoretycznie możliwe jest, że w różnych sądach kolejność będzie różna, a lista będzie zawierać dodatkowe adnotacje – dodaje.

Wreszcie konkretów brakuje też w kwestii procedury, jaka powinna obowiązywać, gdy dany prezes odmówi zwołania zgromadzenia. Wiadomo jedynie, że w takiej sytuacji sędziom należałoby umożliwić głosowanie w innym sądzie. Właśnie taki scenariusz mógłby obowiązywać w przypadku SN, w którym zwołanie zgromadzenia jest wysoce wątpliwe. Tu sytuacja jest jednak jeszcze bardziej skomplikowana, bo nie ma żadnego oczywistego klucza dotyczącego wyboru „sądu alternatywnego" (w przypadku sądów powszechnych byłaby to ta sama apelacja).

Zgromadzenie zwołał już prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Jacek Chlebny. Jak mówi nam sędzia Małgorzata Grzegorczyk-Pomin, odpowiedzialna za kontakty z mediami w sprawie listy popieranej m.in. przez „Iustitię" i „Themis", w ślad za nim poszła już część wojewódzkich sądów administracyjnych. Jej zdaniem wbrew artykułowanym obawom nie zapowiada się więc, by sytuacja w sądach innych niż powszechne była znacząco gorsza pod względem możliwości głosowania.

Choć sprawa opiniowania kandydatur jest szeroko komentowana politycznie, z rozmów DGP z sędziami wynika, że powszechne zniechęcenie pogłębiającym się kryzysem w sądownictwie nie jest zwiastunem najlepszej frekwencji. Zdarzają się też sytuacje, w których sędziowie nie połączyli faktu zwołania zgromadzenia w swoim sądzie z opiniowaniem kandydatur.

– Koleżanka była zaskoczona, że to już. Oczywiście słyszała o tym pomyśle, ale sądziła, że zanim do tego dojdzie, to coś więcej powiedzą – mówi nam jeden z sędziów.

Zdaniem Gudowskiego mimo szeregu problemów w zasadzie nigdy wcześniej całe środowisko sędziowskie nie miało tak dużej szansy na ukształtowanie sędziowskiej części KRS.

– Przed zmianą ustawy w 2017 r. poparcie dla kandydatów do KRS ustalane było w znacznej mierze w wąskim gronie prezesów określonych sądów oraz najbardziej wpływowych sędziów, często w rozmowach zakulisowych. Jeśli teraz wreszcie oddano głos wszystkim sędziom, powinniśmy z niego skorzystać – mówi.

Sędzia Bar zwraca natomiast uwagę na to, że każde uchybienie proceduralne to potencjalny oręż w ręku tych, którzy twierdzą, że opiniowanie jest czymś niedozwolonym – oraz argument do tego, by kwestionować kształt nowej KRS.

– Prezydent nie odbiera ślubowania od czterech sędziów Trybunału Konstytucyjnego, powołując się właśnie na uchybienia w procedurze. Istotne jest, by proces opiniowania był jak najbardziej transparentny – inaczej odniesie skutek odwrotny do zamierzonego – konkluduje.

Jak ma wyglądać opiniowanie kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa

§ Fragmenty zaproponowanego przez prezesów sądów apelacyjnych regulaminu opiniowania sędziów – kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa

„Głosowanie przeprowadza się za pomocą karty do głosowania zawierającej imię i nazwisko każdego kandydata do KRS oraz oznaczenie sądu, którego jest sędzią – zgodnie z informacją podaną przez Marszałka Sejmu na podstawie art. 11c ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa".

„Każdy sędzia może oddać 15 głosów na 15 kandydatów do KRS. Oddanie głosu na danego kandydata następuje poprzez postawienie znaku «x» w kratce przy nazwisku kandydata".

„Prezes sądu apelacyjnego zamieszcza na stronie internetowej sądu apelacyjnego zbiorcze wyniki głosowania z danej apelacji i przekazuje je Marszałkowi Sejmu".

ŁR

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl ed65521a31

W 2027 r. w budżetówce waloryzacja zamiast podwyżek? Związki są na „nie”

WYNAGRODZENIA Wygląda na to, że urzędnicy, służby mundurowe i nauczyciele będą mogli liczyć zaledwie na **2,7-proc. wzrost płac.** Związkowcy domagają się co najmniej 15 proc. i liczą na to, że rząd w roku wyborczym będzie bardziej skłonny do negocjacji

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, do końca kwietnia 2026 r. ma przedstawić Radzie Ministrów założenia makroekonomiczne na lata 2026–2030. Na podstawie tego dokumentu będą opracowane podstawowe filary projektu ustawy budżetowej na 2027 r. W kolejnym etapie, do 20 maja, swoje stanowiska i propozycje do tych założeń mają przedstawić przedstawiciele pracowników i pracodawców w ramach Rady Dialogu Społecznego.

W tym roku, z uwagi na zawirowania na Bliskim Wschodzie, trudno będzie określić wskaźnik inflacji prognozowany na 2027 r. A jest on bardzo istotny dla urzędników i służb mundurowych, a także dla nauczycieli (choć ich płaca jest kształtowana nieco inaczej, w oparciu o ustawę okołobudżetową), bo to właśnie na tej podstawie od dwóch lat jest wyznaczany wzrost płac w budżetówce.

Rok wyborczy daje nadzieję

W ubiegłym roku, w obecnie obowiązującym planie na lata 2025–2029, pierwotnie przewidziano na 2026 r. wskaźnik inflacji na poziomie 3,8 proc., a ostatecznie stanęło na 3 proc. i tyle wyniosły tegoroczne podwyżki. Według działaczy związków zawodowych budżetówki były to więc nie podwyżki, tylko waloryzacja o wskaźnik inflacji. Na 2027 r. prognozowana jest 2,7-proc. inflacja, jednak związkowcy mają nadzieję, że płace wzrosną bardziej. Mimo że sytuacja budżetowa jest trudna, ta nadzieja może się urzeczywistnić, bo w przyszłym roku odbędą się wybory parlamentarne.

Tak było przed wyborami w 2023 r. Obecna ekipa rządowa obiecała budżetówce 20 proc. podwyżki, a nauczycielom do 33 proc. Swoją deklarację zrealizowała w styczniu 2024 r. Niestety w kolejnym roku, wzrost płac był bardzo skromny, bo tylko o wskaźnik inflacji, czyli 5 proc., a w obecnym, jak już była mowa, zaledwie o 3 proc.

– Jest nadzieja, że ponieważ wkraczamy w rok wyborczy, podwyżka może wynieść więcej niż inflacja w 2027 r. – potwierdza nastroje wśród pracowników budżetówki dr Waldemar Jakubowski, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. – Obawiam się jednak, że pozostaniemy przy tym, co widzimy w ostatnich latach, czyli nie będzie realnej podwyżki, a jedynie waloryzacja płac o wskaźnik inflacji – dodaje i przypomina, że według danych OECD wydatki Polski na oświatę są poniżej średniej, która wynosi 4,7 proc. PKB.

– My wydajemy 4,1 proc. PKB. Islandia na ten cel przeznacza 8,2 proc. PKB, a Chile nas wyprzedza. A przecież 70 proc. tych wydatków trafia na wynagrodzenia. Nasze żądania dotyczące podwyżek w 2027 r. będą oscylowały na poziomie co najmniej 15 proc. – deklaruje dr Waldemar Jakubowski.

Hanna Majszczyk, wiceminister finansów, odpowiedzialna za przygotowanie budżetu, z pewnością (tak jak w ubiegłym roku) będzie tonować nastroje i przekonywać stronę związkową, że ustalone przez rząd w kwietniu propozycje nie będą jeszcze oficjalnym stanowiskiem rządu w zakresie wzrostu płac w budżetówce na 2027 r.

– Rok temu rzeczywiście nie było to oficjalne stanowisko, później średnioroczny wskaźnik inflacji został skorygowany z 3,8 proc. do 3 proc. Taka podwyżka to dla urzędników realny wzrost pensji na koncie o ok. 250 zł. Jeśli w 2027 r. podwyżka miałaby być na poziomie 2,7 proc., to taką decyzję należy uznać za skandaliczną. Znów będziemy mieli do czynienia z rozgoryczeniem urzędników i odchodzeniem specjalistów z administracji – mówi Robert Barabasz, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w łódzkim urzędzie wojewódzkim.

W podobnym tonie wypowiada się Wojciech Pleciński, przewodniczący sekcji problemowej ds. Administracji Rządowej działającej w Krajowej Sekcji Solidarności.

– Jeśli kolejny wzrost płac będzie określony na poziomie prognozowanego kilkuprocentowego wskaźnika inflacji, który, jak przypuszczam, zostanie zaniżony i nie pokryje nawet realnej inflacji, będzie to skandaliczna decyzja ministra, która mocno zdenerwuje pracowników budżetówki. W ostatnich latach w urzędach panują rozgoryczenie i złość na coroczne zbyt niskie propozycje wzrostu płac – mówi.

Związkowcy przestrzegają, że jeśli przyjęte założenia makroekonomiczne trzeci rok z rzędu ograniczą się do waloryzacji płac, dojdzie do protestów. Pierwszy jest zaplanowany już za kilka dni, 14 kwietnia 2026 r., przed urzędami wojewódzkimi.

Źle czy dobrze?

Można się zastanawiać, dlaczego urzędnicy są niezadowoleni z pensji, skoro z najnowszego raportu o służbie cywilnej za 2025 r. (szczegółowo opisywaliśmy go wczoraj, w DGP nr 66/2026) wynika, że płaca w służbie cywilnej nie jest taka zła, bo wynosi już 12,3 tys. zł brutto.

– Trzeba jednak pamiętać, że wielu urzędników wciąż zarabia poniżej średniej krajowej, a w przeważającej większości są to specjaliści, często o deficytowych kompetencjach, z wyższym wykształceniem. Stoję na stanowisku, że pensje w administracji powinny systematycznie wzrastać, każdego roku co najmniej o 15 proc. Mam nadzieję, że w Radzie Dialogu Społecznego dojdzie do zwiększenia proponowanego wzrostu płac w 2026 r. – postuluje Robert Barabasz.

Doktor Waldemar Jakubowski wskazuje, że początkujący nauczyciel zarabia niewiele ponad wysokość płacy minimalnej. On też uważa, że płace powinny systematycznie rosnąć.

– Mam nadzieję, że Sejm wreszcie doprowadzi do uchwalenia obywatelskiego projektu dotyczącego uniezależnienia podwyżek dla nauczycieli od decyzji rządzących, którzy ustalają dla poszczególnych grup zawodowych kwoty bazowe – mówi. Takie postulaty od wielu lat bezskutecznie wysuwają też inne grupy zawodowe, w tym urzędnicy. ©℗

Płace i zatrudnienie w wybranych grupach zawodowych w budżetówce w 2026 r.

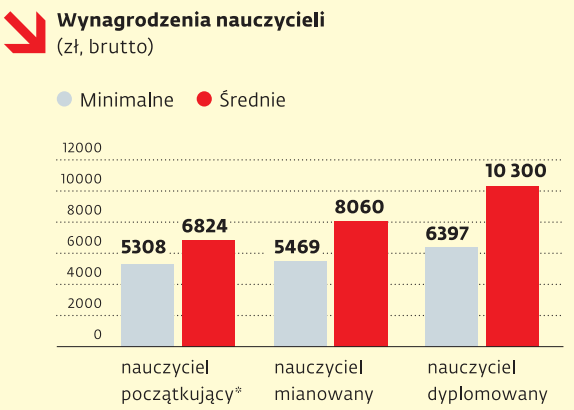

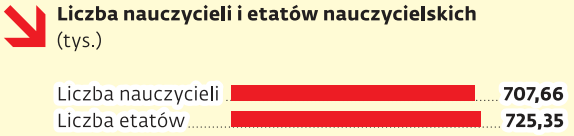

Ważne: Obecnie minimalne uposażenie zasadnicze żołnierza zawodowego wynosi 6500 zł brutto, a maksymalne, które przysługuje generałom, może wynosić nawet do 21 950 zł brutto.

123,2 tys. średnie zatrudnienie w służbie cywilnej

12,3 tys. zł średnie wynagrodzenie brutto w służbie cywilnej

Źródło: KPRM * nauczyciel nieposiadający stopnia awansu zawodowego ŁR ©℗

Dziecko z polskim obywatelstwem ma prawo do świadczeń rodzinnych

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Każde dziecko mające obywatelstwo polskie i stale zamieszkujące w kraju ma prawo do świadczeń rodzinnych – nawet jeżeli wnioskujący o takie świadczenie rodzic jest cudzoziemcem, który nie spełnia warunków ustawowych do jego uzyskania.

Tak wynika z postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego, który ostatecznie odmówił odpowiedzi na pytanie prawne skierowane przez rzecznika praw dziecka. RPD wnosił o odpowiedź na pytanie, czy w przypadku cudzoziemców wnioskujących o świadczenie rodzinne na rzecz dziecka posiadającego obywatelstwo polskie ich status ma przesądzać o odmowie przyznania tego świadczenia. Problem miał tu polegać – według rzecznika – na rozbieżnościach w wykładni art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o świadczeniach rodzinnych odnoszących się do tych osób wnioskujących o świadczenia, które nie spełniają warunków wskazanych w tym przepisie. W kilku orzeczeniach wojewódzkich sądów administracyjnych pojawiła się bowiem teza, zgodnie z którą kwestia polskiego obywatelstwa dziecka nie ma bezpośredniego wpływu na prawo do świadczeń rodzinnych, a liczy się bardziej to, czy cudzoziemiec-rodzic spełnia warunki ustawowe do uzyskania świadczeń. Z kolei inne rozstrzygnięcia wskazywały, że w sytuacji, gdy dziecko ma polskie obywatelstwo i mieszka w kraju, powinno mieć prawo do świadczeń, nawet gdy cudzoziemski rodzic nie spełnia warunków ustawowych, by się o nie ubiegać.

NSA, obradując w składzie 7 sędziów, odmówił jednak udzielenia odpowiedzi w formie uchwały, stwierdzając, że w istocie rozbieżność, o której wspominał RPD w uzasadnieniu pytania prawnego, w praktyce nie istnieje. Przeciwnie, utrwala się linia orzecznicza wskazująca na możliwość przyznawania także cudzoziemcom-rodzicom dzieci-obywateli polskich zamieszkujących stale w Polsce świadczeń rodzinnych pomimo niespełniania przez nich warunków ustawowych.

– Za ścisłą, literalną wykładnią art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy o świadczeniach rodzinnych opowiedziały się wprawdzie sądy administracyjne w kilku sprawach przedstawionych w uzasadnieniu wniosku RPD, ale poza jednym wyjątkiem te orzeczenia zostały uchylone przez NSA w wyniku złożonych skarg kasacyjnych. To jedno orzeczenie nie było zresztą poddane kontroli instancyjnej przez NSA. Mamy więc sytuację, w której w obrocie prawnym jest tylko jeden wyrok, który nie bierze pod uwagę kwestii obywatelstwa dziecka przy ustalaniu uprawnienia do świadczenia rodzinnego. W istocie nie mamy więc do czynienia z rozbieżnością wykładni, gdyż biorąc pod uwagę dotychczasowe rozstrzygnięcia, zarysowała się tutaj spójna linia orzecznicza. Z tych powodów NSA stwierdza, że zachodzi podstawa do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne – powiedział sędzia przewodniczący Jerzy Siegień. ©℗

ORZECZNICTWO

Postanowienie składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z 25 marca 2026 r., sygn. akt I OPS 2/25
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

eprasa.pl ed65521a31

Nowelizacja przepisów o ochronie ludności z drobnymi korektami

BEZPIECZEŃSTWO

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Senatorowie z komisji: samorządu terytorialnego i administracji państwowej, praw człowieka i praworządności oraz ustawodawczej poparli poprawki o charakterze systemowym, legislacyjnym i redakcyjnym do nowelizacji ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Zmodyfikowany ma też zostać przepis dotyczący zwolnienia z obowiązku zapewnienia budowli ochronnej w budynku użyteczności publicznej. Parlamentarzyści nie zgodzili się natomiast z zastrzeżeniami senackiego biura legislacyjnego co do sposobu procedowania ustawy.

Chodzi o poprawkę wprowadzoną przez posłów, zgodnie z którą szef MSWiA będzie mógł powierzyć Narodowemu Instytutowi Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (NIW) część zadań dotyczących udzielania dotacji celowych m.in. na realizację szkoleń z zakresu ochrony ludności.

– To nie jest obligatoryjne. Dajemy ministrowi taką możliwość. Głównie chodzi o zadania edukacyjne i promowanie obrony cywilnej. To może ułatwić współpracę z organizacjami pozarządowymi – tłumaczy Wiesław Leśniakiewicz, wiceszef MSWiA.

Według senackich legislatorów taka poprawka wykracza jednak poza materię ustawy, ponieważ zmienia zasady i tryb finansowania ochrony ludności i obrony cywilnej. Dlatego też zgodnie z konstytucją powinna być rozpatrywana w trzech czytaniach (poprawka została zgłoszona podczas drugiego czytania w Sejmie). Senatorowie byli innego zdania i nie zdecydowali się na wykreślenie tego przepisu, chociaż podczas dyskusji padały sugestie, że zarzuty dotyczące niekonstytucyjności mogą być argumentem dla prezydenta przy ewentualnym wecie.

– Pan prezydent nie potrzebuje żadnych pretekstów. My powinniśmy robić wszystko, żeby zapewnić bezpieczeństwo. Musimy się spieszyć z ochroną ludności i obroną cywilną, ponieważ są tam wieloletnie zaniedbania – mówi senator Magdalena Kochan z Koalicji Obywatelskiej.

Zaakceptowane poprawki miały natomiast charakter redakcyjny i legislacyjny. Senatorowie zobowiązali się również do zmiany w art. 93, który dotyczy tego, jaki organ będzie mógł zwolnić z obowiązku zapewnienia budowli ochronnej w budynku użyteczności publicznej. W pierwotnym brzmieniu miał to być wójt (burmistrz, prezydent miasta), starosta albo wojewoda.

– Będzie to kompetencja wójta, burmistrza, prezydenta miasta. Organem odwoławczym będzie wojewoda – mówi Wiesław Leśniakiewicz.

Związek Powiatów Polskich chciał również doprecyzowania (w formie rozporządzenia), jakie dokładnie dokumenty będzie musiał złożyć inwestor podczas procedury stwierdzenia obowiązku w zakresie zapewnienia budowli ochronnej. Pozostawiono jednak przepis mówiący o tym, że mają to być m.in. informacje o wielkości części podziemnych w danym obiekcie.

Nowelizacja ma m.in. zagwarantować podstawę prawną do zapewnienia finansowania inwestycji wieloletnich (np. modernizacji czy budowy schronów). Wprowadzi też punkty schronienia wyznaczane przez komendantów powiatowych Państwowej Straży Pożarnej. Będą one odrębną kategorią w stosunku do obiektów zbiorowej ochrony, czyli budowli ochronnych – schronów i ukryć – oraz miejsc doraźnego schronienia. Nie będą spełniać określonych warunków technicznych, ale mają zapewnić schronienie przed niebezpiecznymi zjawiskami pogodowymi oraz odłamkami – np. w przypadku nalotu dronów. ©℗

KOMUNIKAT

Wyciąg z ogłoszenia nr 42/2026

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry
o drugim przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości położonej w Jeleniej Górze
stanowiącej własność Miasta na prawach powiatu Jelenia Góra

JELENIA GÓRA

Oznaczenie nieruchomości	**ul. Jagiellońska 4,4B** – nieruchomość w granicach działki nr 41/6 o powierzchni 0,4414 ha, obręb Cieplice V, AM-1, księga wieczysta nr JG1J/00082177/7, zabudowana budynkiem mieszkalnym (pełniącym dawniej funkcję internatu) oraz kompleksem budynków niemieszkalnych		
Przeznaczenie w mpzp	MW,U – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny zabudowy usługowej		
Cena wywoławcza	1.650.000,00 zł	Wysokość wadium	165.000,00 zł
Termin wniesienia wadium	Wadium należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank Millennium S.A. nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej **do dnia 12 czerwca 2026 roku.** Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.		
Termin i miejsce przetargu	**18 czerwca 2026 roku, godz. 10⁰⁰,** Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13		
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości		

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 110; tel.: 75-75-49-893/879 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

Urząd Miasta Jelenia Góra www.jeleniagora.pl

Bon senioralny ma być realizowany programem

UPRAWNIENIA Zmieniona koncepcja bonu senioralnego zakłada, że będzie **działał na podobnych zasadach** jak program asystencji dla osób niepełnosprawnych. To oznacza, że będzie dostępny tylko w niektórych gminach

Michalina Topolewska
michalina.topolewska
@infor.pl

Departament ds. polityki senioralnej kancelarii premiera przekazał do konsultacji nową wersję projektu ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i o osobach starszych. Okazuje się, że zostały dodane do niego przepisy dotyczące bonu senioralnego, które przewidują delegację ustawową do wydania rozporządzenia ustanawiającego rządowy program, i to właśnie na jego podstawie, a nie na podstawie ustawy, ma on być realizowany. Co więcej, w tej nowej propozycji zmienione zostały kryteria korzystania z bonu senioralnego.

Niższa granica wieku

Przypomnijmy, że projekt ustawy o bonie senioralnym trafił do uzgodnień w październiku 2024 r. Jednak od samego początku prace legislacyjne nad nim szły jak po grudzie – przedstawiona w przepisach projektu formuła bonu budziła bowiem wiele zastrzeżeń, które zgłaszały strona społeczna i poszczególne resorty, a także Rządowe Centrum Legislacji. W efekcie utknął on na etapie Stałego Komitetu Rady Ministrów i już na nim pozostał. Doszło nawet do tego, że projekt ustawy o bonie został usunięty z Krajowego Programu Odbudowy, w ramach przeprowadzonej w marcu rewizji, żeby Polska nie straciła unijnych funduszy.

I kiedy wydawało się, że pomysł wprowadzenia bonu senioralnego nie doczeka się finalizacji, to nieoczekiwanie powrócił w projekcie ustawy o opiece długoterminowej. Co istotne, dołączony jest do niego także projekt wspomnianego rozporządzenia rządu z programem stanowiącym załącznik do niego. Wynika z niego, że bon senioralny w formule programowej różni się od tej wcześniejszej, ustawowej. Po pierwsze obniżona została granica wieku – pierwotnie bon miał obejmować osoby, które skończyły 75 lat, a teraz ma to być 65 lat. Następna ważna zmiana to rezygnacja z warunku zakładającego, że bon senioralny miał przysługiwać, gdy małżonek lub zstępni (dzieci, wnuki) osoby potrzebującej wsparcia w codziennym życiu pracują. Projekt rozporządzenia nie zawiera takiego ograniczenia, więc do bonu będą uprawnieni również bezdzietni seniorzy. Pozostawione zostało natomiast kryterium dochodowe, które będzie musiała spełnić starsza osoba, aby mogła korzystać z tej formy wsparcia, i tak jak w projekcie ustawy ustawiono je w wysokości 3410 zł.

Co ważne, program dotyczący bonu senioralnego ma być przyjmowany na trzy lata, a jego pierwsza edycja obejmie lata 2026–2028 (przy czym w tym roku ma to być tylko czwarty kwartał). Łącznie na jego realizację w tym okresie ma być przeznaczony 1 mld zł, podzielony w ten sposób, że w tym roku będzie to 100 mln zł, w 2027 r. – 400 mln zł, a w 2028 r. – 500 mln zł. Tych pieniędzy będzie więc mniej, niż przewidywał projekt ustawy, który wskazywał, że będzie to odpowiednio do 500 mln zł, do 3 mld zł oraz do 4 mld zł. Ponadto, zgodnie z projektem rozporządzenia, otrzymanie pieniędzy z programu będzie wymagało złożenia przez gminę zapotrzebowania do wojewody. Jednocześnie pierwszeństwo w ich uzyskaniu będą miały gminy, w których nie są świadczone usługi opiekuńcze, następnie te, w których są one zapewniane dla nie więcej niż 10 osób, a w dalszej kolejności samorządy o najwyższej prognozowanej dynamice wzrostu liczby i odsetka seniorów do 2029 r.

Mało konkretów

Zdaniem dr Magdaleny Kocejko z SGH, o ile obniżenie granicy wieku i odejście od powiązania bonu z aktywnością zawodową członków rodziny seniora jest pozytywną zmianą, to duże wątpliwości budzi przejście z formy ustawy na program.

– Zamiast nowego, systemowego instrumentu wsparcia seniorów, który byłby gwarantowany ustawowo, a tak przecież bon senioralny był zapowiadany, otrzymujemy kolejny program, który będzie dla gmin nieobowiązkowy. Bon będzie dostępny tylko w tych samorządach, które zdecydują się aplikować o budżetowe środki i będą spełniać dodatkowe wymagania określone w treści programu – mówi dr Kocejko.

Program wprowadzający bon senioralny będzie więc funkcjonował na podobnych zasadach jak programy asystencji dla osób niepełnosprawnych oraz opieki wytchnieniowej dla ich opiekunów, które prowadzi Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. One również są oparte na fakultatywności, a możliwość skorzystania z nich jest uzależniona od tego, czy samorząd, na terenie którego mieszkają ich beneficjenci, uczestniczy w programie.

– Projekt rozporządzenia i jego załącznik z programem stanowią mocno okrojoną wersję przepisów projektu ustawy, zwłaszcza w zakresie tego, jak ma wyglądać kwalifikowanie seniorów do przyznania bonu. Nie znajdziemy w nich nawet informacji o tym, jaka będzie jego wartość oraz ile godzin usług wsparcia będzie za niego przysługiwało w ciągu miesiąca – zwraca uwagę Maciej Klimek, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Wojkowicach.

Zgodnie z projektem ustawy bon miał wynosić maksymalnie 2150 zł miesięcznie, a jego konkretna kwota i przypisana jej liczba godzin wsparcia miały być uzależnione od oceny poziomu niezaspokojonych potrzeb w zakresie podstawowych czynności życia codziennego seniora, wyrażonej w skali liczącej od 0 do 60 pkt. Były w nim również uwzględnione środki dla gmin na pokrycie kosztów obsługi bonu. Natomiast w programie znalazł się tylko ogólny zapis o dokonywaniu przez samorząd wspomnianej oceny, ale bez określenia, jak ma się ona odbywać. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt ustawy w konsultacjach

eprasa.pl ed65521a31

Rolników na zasiłku przybywa szybciej niż środków na ich aktywizację

UPRAWNIENIA Coraz więcej rolników na bezrobociu. To skutek nie tylko **trudniejszej sytuacji w polskim rolnictwie,** lecz także zmian w przepisach

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Od 1 czerwca 2025 r. na skutek zmian w ustawie o rynku pracy i służbach zatrudnienia (Dz.U. z 2025 r. poz. 620) w ewidencji osób bezrobotnych mogą rejestrować się rolnicy niezależnie od wielkości gospodarstwa, o ile nie uzyskują stałych dochodów z rolnictwa. Nowe przepisy obejmują też ich współmałżonków i domowników. Skutek tej zmiany jest już widoczny w statystykach urzędów pracy, które z miesiąca na miesiąc coraz bardziej wypełniają się danymi o bezrobotnych rolnikach. Tym samym odwróceniu uległ pozytywny trend obserwowany na rynku od kilku lat, zgodnie z którym ta grupa zawodowa była coraz mniej reprezentowana w ewidencji.

Na koniec lutego, jak wynika z danych MRPiPS, widniało w niej 419,5 tys. osób zamieszkałych na wsi, wśród których niemal 27,5 tys. stanowili rolnicy mający gospodarstwo rolne. To odpowiednio o 20 proc. i 30 proc. więcej niż w maju 2025 r., czyli miesiącu poprzedzającym wejście tej zmiany w życie, a także o ponad 10 proc. i 18 proc. więcej niż przed rokiem. To też najwyższy wynik w zakresie bezrobotnych rolników od 2021 r.

– Rolnicy mogli się rejestrować w urzędach pracy również przed czerwcem 2025 r., na podstawie ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, jednakże z pewnymi ograniczeniami. Mogli to robić, o ile ich gospodarstwo nie przekraczało 2 ha przeliczeniowych. Obecna zmiana zdjęła ten sztywny limit obszarowy na rzecz kryterium dochodowego – zwraca uwagę Arkadiusz Łukaszów, starszy specjalista ds. marketingu usług urzędu PUP we Wrocławiu.

Presja zmian

Urzędy pracy zauważają, że zmiana przepisów zbiegła się w czasie z nowymi regulacjami, które w najbliższej przyszłości będą kształtowały sytuację w polskim rolnictwie. Mowa przede wszystkim o umowie handlowej UE–Mercosur oraz zaostrzeniu przepisów tytoniowych. Zwłaszcza te ostatnie wzbudzają wiele obaw o przyszłość, szczególnie rolników z Lubelszczyzny czy Podkarpacia, gdzie uprawa tytoniu stanowi jedyne źródło utrzymania, do tego są to regiony odznaczające się już wysokim bezrobociem. Krajowa Rada Izb Rolniczych ostrzega nawet, że nowelizacja przepisów o tytoniu doprowadzi do wygaszenia produkcji tytoniu poprzez systematyczną eliminację kolejnych kategorii produktów, które stanowiły rynek zbytu dla surowca. Do tego dochodzi sytuacja kryzysowa na rynkach rolnych, kiedy ceny warzyw i zboża wykazują tendencję spadkową.

Nowe regulacje, jak zauważają eksperci, będą miały przełożenie na skalę produkcji gospodarstw rolnych, a tym samym na opłacalność działalności. Tym samym, jak wynika z rozmów z urzędnikami, spodziewają się oni jeszcze większego napływu bezrobotnych z tej grupy. Dodają też, że dobrze się stało, iż w obliczu nadchodzących problemów rolnicy będą mogli liczyć na wsparcie w większym niż dotychczas zakresie.

– Ważnym aspektem nowych przepisów jest to, że rolnicy mają dostęp do identycznego katalogu form wsparcia, co pozostali bezrobotni. System nie wprowadza tu sztywnego rozgraniczenia na grupy. Wsparcie jest personalizowane na podstawie indywidualnego planu działania (IPD) – tłumaczy Arkadiusz Łukaszów, dodając, że w związku z tym tak jak pozostali bezrobotni mogą liczyć m.in. na szkolenia i przekwalifikowania, czyli najpopularniejsze sposoby na zdobycie nowych uprawnień, np. na operatora maszyn, prawo jazdy kat. C+E, a także na kursy spawalnicze, które ułatwiają znalezienie pracy poza rolnictwem.

Mogą też liczyć na dotacje na podjęcie działalności gospodarczej poza rolnictwem, staże zawodowe pozwalające na zdobycie doświadczenia w nowym zawodzie przy jednoczesnym pobieraniu stypendium, czy zasiłek dla bezrobotnych, który jest możliwy do uzyskania, o ile rolnik spełnia wymagane warunki.

Nie są zagrożeniem

Janusz Wiczkowski, przedstawiciel Ogólnopolskiego Konwentu Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy w Radzie Rynku Pracy, dodaje też, że tacy bezrobotni nie są zagrożeniem dla rynku pracy. Wręcz odwrotnie, dzięki temu, że są pracowici, nie boją się ciężkiej pracy, mogą szybko odnaleźć się u nowego pracodawcy, jeśli tylko nabędą nowe kwalifikacje.

Co może być cenne zwłaszcza teraz, gdy występują trudności z pozyskiwaniem pracowników z zagranicy. Do tego, jak wynika ze statystyk, są to osoby, które chętnie podejmują się nowej pracy. W lutym w rejestrze pojawiło się 2,3 tys. bezrobotnych rolników, a ponad 1,3 tys. z nich znalazło pracę.

Urzędnicy przyznają jednak, że na przeszkodzie w szybkim ich zaktywizowaniu mogą stanąć ograniczone w tym roku środki z Funduszu Pracy. Dlatego, jak przyznają, liczą, że ze względu na stały wzrost liczby bezrobotnych, w tym w nowych grupach, ich budżety zostaną dodatkowo zasilone. Samorządy na programy związane z promocją zatrudnienia, łagodzeniem skutków bezrobocia oraz aktywizacją zawodową otrzymały w tym roku 2,1 mld zł, czyli o 1,5 mld zł mniej niż w 2025 r.

Liczba bezrobotnych rolników znowu rośnie
(dane na koniec lutego każdego roku)

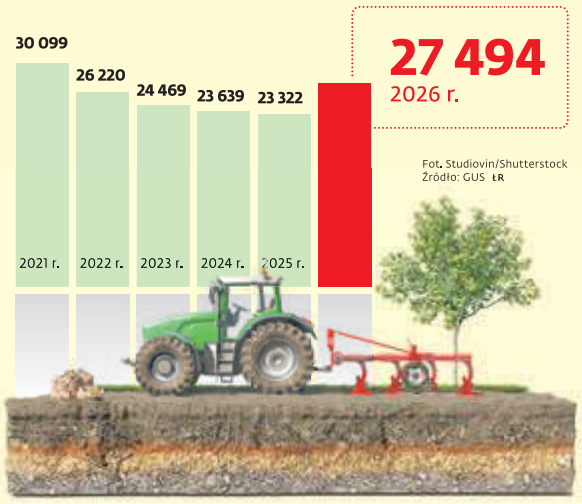

A gdzie najbardziej przybyło bezrobotnych rolników od czasu zmiany przepisów? Z danych MRPiPS wynika, że w woj. zachodniopomorskim ich liczba wzrosła o 800 proc., w lubuskim – o 200 proc., a w dolnośląskim – o ponad 70 proc. Najwięcej jednak bezrobotnych rolników notują urzędy w woj. podkarpackim – 7,2 tys., co oznacza wzrost o 19 proc. w porównaniu z majem 2025 r.; w mazowieckim – 4,77 tys., wzrost o 18,9 proc.; i w lubelskim – 3,68 tys., wzrost o 48 proc.

Urzędy pracy przyznają, że nie w każdym regionie skok w statystykach jest widoczny na taką samą skalę, co jest związane z tym, w czym dokładnie specjalizuje się dane województwo.

– Z naszych analiz wynika, że nie wystąpiło zwiększone zainteresowanie rolników uzyskaniem statusu osoby bezrobotnej lub poszukującej pracy. Możliwe, że wynika to ze specyfiki regionu, na którym działa urząd. Gospodarka stolicy woj. pomorskiego od dawna opiera się na sektorze turystycznym, stoczniowym, petrochemicznym, odzieżowym, energetycznym, transportowo-logistycznym oraz BPO/SSC – sygnalizuje Łukasz Iwaszkiewicz, główny specjalista działu marketingu i współpracy z pracodawcami w Gdańskim Urzędzie Pracy. ©℗

Formularz zatrudniania Ukraińców bez opcji wynagrodzenia akordowego

CUDZOZIEMCY

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie planuje zmian w formularzu powiadomienia o powierzeniu pracy obywatelowi Ukrainy, które umożliwiłyby wskazanie wynagrodzenia akordowego – wynika z odpowiedzi na interpelację poselską nr 15025.

Na problem zwróciła uwagę posłanka Urszula Pasławska, do której zgłosił się rolnik z Warmii i Mazur ukarany przez Straż Graniczną kwotą 72 tys. zł za rzekomo nielegalne zatrudnienie 24 obywateli Ukrainy. Jak wynika z opisu sprawy, nie chodziło o brak umów, lecz o sposób rozliczania pracy.

System akordowy, czyli uzależniający wynagrodzenie od efektów pracy, jest powszechnie stosowany przy pracach sezonowych w rolnictwie, takich jak zbiory. Tymczasem formularz wprowadzony na podstawie ustawy z 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy pozwala na wpisanie wyłącznie stawki godzinowej lub miesięcznej oraz liczby godzin pracy.

W interpelacji wskazano, że taki kształt dokumentu nie uwzględnia specyfiki pracy w rolnictwie. W ocenie posłanki może to prowadzić do problemów interpretacyjnych podczas kontroli oraz skutkować nakładaniem wysokich kar finansowych na rolników.

Resort pracy w odpowiedzi podkreśla, że konstrukcja formularza nie jest przypadkowa, lecz bezpośrednio wynika z obowiązujących przepisów. Zgodnie z ustawą o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w zezwoleniu na pracę sezonową określa się najniższe wynagrodzenie, które będzie otrzymywać cudzoziemiec, określone stawką godzinową lub miesięczną.

„Istotne jest zatem, aby kwota zadeklarowana w powiadomieniu odpowiadała tej, którą cudzoziemiec otrzyma. Organy kontroli w toku prowadzonych czynności weryfikują, czy warunki pracy określone przez podmiot w powiadomieniu o powierzeniu pracy cudzoziemcowi są zgodne ze stanem faktycznym i obowiązującym prawem" – czytamy w piśmie ministerstwa. Ponadto w sytuacji zmiany warunków pracy przez obniżenie czasu pracy bądź obniżenie wynagrodzenia podmiot jest zobowiązany do złożenia nowego powiadomienia zawierającego aktualne informacje.

W odpowiedzi zaznaczono, że zarówno przepisy specustawy, jak i regulacje dotyczące pracy sezonowej cudzoziemców nie przewidują wprost możliwości stosowania wynagrodzenia akordowego w dokumentach takich jak powiadomienie czy zezwolenie na pracę. Ministerstwo nie rozważa jednak modyfikacji formularza. W ocenie resortu dopuszczenie wynagrodzenia akordowego w dokumentach mogłoby prowadzić do braku gwarancji minimalnego wynagrodzenia oraz wątpliwości co do sytuacji finansowej pracownika. Jednocześnie ministerstwo podkreśla, że jeżeli rolnik nie zgadza się z decyzją Straży Granicznej w przedmiocie nałożenia kary, przysługuje mu prawo wniesienia odwołania od tej decyzji. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl ed65521a31

Agnieszka Nowak-Błaszczak
radczyni prawna specjalizująca się w prawie pracy i counsel w kancelarii Wolf Theiss Polska

OPINIA

Wyrok niemieckiego sądu sygnałem dla polskich firm przed wdrożeniem dyrektywy płacowej

Wyrok niemieckiego sądu o równości płac pokazuje, jak stosować unijną dyrektywę o przejrzystości wynagrodzeń, i daje polskim firmom wskazówkę do przygotowania nowych zasad płacowych.

Niemiecki Federalny Sąd Pracy wydał istotny wyrok dotyczący dyskryminacji płacowej ze względu na płeć oraz zasad porównywania wynagrodzeń pracowników. Sprawa dotyczyła menedżerki zatrudnionej w spółce Daimler Truck AG na pół etatu na stanowisku kierownika działu. Kobieta ustaliła, że zarówno jej wynagrodzenie zasadnicze, jak i otrzymywane dodatkowe świadczenia były niższe od mediany wynagrodzeń pracowników na tym samym poziomie. Wskazała również konkretnego pracownika płci męskiej o porównywalnym stażu pracy i kwalifikacjach, który zarabiał istotnie więcej.

Równość wynagrodzeń

Pracodawca zaprzeczył zarzutom dyskryminacji, wskazując na różnice w zakresie obowiązków oraz niższe oceny pracy powódki. Sprawa trafiła ostatecznie do Federalnego Sądu Pracy, który 23 października 2025 r. uchylił wcześniejszy wyrok sądu apelacyjnego.

Sąd potwierdził, że pracownik dochodzący roszczeń z tytułu nierównego wynagrodzenia nie musi przedstawiać rozbudowanych analiz statystycznych. Wystarczające jest wskazanie jednego konkretnego pracownika płci przeciwnej jako komparatora, który otrzymuje wyższe wynagrodzenie za taką samą pracę lub pracę o tej samej wartości. Samo wystąpienie różnicy płacowej może prowadzić do powstania domniemania dyskryminacji. W takiej sytuacji ciężar dowodu przechodzi na pracodawcę, który musi wykazać, że różnice w wynagrodzeniu wynikają z obiektywnych, neutralnych pod względem płci kryteriów lub praca nie jest porównywalna, np. z uwagi na jej wartość.

Istotnym elementem wyroku jest także stanowisko dotyczące roli mediany wynagrodzeń. Sąd podkreślił, że mediana płac w danej grupie pracowników ma wyłącznie charakter informacyjny i nie ogranicza indywidualnych roszczeń pracownika, któremu przysługuje wyrównanie do poziomu wynagrodzenia konkretnej osoby, z którą się porównuje (komparatora), a nie do mediany.

Sąd niemiecki zastosował szerokie europejskie pojęcie wynagrodzenia. Obejmuje ono nie tylko zwykłą podstawową lub minimalną płacę godzinową lub płacę miesięczną, ale również wszelkie świadczenia pieniężne lub rzeczowe otrzymywane z tytułu zatrudnienia. Sąd wyjaśnił, że zasada równego wynagrodzenia dotyczy każdego pojedynczego składnika wynagrodzenia, a nie jedynie łącznej oceny wszystkich świadczeń. Każdy element wynagrodzenia musi więc być oceniany odrębnie i kształtowany w sposób niedyskryminujący. Orzeczenie wpisuje się w kierunek wyznaczony przez dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/970 z 10 maja 2023 r., która obowiązuje w prawie unijnym od czerwca 2023 r., natomiast państwa członkowskie – w tym Polska – mają obowiązek wdrożyć jej przepisy do prawa krajowego najpóźniej do 7 czerwca 2026 r.

Wdrażanie przepisów w Polsce

Proces implementacji dyrektywy płacowej w Polsce już się rozpoczął. Pierwszym krokiem była nowelizacja kodeksu pracy, która wprowadziła obowiązek przekazywania kandydatom do pracy informacji o wynagrodzeniu lub jego przedziale na etapie rekrutacji oraz ograniczyła możliwość pytania o wcześniejsze zarobki. Przepisy te weszły w życie 24 grudnia 2025 r.

Równolegle prowadzone są prace nad pełnym wdrożeniem nowych regulacji. Projekt przygotowywany w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ma wprowadzić m.in. prawo pracowników do uzyskania informacji o poziomach wynagrodzeń w podziale na płeć dla osób wykonujących taką samą pracę lub o tej samej wartości oraz obowiązki raportowania luki płacowej przez większe przedsiębiorstwa.

Choć w Polsce nie zapadły jeszcze podobne orzeczenia sądowe, wyrok niemieckiego sądu ma istotne znaczenie dla polskich przedsiębiorców. Wynika to z tego, że krajowe sądy w przyszłości będą interpretować nowe przepisy zgodnie ze standardami wynikającymi z prawa unijnego i można przypuszczać, że w Polsce będą zapadać analogiczne rozstrzygnięcia.

Z perspektywy praktyki zarządzania wynagrodzeniami wyrok pokazuje, że pracodawcy powinni przygotować się na bardziej rygorystyczne obowiązki dotyczące uzasadniania różnic płacowych między pracownikami. Kluczowe będzie posiadanie przejrzystych i dobrze udokumentowanych zasad ustalania wynagrodzeń, które pozwolą wykazać, jakie kryteria zostały zastosowane i w jaki sposób doprowadziły do konkretnej decyzji płacowej. Równie istotne jest unikanie zbyt szerokich widełek płacowych oraz uznaniowych, nieprzejrzystych systemów premiowania, które w świetle nowych standardów mogą istotnie zwiększać ryzyko zarzutów o dyskryminację. ©℗

Prywatne nagrania nie mogą być podstawą zwolnienia dyscyplinarnego

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Pracodawca nie może wykorzystać prywatnych nagrań rozmów pracownika do zwolnienia dyscyplinarnego. Sąd w Toruniu uznał takie rozwiązanie umowy za niezgodne z prawem.

Przekazanie pracodawcy nagrań prywatnych rozmów i wypowiedzi pracownika jest naruszeniem tajemnicy korespondencji, a pracodawca nie tylko nie powinien zapoznawać się z takimi wiadomościami, zdobytymi z naruszeniem prawa, ale tym bardziej nie może ich wykorzystywać do uzasadnienia rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę – zwłaszcza w trybie dyscyplinarnym.

Pani X. była zatrudniona w spółce działającej w branży handlowej na stanowisku sprzedawcy. Jako pracownica była dobrze oceniana przez swojego pracodawcę, co znalazło odzwierciedlenie w regularnie otrzymywanych premiach uznaniowych, zależnych od osiągnięcia określonych przez spółkę wyników sprzedaży.

Na początku 2025 r. wśród pracowników spółki pojawiły się pogłoski o problemach finansowych spółki i możliwych redukcjach etatów. Na ten temat sprzedawczyni rozmawiała często z jedną z koleżanek z pracy, panią Y. Pozostawały one w bardzo dobrych, wręcz przyjacielskich stosunkach, przesyłały sobie różne wiadomości tekstowe i głosowe za pośrednictwem komunikatorów w telefonach komórkowych.

W maju 2025 r. doszło pomiędzy nimi do konfliktu, spowodowanego nieobecnością pani Y. w miejscu pracy w momencie nadejścia dostawy towaru. Sprzedawczyni miała o to pretensje do swojej koleżanki, a ta zareagowała na nie gwałtownie i w efekcie doszło do kłótni. Jej finałem było zablokowanie sprzedawczyni przez koleżankę w telefonie i komunikatorze. Następnie pani Y. poinformowała o konflikcie przełożoną – kierowniczkę regionalną. Jednak na tym się nie skończyło. Przekazała jej także zapisane w telefonie wiadomości głosowe od X., w których ta wyrażała się negatywnie o niektórych współpracownikach, a także o pracodawcy. Wypowiedzi okraszone były sporą dawką wulgaryzmów.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Kilka dni po kłótni w placówce, w której była zatrudniona sprzedawczyni, pojawili się przełożona – kierowniczka regionalna oraz przedstawiciel zarządu spółki z pismem rozwiązującym z nią umowę o pracę bez wypowiedzenia z powodu rażącego naruszenia obowiązków pracowniczych, wynikających z art. 100 par. 2 pkt 4 i 6 kodeksu pracy (niezachowanie dbałości o dobro zakładu oraz zachowania w tajemnicy wiadomości, które mogą narazić pracodawcę na szkodę, oraz naruszenie zasad współżycia społecznego). Kluczowe były tu informacje uzyskane przez pracodawcę od koleżanki zwolnionej pracownicy, zawarte zwłaszcza w nagraniach wiadomości głosowych, które pracownice sobie przekazywały.

Sprawa trafiła do sądu pracy. Zwolniona pracownica żądała w pozwie stwierdzenia niezgodności z prawem wręczonego jej zwolnienia dyscyplinarnego oraz zasądzenia odszkodowania z tego tytułu. Rozpoznający sprawę toruński sąd rejonowy uznał powództwo za uzasadnione, zasądzając na jej rzecz stosowne odszkodowanie.

W uzasadnieniu sąd wskazał, że kluczowe dla sprawy i będące bazą dla zwolnienia dyscyplinarnego nagrania rozmów i wypowiedzi zwolnionej pracownicy miały charakter prywatny i choć były prowadzone między pracownikami, to nie miały być komukolwiek ujawnione. W dodatku pracodawca nie wykazał, że rozmowy te miały jakikolwiek negatywny skutek dla funkcjonowania zakładu, w którym pracowała pani X. Chociaż ujawnione pracodawcy wypowiedzi sąd ocenił jako wysoce niestosowne, zawierające zapowiedzi negatywnych zachowań w razie ewentualnego wypowiedzenia umowy o pracę, to słowa te padały podczas prywatnych rozmów i nie przekładały się na funkcjonowanie powódki jako pracownika. W dodatku kierowane były do drugiej pracownicy, która zresztą początkowo je aprobowała. W tej sytuacji nie można mówić o naruszeniu obowiązków pracowniczych. Nie każda prywatna wypowiedź pracownika, nawet krytyczna lub niestosowna, stanowi bowiem naruszenie obowiązków wynikających z kodeksu pracy. Decyduje o tym, co najmniej, wpływ takich wypowiedzi na dobro zakładu pracy, relacje pracownicze czy interes pracodawcy, a takiego wpływu pozwana spółka nie wykazała – podkreślił sąd.

W dodatku, na co sąd także zwrócił uwagę, doszło w sprawie do naruszenia tajemnicy korespondencji. Współpracowniczka bez zgody powódki ujawniła bowiem pracodawcy nagrania jej rozmów i wypowiedzi. Zaś pracodawca również dopuścił się naruszenia tej tajemnicy, zapoznając się z treścią wypowiedzi zwolnionej pracownicy. Nie powinien też wykorzystywać informacji uzyskanych tą drogą do uzasadnienia rozwiązania z powódką umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym. Dlatego zwolnienie sprzedawczyni z pracy zostało uznane za niezgodne z prawem, a pracodawca zobligowany został do zapłaty odszkodowania z tego tytułu. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Rejonowego w Toruniu z 22 grudnia 2025 r., sygn. akt V P 209/25
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl ed65521a31

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 764

Sylwia Nowakowska sylwia.nowakowska@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 732

Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

OBWIESZCZENIE
z dnia 9 kwietnia 2026 r.

Stosownie do art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. - *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
Z A W I A D A M I A

że na wniosek z dnia 30 stycznia 2026 r. (otrzymany 3 lutego 2026 r.), uzupełniony w dniu 24 lutego 2026 r, Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie administracyjne

znak: I-XII.7840.1.2.2026

w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji pn.: ***„Budowa nowego odcinka gazociągu DN700 MOP 5,5 MPa relacji Granica-Państwa – Węzeł Maćkowice w m. Przemyśl"***, w ramach zadania pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN700 relacji Granica Państwa – Węzeł Maćkowice w m. Przemyśl" na działkach o numerach ewidencyjnych:

- województwo podkarpackie, powiat: miasto Przemyśl, jednostka ewidencyjna: 186201_1 m. Przemyśl, obręb ewid.: 0205 Przemyśl **51** (PR1P/00020899/4), **52** (PR1P/00020899/4), **53** (PR1P/00059143/2), **47** (-), **46** (PR1P/00011330/2), **45** (PR1P/00012461/6), **1817** (PR1P/00104801/4), **1333** (PR1P/00034619/9), **1332/2** (PR1P/00026236/1), **1332/1** (PR1P/00053875/0), **1331** (PR1P/00015667/1), **1749** (PR1P/00020567/8), **1750** (PR1P/00020567/8)

  - w nawiasie ( ) podano numer księgi wieczystej

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, Delegatura w Przemyślu, ul. Mickiewicza 10, 37-700 Przemyśl, pokój 19, w godzinach pracy urzędu.

Zgodnie z art. 8 ust. 3 i 3a, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. - *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, w przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu

   - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Podkarpackiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Ostróda, dnia 9 kwietnia 2026 r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Ostróda ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie 2 m. Ostróda przy ul. Szosa Elbląska, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **18/4** o powierzchni **0,1822 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Ostródzie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **EL1O/00040951/6**.

Cena wywoławcza brutto – **441 000,00 zł.**

Wadium – **80 000,00 zł.**

Postąpienie nie mniejsze niż 4 410,00 zł.

Przetarg odbędzie się o godzinie 12^{00}, w dniu 18 czerwca 2026 r. w sali nr 202 Urzędu Miejskiego w Ostródzie, przy ul. Adama Mickiewicza 24.

Wadium w PLN należy wpłacić na konto w Santander Bank Polska S.A. nr **03 1090 2718 0000 0001 6104 4502**, do dnia 12 czerwca 2026 r.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostródzie przy ul. Adama Mickiewicza 24, umieszczono na stronie internetowej urzędu pod adresem (www.ostroda.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem (http://bip.ostroda.warmia.mazury.pl/).

Informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Ostródzie, tel. (0-89) 642-94-72.

Prezydent Miasta Sosnowca
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U z 2026r., poz. 399), informuje, że Magdalena Krawczyk jako pełnomocnik Tauron Ciepło sp. z o.o. wystąpiła z wnioskiem o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości usytuowanej w Sosnowcu przy ul. Jabłoniowej, ozn. nr 1934 o pow. 2730 m^2, obręb 0009 - Sosnowiec zapisanej w rejestrze gruntów nr 935 jako władający: Wiktoria Dudicz, Saloma Madej, Stanisław Gruszka poprzez zezwolenia na przeprowadzenie przez ww. nieruchomość sieci ciepłowniczej.

Osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do ww. nieruchomości winny zgłosić się w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu – pok. 420 IV piętro lub kontakt tel. 032 296 0 413 i mogą swe prawo udowodnić.

Jeżeli w podanym terminie nikt się nie zgłosi lub zgłosiwszy się własności nie udowodni, zostaną wszczęte przedmiotowe postępowania.

z upoważnienia
Prezydenta Miasta Sosnowca
wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej
Wojciech Wilczyński
Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
(podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym)

O B W I E S Z C Z E N I E
z dnia 09 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 marca 2026 r., znak: GE_26_03_94_KH (z datą wpływu do Kancelarii Urzędu 25 marca 2026 r.) złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.4.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3256/1 o pow. 0,1957 ha, obj. KW nr TB1N/00017042/4, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej w ramach przedsięwzięcia w zakresie **budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko** realizowanego w ramach zadania pn. **„Gazociąg Jarosław - Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) - przebudowa".**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 42 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

O B W I E S Z C Z E N I E
z dnia 9 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 marca 2026 r. znak: GE_26_03_95_KH (z data wpływu do Kancelarii Urzędu 25 marca 2026 r.) złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.5.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3254 o pow. 0,1208 ha, obj. Kw nr TB1N/00031645/5, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej w ramach przedsięwzięcia w zakresie **budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko realizowanego w ramach zadania pn. „Gazociąg Jarosław - Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) - przebudowa".**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 347 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 47 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

O B W I E S Z C Z E N I E
z dnia 09 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 marca 2026 r., znak: GE_26_03_92_KH (z datą wpływu do Kancelarii Urzędu 25 marca 2026 r.) złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.6.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3257/1 o pow. 0,1510 ha, obj. KW nr TB1N/00100733/4, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej w ramach przedsięwzięcia w zakresie **budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko** realizowanego w ramach zadania pn. **„Gazociąg Jarosław - Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) - przebudowa".**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 47 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

O B W I E S Z C Z E N I E
z dnia 09 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 marca 2026 r., znak: GE_26_03_85_KH (z datą wpływu do Kancelarii Urzędu 25 marca 2026 r.) złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:

N-I.7536.7.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3257/2 o pow. 0,1885 ha, obj. KW nr TB1N/00008368/9, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej w ramach przedsięwzięcia w zakresie **budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko** realizowanego w ramach zadania pn. **„Gazociąg Jarosław - Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) - przebudowa".**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 42 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

O B W I E S Z C Z E N I E
z dnia 09 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 24 marca 2026 r., znak: GE_26_03_91_KH (z datą wpływu do Kancelarii Urzędu 25 marca 2026 r.) złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-I.7536.8.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3259 o pow. 0,1190 ha, obj. KW nr TB1N/00000980/9, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji przyrodniczej w ramach przedsięwzięcia w zakresie **budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko** realizowanego w ramach zadania pn. **„Gazociąg Jarosław - Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) - przebudowa".**

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342 (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 73 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

eprasa.pl ed65521a31

US

20 KWIETNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 KWIETNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

27 KWIETNIA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

27 KWIETNIA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 KWIETNIA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 31 marca 2026 r.

Zasady przyznania i wypłaty zasiłków

Ustawa z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa **Poz. 441**

Wejdzie w życie po upływie trzech miesięcy od ogłoszenia, tj. 1 lipca 2026 r.

Omówienie: Postępowanie w sprawie przyznania i wypłaty zasiłku wszczyna się na wniosek złożony:
- w postaci papierowej lub w postaci elektronicznej – jeżeli płatnikiem zasiłku jest płatnik składek;
- w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego podpisanego kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym, podpisem osobistym albo z wykorzystaniem sposobu potwierdzania pochodzenia oraz integralności danych dostępnego w systemie teleinformatycznym udostępnionym bezpłatnie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) na elektroniczną skrzynkę podawczą ZUS lub na adres do doręczeń elektronicznych – jeżeli płatnikiem zasiłku jest ZUS.

Postępowanie w sprawie przyznania i wypłaty zasiłku chorobowego wszczyna się:
- jeżeli płatnikiem zasiłku jest płatnik składek – na podstawie: zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawy, udostępnionego na profilu informacyjnym płatnika składek albo wydruku zaświadczenia lekarskiego albo zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w ustawie, dostarczonych przez ubezpieczonego;
- jeżeli płatnikiem zasiłku jest ZUS – na podstawie: wydruku zaświadczenia lekarskiego albo zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w przepisach ustawowych, dostarczonych przez ubezpieczonego albo płatnika składek upoważnionego przez ubezpieczonego, albo odpowiedniego wniosku.

Postępowanie w sprawie przyznania i wypłaty zasiłku opiekuńczego z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny – jeżeli płatnikiem zasiłku jest płatnik składek – wszczyna się:
- na podstawie: zaświadczenia lekarskiego, udostępnionego na profilu informacyjnym płatnika składek albo wydruku zaświadczenia lekarskiego, albo zaświadczenia lekarskiego, dostarczonych przez ubezpieczonego
- wniosku.

Jeżeli płatnikiem zasiłku jest ZUS, to wyżej wymienione postępowanie wszczyna się na podstawie:
- wydruku zaświadczenia lekarskiego albo zaświadczenia lekarskiego, dostarczonych przez ubezpieczonego albo płatnika składek upoważnionego przez ubezpieczonego,
- wniosku.

Dziennik Ustaw z 1 kwietnia 2026 r.

Świadczenia opieki zdrowotnej

Rozporządzenie ministra zdrowia z 27 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego **Poz. 443**

Wejdzie w życie po upływie miesiąca od ogłoszenia, tj. 2 maja 2026 r.

Omówienie: Zmiany wprowadzone w załącznikach do rozporządzenia dotyczą następujących świadczeń:
- endoskopowa dyssekcja podśluzówkowa,
- przezodbytnicza mikrochirurgia endoskopowa.

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury

Ustawa z 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury **Poz. 444**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 16 kwietnia 2026 r.

Omówienie: Zgodnie z ustawą aplikanci przystępują do egzaminu sędziowskiego nie później niż w terminie miesiąca od dnia ukończenia aplikacji sędziowskiej. O terminie tego egzaminu Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury obwieszcza w Biuletynie Informacji Publicznej co najmniej na cztery miesiące przed dniem zakończenia aplikacji sędziowskiej.
Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury może udzielić aplikantowi aplikacji sędziowskiej, na jego wniosek, zezwolenia na przystąpienie do egzaminu sędziowskiego w terminie późniejszym, jeżeli uzna, że choroba, wypadek losowy lub inna udokumentowana przez aplikanta przyczyna uniemożliwiają przystąpienie do egzaminu w wymienionym terminie lub jego ukończenie. Omawiana nowelizacja przewiduje m.in., że wniosek o zezwolenie składa się nie później niż w terminie 30 dni od ustania przyczyny uzasadniającej nieprzystąpienie do egzaminu sędziowskiego, nie później jednak niż w terminie roku od dnia zakończenia egzaminu.
Aplikant, który nie przystąpił do egzaminu sędziowskiego w wyznaczonym terminie i nie uzyskał zezwolenia lub który bez usprawiedliwienia odstąpił od egzaminu w czasie jego trwania, może przystąpić ponownie do egzaminu sędziowskiego tylko raz.

Egzaminy eksternistyczne

Rozporządzenie ministra edukacji z 31 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie egzaminów eksternistycznych **Poz. 448**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 16 kwietnia 2026 r.

Omówienie: Do 20 kwietnia 2026 r. Centralna Komisja Egzaminacyjna (CKE) opracuje i ogłosi w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie CKE informatory zawierające w szczególności przykładowe zadania, jakie mogą wystąpić na egzaminach eksternistycznych z zakresu wymagań określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, przeprowadzanych od jesiennej sesji egzaminacyjnej w 2027 r.
Egzamin eksternistyczny z zakresu wymagań określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia z obowiązkowych zajęć edukacyjnych edukacja obywatelska przeprowadza się, począwszy od jesiennej sesji egzaminacyjnej w 2027 r.
Natomiast egzamin eksternistyczny z zakresu obowiązkowych zajęć edukacyjnych określonych w ramowym planie nauczania dla liceum ogólnokształcącego dla dorosłych z obowiązkowych zajęć edukacyjnych edukacja obywatelska przeprowadza się, począwszy od jesiennej sesji egzaminacyjnej w 2028 r.

Dziennik Ustaw z 2 kwietnia 2026 r.

Wojewódzkie zespoły koordynacji

Ustawa z 27 lutego 2026 r. o wojewódzkich zespołach koordynacji do spraw polityki umiejętności **Poz. 451**

Wejdzie w życie 1 lipca 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które weszły w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 3 kwietnia 2026 r.

Omówienie: Wojewódzki zespół koordynacji do spraw polityki umiejętności (WZK) jest organem opiniodawczo-doradczym zarządu województwa wspierającym województwo w realizacji zadań związanych z planowaniem, koordynowaniem, monitorowaniem i ewaluacją działań na rzecz rozwoju umiejętności mieszkańców województwa i promowania idei uczenia się przez całe życie, w tym kształcenia i szkolenia zawodowego.
Kadencja WZK trwa pięć lat.
W skład WZK wchodzą członkowie powołani m.in. spośród kandydatów przedstawionych przez:
- działające na terenie danego województwa wojewódzkie struktury reprezentatywnych organizacji związkowych w rozumieniu odpowiednich przepisów ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego;
- działające na terenie danego województwa wojewódzkie struktury reprezentatywnych organizacji pracodawców w rozumieniu wyżej wymienionej ustawy;
- wojewódzki urząd pracy;
- Wojewódzki Konwent Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy, o którym mowa w ustawie o rynku pracy i służbach zatrudnienia;
- wojewódzką radę rynku pracy;
- kuratora oświaty;
- gminy;
- powiaty;
- zrzeszenia jednostek samorządu terytorialnego na terenie danego województwa;
- uczelnie mające siedzibę na terenie danego województwa;
- podmioty reprezentujące organizacje samorządu gospodarczego.

Ponadto w skład WZK wchodzą członkowie powołani m.in. spośród osób zatrudnionych w urzędzie marszałkowskim.

Badania lekarskie

Rozporządzenie ministra zdrowia z 20 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w kodeksie pracy **Poz. 456**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 17 kwietnia 2026 r.

Omówienie: Jeżeli lekarz przeprowadzający badanie profilaktyczne zidentyfikuje u osoby badanej zasadność podjęcia działań prozdrowotnych, wydaje tej osobie zalecenia indywidualne, uwzględniające również pozazawodowe aspekty zdrowotne. Zalecenia sporządza się w postaci papierowej lub w postaci elektronicznej.
Lekarz przeprowadzający badanie profilaktyczne dokonuje w dokumentacji medycznej pracownika opisu badania oraz wpisu treści orzeczenia, a także zamieszcza informację o wyżej wymienionych zaleceniach.
Nowe regulacje przewidują m.in., że lekarz przeprowadzający badanie profilaktyczne opatruje orzeczenie lekarskie sporządzone w postaci:
- elektronicznej – kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym albo z wykorzystaniem sposobu potwierdzania pochodzenia oraz integralności danych dostępnego w systemie teleinformatycznym udostępnionym bezpłatnie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych;
- papierowej – podpisem własnoręcznym.

W przypadku orzeczenia lekarskiego sporządzonego w postaci elektronicznej dane i informacje objęte orzeczeniem są przekazywane osobie badanej z Systemu Informacji Medycznej, o którym mowa w przepisach ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia:
- do Internetowego Konta Pacjenta, o którym mowa w tej ustawie;
- na jej żądanie w postaci wydruku orzeczenia podpisanego przez lekarza wydającego orzeczenie podpisem własnoręcznym.

Wchodzi w życie 9 kwietnia 2026 r.

System Krajowej Sieci Kardiologicznej – rozporządzenie ministra zdrowia z 19 marca 2026 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych wprowadzanych do systemu Krajowej Sieci Kardiologicznej przez ośrodki kardiologiczne oraz terminów ich wprowadzania (Dz.U. z 25 marca 2026 r. poz. 398)

Omówienie: Szczegółowy zakres danych, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawy o Krajowej Sieci Kardiologicznej, wprowadzanych do systemu Krajowej Sieci Kardiologicznej przez ośrodki kardiologiczne jest określony w załączniku do rozporządzenia.

Wchodzi w życie 10 kwietnia 2026 r.

Stosowanie kontroli operacyjnej – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 9 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie dokumentowania kontroli operacyjnej prowadzonej przez Krajową Administrację Skarbową (Dz.U. z 26 marca 2026 r. poz. 403)

Omówienie: Zmieniły się załączniki do rozporządzenia zawierające wzory druków stosowania kontroli operacyjnej, w tym również w przypadkach niecierpiących zwłoki.

©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl ed65521a31

DGP | Kadry i Płace

Dodatek dla prenumeratorów 9 kwietnia 2026 nr 68 (6737) DGP.pl

POLECA
MP MONITOR prawa pracy i ubezpieczeń

Zarządzanie ryzykiem prawnym AI w firmie: jak przygotować dokumentację

PRAKTYKA Punktem wyjścia jest rozpoznanie używanych narzędzi, ocena zagrożeń oraz ustalenie, które procesy wymagają szczególnych zabezpieczeń. Następnie trzeba wdrożyć spójne reguły dotyczące dopuszczalnych zastosowań, zasad korzystania z danych, relacji z dostawcami, nadzoru nad personelem i kontroli nowych rozwiązań. Kolejny etap to procedury operacyjne, postanowienia w regulaminach oraz szkolenia, aby przyjęte zasady rzeczywiście działały w codziennej praktyce.

Dominika Królik
adwokat
w kancelarii
adwokackiej
Królik Legal

Martyna Dziedzic
adwokat, wspólnik
w Kancelarii LAW
IN HR Kancelaria
Prawa Pracy

Sztuczna inteligencja na stałe weszła do wielu biznesów. Stosowana jest w analizie danych, komunikacji z klientami, zarządzaniu zasobami ludzkimi i tworzeniu treści. Niestety wdrożenia te często mają charakter nieformalny i są poza wiedzą części struktur zarządczych.

Dynamika rozwoju tych narzędzi sprawia, że sposób ich wykorzystania w przedsiębiorstwach wyprzedza nie tylko regulacje prawne, lecz także wewnętrzne mechanizmy kontroli. W rezultacie powstaje wyraźna luka między faktycznym wykorzystaniem technologii a stopniem jego uregulowania, co generuje już konkretne konsekwencje prawne i biznesowe. Odpowiedzią na to jest odpowiednia dokumentacja traktowana nie jako element czysto formalny, lecz jako realne narzędzie zarządzania ryzykiem prawnym związanym z wykorzystaniem AI.

Polityka korzystania ze sztucznej inteligencji

Punktem wyjścia do uporządkowania zasad wykorzystania sztucznej inteligencji w firmie może być wewnętrzna polityka regulująca sposób korzystania z takich narzędzi. Dokument tego rodzaju powinien określać w szczególności:

- **dopuszczalne zastosowania narzędzi AI,** np. do analizy danych, tworzenia treści czy wsparcia administracyjnego;
- **zasady ochrony danych**, w tym zakaz wprowadzania danych osobowych do zewnętrznych narzędzi AI bez odpowiedniej podstawy prawnej;
- **wytyczne dotyczące poufności**, przez wskazanie, jakie informacje nie mogą być przetwarzane przez AI, a więc nie powinny być ujawniane w ramach promptowania;
- **obowiązek i zasady weryfikacji** inputu, czyli treści wprowadzanych do systemu, i outputu, czyli treści wygenerowanej przez AI;
- **obowiązek oznaczania treści** wygenerowanych przy wsparciu AI, zwłaszcza w komunikacji z klientami lub partnerami;
- **obowiązek szkoleń** i podnoszenia kwalifikacji w zakresie korzystania z AI.

Uwaga! Brak polityki AI oznacza, że sposób korzystania ze sztucznej inteligencji kształtuje się na poziomie indywidualnych decyzji pracowników, bez odniesienia do interesu przedsiębiorstwa i bez uwzględnienia konsekwencji prawnych. ©℗

Technologia poza kontrolą

W wielu organizacjach użycie narzędzi AI ma charakter oddolny: pracownicy sięgają po nie samodzielnie, kierując się efektywnością, nierzadko bez wiedzy pracodawcy. Zjawisko to określa się mianem „shadow AI" i stanowi dziś jeden z głównych problemów organizacyjnych związanych z wdrażaniem oraz zarządzaniem technologią.

Firmy dysponują wprawdzie dokumentacją dotyczącą ochrony informacji, w tym umowami o zachowaniu poufności, politykami bezpieczeństwa czy procedurami przetwarzania danych, jednak żaden z tych dokumentów nie był tworzony z myślą o wykorzystaniu AI. Nie określono bowiem, jakie dane mogą być do nich wprowadzane i do jakich systemów AI, w jakim zakresie wolno z nich korzystać ani kto ponosi odpowiedzialność za skutki ich użycia. Problem nie polega na braku regulacji, lecz na tym, że istniejące regulacje nie obejmują rzeczywistości, w której firma już funkcjonuje.

Uwaga! Kluczowe ryzyko nie wynika z samej technologii, lecz ze sposobu jej wdrożenia i wykorzystania. Pracownik, który nie został odpowiednio przeszkolony i nie ma świadomości zagrożeń, może nieumyślnie wprowadzić do systemu AI dane osobowe, informacje poufne lub elementy know-how przedsiębiorstwa.

Organizacja powinna przy tym dostrzegać, że nieokreślenie dopuszczalnych zastosowań, zasad wprowadzania danych oraz zakresu odpowiedzialności w praktyce oznacza, że sztuczna inteligencja będzie w firmie działać, lecz poza jakąkolwiek realną kontrolą. Zmiana tego stanu wymaga odejścia od działań przypadkowych na rzecz systemu opierającego się na jasnych regułach, spójnej dokumentacji i mechanizmach kontroli.

Mapa zagrożeń

Brak kontroli nad wykorzystaniem AI nie generuje wyłącznie zagrożeń technologicznych. W praktyce prowadzi do powstania złożonego układu ryzyk prawnych, które obejmują jednocześnie przetwarzanie danych, relacje kontraktowe, odpowiedzialność za podejmowane decyzje oraz zgodność z obowiązującymi regulacjami. Co istotne, zagrożenia te są ze sobą ściśle powiązane, a naruszenie w jednym obszarze bardzo często wywołuje konsekwencje w następnym.

▸ Przetwarzanie danych osobowych

Najbardziej bezpośrednie ryzyko wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych. Wykorzystanie narzędzi AI bardzo często polega na wprowadzaniu do nich informacji pozwalających na identyfikację osoby fizycznej. Problemem staje się wówczas niedostateczne umocowanie prawne przetwarzania, niejasność co do ról podmiotów biorących w nim udział, utrata kontroli nad przepływem danych, a w konsekwencji także osłabienie bezpieczeństwa informacji. W efekcie możemy mieć do czynienia z incydentem naruszenia danych osobowych – i to nie jednym, ale wieloma, w dodatku ciągłymi.

▸ System wysokiego ryzyka

Drugi obszar ryzyka jest związany z rozporządzeniem AI Act. Chociaż nie obejmuje ono wszystkich przypadków wykorzystania sztucznej inteligencji, to określone obowiązki operacyjne aktualizują się w szczególności wtedy, gdy dany system zostanie zakwalifikowany jako wysokiego ryzyka. Kluczowe znaczenie ma przy tym nie sam rodzaj technologii, lecz sposób jej zastosowania. Model językowy ogólnego przeznaczenia może stać się elementem systemu wysokiego ryzyka, jeśli jego wyniki oddziałują na decyzje dotyczące zatrudnienia, dostępu do usług czy sytuacji prawnej jednostki. Błędne założenie, że „neutralne" narzędzie nie powoduje konieczności wdrożenia obowiązków regulacyjnych, samo w sobie stanowi źródło istotnego ryzyka.

▸ Prawa własności intelektualnej

Kolejne obszary obejmują naruszenia praw własności intelektualnej – zarówno w odniesieniu do danych wykorzystywanych do trenowania modeli, jak i do treści generowanych przez AI, które są następnie używane komercyjnie bez uprzedniej weryfikacji ich statusu prawnego. Istotne znaczenie ma również ryzyko związane z dostawcami technologii, w tym brak przejrzystości co do lokalizacji danych, zasad działania modeli oraz realnych możliwości dochodzenia roszczeń. Do tego dochodzi ryzyko decyzyjne polegające na ponoszeniu odpowiedzialności za skutki rozstrzygnięć podejmowanych przy wsparciu AI, niezależnie od stopnia automatyzacji tego procesu.

Uwaga! Ryzyka te nie funkcjonują w oderwaniu od siebie. Wykorzystanie modelu językowego, np. w procesie rekrutacji, może jednocześnie oznaczać przetwarzanie danych osobowych, wejście w obszar wysokiego ryzyka w rozumieniu AI Act oraz powstanie ryzyka dyskryminacji.

Mapowanie ryzyk nie jest ćwiczeniem opisowym, lecz stanowi punkt wyjścia do określenia, które obszary wymagają uregulowania i jakie elementy – z punktu widzenia bezpieczeństwa – powinny zostać uwzględnione w dokumentacji dotyczącej wykorzystania AI w organizacji.

©℗

Dokończenie na s. C2

eprasa.pl ed65521a31

Zarządzanie ryzykiem prawnym AI w firmie: jak przygotować dokumentację

Dokończenie ze s. C1

Znaczenie dokumentacji

Jak wynika z rozporządzenia AI Act, dokumentacja dotycząca systemów sztucznej inteligencji ma charakter obowiązkowy w odniesieniu do systemów wysokiego ryzyka. W pozostałych przypadkach przepisy nie przewidują szczegółowych wymogów, jednak odpowiednio zaprojektowane rozwiązania wewnętrzne są podstawowym narzędziem zarządzania ryzykami opisanymi wcześniej, takimi jak shadow AI, utratą kontroli nad danymi, zależnością od dostawców czy odpowiedzialnością za decyzje podejmowane przy wsparciu algorytmów. Warto również podkreślić, że regulacje dotyczące AI zyskują coraz większe znaczenie z perspektywy RODO – ryzyko związane z przetwarzaniem danych przez systemy AI powinno zostać w nim ocenione odrębnie i objęte adekwatnymi zabezpieczeniami. [ramka s. C1]

Audyt i dane

Opracowanie polityki korzystania ze sztucznej inteligencji należy poprzedzić audytem systemów i oceną ryzyka wpływu AI na środowisko pracy. Przy czym audyt ten nie pełni wyłącznie funkcji porządkującej, lecz stanowi podstawowy element dokumentacji, który pozwala powiązać konkretne zastosowania technologii z odpowiadającymi im ryzykami i ewentualnymi obowiązkami regulacyjnymi.

Centralne znaczenie zachowuje zarządzanie danymi. Brak zasad dotyczących źródeł informacji, zakresu ich wykorzystania i dalszego przetwarzania prowadzi do utraty nad nimi kontroli, szczególnie przy korzystaniu z narzędzi zewnętrznych.

Nie mniej istotne są relacje z dostawcami. Wymagają one odpowiedniego uregulowania umownego i udokumentowania zasad wyboru i oceny dostawców, co pozwala zachować kontrolę nad tym, komu i na jakich warunkach organizacja powierza swoje dane.

Uwaga! Polityka AI, audyt, dokumentacja oceny ryzyka oraz regulacje dotyczące danych i dostawców tworzą łącznie spójny i minimalny system, który przekłada zidentyfikowane ryzyka na konkretne zasady postępowania. Uzupełniają go procedury operacyjne i mechanizmy nadzoru, ponieważ bez nich dokumentacja pozostaje jedynie martwym zapisem, który nie wpływa realnie na funkcjonowanie organizacji.

Rola dokumentacji

W przypadku systemów wysokiego ryzyka w rozumieniu AI Act dokumentacja przestaje pełnić funkcję pomocniczą i staje się centralnym elementem systemu zgodności. Obejmuje ona:

- dokumentację techniczną systemu,
- system zarządzania ryzykiem,
- mechanizmy nadzoru człowieka,
- wymagania dotyczące jakości danych,
- monitorowanie działania systemu.

Jej prowadzenie nie ma charakteru fakultatywnego, lecz stanowi warunek zgodnego z prawem wykorzystania takiego systemu.

Jego uzupełnieniem są procedury operacyjne i mechanizmy nadzoru obejmujące zasady dopuszczania nowych narzędzi, sposób korzystania z AI przez pracowników i monitorowanie tego obszaru.

Relacje pracodawca–pracownik

Konsekwencje wykorzystania sztucznej inteligencji w firmie najczęściej ujawniają się w relacji między pracodawcą a pracownikiem. To właśnie na tym poziomie przestaje ona być wyłącznie zagadnieniem technologicznym, a staje się źródłem konkretnych obowiązków prawnych i ryzyk odpowiedzialności.

W praktyce pracownicy często nie zdają sobie sprawy, że wrzucenie do publicznego chatbota kopii umowy, danych klienta, opisu incydentu naruszenia danych osobowych lub zdarzenia z zakresu BHP, a także parametrów stosowanych w zakładzie maszyn czy urządzeń może prowadzić do naruszenia RODO albo tajemnicy przedsiębiorstwa. Również bezrefleksyjne opieranie się na podpowiedziach generowanych przez AI lub posługiwanie się treściami stworzonymi wyłącznie przez takie narzędzia może wywołać dla firmy poważne skutki finansowe.

Granice odpowiedzialności

Pracodawca nie może tracić z pola widzenia, że to on ostatecznie ponosi konsekwencje prawne za skutki działań pracownika podejmowanych przy użyciu AI w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. Nawet brak wiedzy o korzystaniu z takich narzędzi nie zwalnia go z odpowiedzialności wobec podmiotów trzecich, którym mogła zostać wyrządzona szkoda. Ewentualne skutki po stronie pracownika, jeśli w ogóle powstaną, podlegają natomiast ograniczeniom wynikającym z powszechnie obowiązujących przepisów.

Z tego względu istotne jest, aby regulamin pracy w sposób jasny określał, czy pracownik może korzystać ze sztucznej inteligencji przy wykonywaniu zadań służbowych oraz na jakich zasadach może to robić. W tym zakresie regulamin może odsyłać do polityki AI, jeżeli taka dokumentacja funkcjonuje w firmie. Powinien również przewidywać konsekwencje naruszeń przyjętych zasad korzystania z takich narzędzi.

Skutki braku zasad

Brak firmowych regulacji dotyczących zasad korzystania z narzędzi sztucznej inteligencji wyraźnie osłabia pozycję pracodawcy. Trzeba przy tym pamiętać, że brak takich unormowań nie jest tożsamy z niewyrażeniem zgody na posługiwanie się tymi narzędziami przez pracowników. W konsekwencji pracodawca, który nie wprowadza żadnych zasad w tym obszarze, ma istotnie utrudnioną możliwość pociągnięcia pracownika do odpowiedzialności. W takiej sytuacji trudno bowiem przypisać mu winę, skoro to na pracodawcy spoczywa obowiązek precyzyjnego określenia zasad korzystania z narzędzi pracy.

Jeżeli natomiast zakaz korzystania przez pracowników z AI wynika wprost z obowiązujących w firmie regulacji, a zatrudniony mimo to posługuje się takimi rozwiązaniami, mamy do czynienia ze świadomym naruszeniem wytycznych pracodawcy.

Ponadto gdy organizacja wykorzystuje systemy AI do zarządzania personelem, informacja o tym powinna się znaleźć w regulaminie pracy. Pracownicy muszą bowiem wiedzieć, czy i w jakim zakresie ich dane są przetwarzane przez takie systemy oraz jaki wpływ mają one na decyzje dotyczące ich zatrudnienia. Transparentność nie jest przy tym wyłącznie wymogiem formalnym, lecz także warunkiem ograniczenia ryzyka sporów i budowania zaufania w relacjach pracowniczych.

Regulamin pracy i polityka AI

Same ogólne zasady korzystania z AI nie są wystarczające. Muszą być powiązane z dokumentami, które realnie regulują sposób pracy w organizacji i które mogą być następnie egzekwowane. W praktyce oznacza to konieczność połączenia dwóch elementów: polityki AI, która określa ogólne zasady i podejście organizacji do tej technologii, oraz regulaminu pracy, który przekłada te założenia na konkretne obowiązki pracowników.

Podział funkcji między tymi dokumentami ma istotne znaczenie. Polityka AI odpowiada przede wszystkim na pytania „co" i „dlaczego" – wskazuje, jakie kategorie danych można do nich wprowadzać, w jakich procesach AI może być wykorzystywana jako wsparcie decyzyjne oraz jakie reguły obowiązują przy korzystaniu z narzędzi zewnętrznych. Regulamin pracy odpowiada natomiast na pytanie „jak", ponieważ przenosi te zasady na poziom codziennej pracy i nadaje im charakter wiążących obowiązków pracowniczych.

Nowe narzędzia pod kontrolą

Dzięki temu polityka AI przestaje mieć charakter wyłącznie wewnętrznej deklaracji, a staje się elementem stosunku pracy – jej nieprzestrzeganie może być kwalifikowane jako naruszenie obowiązków pracowniczych.

Warto również zadbać o to, aby regulamin przewidywał procedurę dopuszczania nowych narzędzi AI. W praktyce technologia rozwija się szybciej niż możliwości aktualizacji dokumentacji, dlatego zamiast enumeratywnego wyliczenia dopuszczonych rozwiązań lepiej przyjąć zasadę, zgodnie z którą każde nowe narzędzie wymaga uprzedniej weryfikacji i zgody. Taki mechanizm pozwala zachować kontrolę nad tym, co faktycznie jest wykorzystywane w organizacji, bez konieczności ciągłej aktualizacji regulaminu.

Szkolenia

Istotnym elementem wdrażania polityki bezpiecznego korzystania z AI są szkolenia. Same zapisy w regulaminie nie wystarczą, jeżeli pracownicy nie rozumieją, z jakimi ryzykami wiąże się używanie takich narzędzi, jakie dane mogą nieświadomie ujawniać oraz jakie konsekwencje – zarówno dla nich, jak i dla organizacji – może wywołać nieprawidłowe posługiwanie się nimi. Pracownik, który nie ma świadomości, że wklejenie danych klienta do zewnętrznego modelu językowego może naruszać RODO, nie jest w stanie w sposób świadomy przestrzegać przyjętych zasad.

Szkolenia pozwalają przełożyć przyjęte reguły na praktykę. Mają one również istotne znaczenie dowodowe, ponieważ pokazują, że pracodawca nie tylko wprowadził odpowiednie regulacje, lecz także podjął realne działania służące ich zrozumieniu i stosowaniu. W razie kontroli organu nadzorczego albo sporu z pracownikiem udokumentowany program szkoleń i rejestr ich odbycia mogą stanowić ważny argument na rzecz pracodawcy.

Uwaga! Dopiero połączenie tych trzech elementów przynosi realny efekt. Polityka AI wyznacza kierunek i podstawowe reguły, regulamin pracy nadaje im charakter wiążącego obowiązku i określa skutki ich naruszenia, a szkolenia zapewniają, że zasady te są rozumiane i stosowane w codziennej pracy. Bez takiego powiązania AI nadal funkcjonuje w organizacji niejako obok systemu zarządzania, a nie w jego ramach, a odpowiedzialność za skutki tego stanu rzeczy pozostaje po stronie pracodawcy.

Potrzebne są zasady

Wykorzystanie sztucznej inteligencji rozwija się w firmach szybciej niż organizacje są w stanie objąć ten obszar skutecznym nadzorem. Problemem nie jest sam dostęp do technologii, lecz brak jej uregulowania. W rezultacie istotna część procesów biznesowych przebiega poza realną kontrolą, co utrudnia zarówno rozpoznawanie zagrożeń, jak i przypisanie odpowiedzialności.

Ryzyka te mają charakter systemowy. Kluczowe znaczenie ma przy tym to, że ocena prawna nie zależy od samego rodzaju zastosowanego rozwiązania, lecz od sposobu jego wykorzystania – narzędzie ogólnego przeznaczenia może bowiem w określonych warunkach stać się elementem systemu wysokiego ryzyka, a tym samym uruchomić konkretne obowiązki regulacyjne. Nie każde użycie takich rozwiązań podlega jednak bezpośrednio ustawowym wymogom, dlatego w pozostałym zakresie ciężar zarządzania zagrożeniami spoczywa na organizacji.

Uwaga! Dokumentacja, procedury oraz regulacje wewnętrzne, w tym regulamin pracy, nie mają wyłącznie formalnego charakteru. Stanowią one realne instrumenty pozwalające porządkować sposób korzystania z technologii w organizacji. Ostatecznie największym wyzwaniem dla przedsiębiorstw nie jest dziś sama technologia, lecz brak kontroli nad tym, w jaki sposób i w jakich obszarach jest ona wykorzystywana.

©℗

Podstawa prawna

- rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z 13 czerwca 2024 r. ustanawiające zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji) (Dz.U.UE.L. z 2024 r. poz. 1689)

Zapraszamy do zadawania pytań

kip@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Leszek Jaworski – leszek.jaworski@infor.pl

eprasa.pl ed65521a31

Czas pracy w podmiocie leczniczym: jakie zasady stosować

Rozstrzygnięcie zależy od **stanowiska, rodzaju wykonywanych obowiązków oraz podstawy prawnej dotyczącej danej grupy zatrudnionych.** Trzeba przy tym odrębnie oceniać m.in. dyżury medyczne, należne świadczenia za pracę w nocy, niedziele i święta

Marek Rotkiewicz
ekspert ds. prawa pracy

ODPOCZYNEK PO DYŻURZE MEDYCZNYM

1. Pielęgniarka jest zatrudniona w równoważnym systemie czasu pracy. Ma zaplanowaną 12-godzinną zmianę, po której pełni jeszcze dyżur medyczny przez dwie godziny. Jak długi odpoczynek należy jej zapewnić?
Niezależnie od tego, ile trwał dyżur medyczny, po jego zakończeniu pracownicy trzeba zapewnić 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku.

Pracownicy wykonujący zawód medyczny, posiadający wyższe wykształcenie i zatrudnieni w podmiocie leczniczym wykonującym działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne, mogą być zobowiązani do pełnienia dyżuru medycznego w zakładzie leczniczym tego podmiotu. Czas pełnienia takiego dyżuru wlicza się do czasu pracy.

Przepisy ustawy o działalności leczniczej utrzymują zasadę co najmniej 11-godzinnego odpoczynku w każdej dobie pracowniczej (art. 97). Przewidują jednak szczególne rozwiązanie dotyczące dyżuru medycznego. Wynika z niego, że pracownikowi pełniącemu dyżur odpoczynek powinien zostać udzielony bezpośrednio po jego zakończeniu. Przepis ten nie odwołuje się przy tym do doby pracowniczej rozumianej jako 24 godziny od chwili rozpoczęcia pracy zgodnie z harmonogramem. Oznacza to, że w razie pełnienia dyżuru medycznego 11-godzinny odpoczynek nie musi w całości przypadać w tej samej dobie.

W opisanej sytuacji po zakończeniu pracy i następującego po niej dyżuru należy więc zapewnić pracownicy 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku, liczonego od razu – od chwili zakończenia dyżuru.

DODATEK ZA PRACĘ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

2. Zatrudniane przez nas salowe i salowi pracują według harmonogramów przewidujących pracę m.in. w niedziele i święta. Czy z tego tytułu należy wypłacać im dodatki?
Osoby zatrudnione na tych stanowiskach nie mają prawa do 45-proc. dodatku za pracę w niedziele i święta na podstawie art. 99 ustawy o działalności leczniczej. Kodeks pracy także nie nakłada obowiązku wypłaty dodatku za pracę w te dni, jeżeli została ona prawidłowo zrekompensowana dniami wolnymi.

Pracownikom wykonującym zawód medyczny, zatrudnionym w systemie pracy zmianowej w podmiocie leczniczym wykonującym działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne, przysługuje dodatek w wysokości co najmniej 65 proc. stawki godzinowej wynagrodzenia zasadniczego za każdą godzinę pracy w porze nocnej oraz co najmniej 45 proc. tej stawki za każdą godzinę pracy wykonywanej w porze dziennej w niedziele, święta i dni wolne wynikające z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy.

Uprawnienie to dotyczy jednak wyłącznie pracowników wykonujących zawód medyczny. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o działalności leczniczej jest nim osoba uprawniona na podstawie odrębnych przepisów do udzielania świadczeń zdrowotnych albo legitymująca się fachowymi kwalifikacjami do ich udzielania w określonym zakresie lub dziedzinie medycyny. Salowa lub salowy odpowiada za utrzymanie odpowiednich warunków sanitarnych i higienicznych w placówkach leczniczych, ale nie udziela świadczeń zdrowotnych. Nie wykonuje więc zawodu medycznego, a tym samym nie jest objęta art. 99 ustawy o działalności leczniczej.

W zakresie rekompensaty za pracę w niedziele i święta wobec takich pracowników stosuje się zatem wyłącznie przepisy kodeksowe. Za pracę w niedzielę pracodawca powinien zapewnić inny dzień wolny w okresie sześciu dni kalendarzowych poprzedzających lub następujących po tej niedzieli, a jeżeli nie jest to możliwe – do końca okresu rozliczeniowego. W przypadku pracy zaplanowanej w harmonogramie taki dzień wolny powinien być udzielony właśnie w tym sześciodniowym przedziale przed lub po niedzieli.

PODSTAWA ŚWIADCZENIA W ŚWIĘTO

3. Czy przy ustalaniu dodatku za pracę w niedziele i święta dla pracowników medycznych należy brać pod uwagę wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze, czy również inne stałe składniki płacy, np. dodatki?
Podstawę ustalenia tego dodatku stanowi wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze.

Pracownikom wykonującym zawód medyczny, zatrudnionym w systemie pracy zmianowej w podmiocie leczniczym prowadzącym działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne, przysługuje dodatek w wysokości co najmniej 45 proc. stawki godzinowej wynagrodzenia zasadniczego za każdą godzinę pracy wykonywanej w porze dziennej w niedziele, święta oraz dni wolne od pracy wynikające z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy.

Przepis wyraźnie odwołuje się do wynagrodzenia zasadniczego, dlatego nie ma podstaw, by włączać do tej podstawy inne stałe składniki wynagrodzenia. Przy ustalaniu dodatku uwzględnia się więc tylko pensję zasadniczą pracownika. Godzinową stawkę tej płacy oblicza się przez podzielenie miesięcznej kwoty wynagrodzenia zasadniczego, wynikającej z osobistego zaszeregowania, przez liczbę godzin pracy przypadających do przepracowania w danym miesiącu.

REKOMPENSATA ZA PRACĘ W NOCY

4. W myśl k.p. dodatek za pracę w nocy wynosi 20 proc. stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów. Z kolei art. 99 ustawy o działalności leczniczej przewiduje odrębne świadczenie w wysokości co najmniej 65 proc. stawki godzinowej wynagrodzenia zasadniczego, obliczanej zgodnie z art. 98 ust. 3, za każdą godzinę pracy wykonywanej w porze nocnej. Czy pracownikowi przysługują więc dwa dodatki za pracę w nocy: 20 proc. na podstawie k.p. i 65 proc. na podstawie u.d.l.?
Pracownikowi wykonującemu zawód medyczny przysługuje tylko jeden dodatek za pracę w nocy – na zasadach i w wysokości określonych w ustawie o działalności leczniczej. Zgodnie bowiem z art. 99 tej ustawy pracownikom wykonującym zawód medyczny, zatrudnionym w systemie pracy zmianowej w podmiocie leczniczym prowadzącym działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne, przysługuje dodatek w wysokości co najmniej 65 proc. stawki godzinowej wynagrodzenia zasadniczego, obliczanej zgodnie z art. 98 ust. 3 ustawy o działalności leczniczej za każdą godzinę pracy wykonywanej w porze nocnej.

Regulacja ta ma charakter szczególny względem art. 151^8 k.p., dlatego ma pierwszeństwo i wyłącza stosowanie kodeksowego dodatku nocnego wobec pracowników objętych art. 99 ustawy o działalności leczniczej. Oznacza to, że pracownikowi mieszczącemu się w zakresie tej regulacji przysługuje jedno świadczenie za pracę w porze nocnej – wynikające z ustawy o działalności leczniczej, a nie z kodeksu pracy.

Warto dodać, że świadczenie to przysługuje za pracę wykonywaną w porze nocnej, czyli w godzinach określonych jako nocne w regulacjach wewnętrznych. Pracą są przy tym wszystkie okresy zaliczane do czasu pracy, a więc także czas dyżuru medycznego.

Skoro pełnienie dyżuru medycznego wlicza się do czasu pracy, a art. 95 ustawy o działalności leczniczej nie wyłącza w tym zakresie prawa do omawianego świadczenia, to przysługuje ono również za godziny nocnego dyżuru medycznego.

NORMY DLA FIZJOTERAPEUTY W DPS

5. Zatrudniamy w Domu Pomocy Społecznej fizjoterapeutę. Jakie normy czasu pracy należy stosować wobec tej osoby?
Fizjoterapeutę zatrudnionego w DPS obowiązują standardowe, kodeksowe normy czasu pracy, a więc 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin tygodniowo w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy.

Zgodnie z art. 93 ustawy o działalności leczniczej czas pracy pracowników zatrudnionych w podmiocie leczniczym w przyjętym okresie rozliczeniowym nie może co do zasady przekraczać 7 godzin 35 minut na dobę i przeciętnie 37 godzin 55 minut na tydzień w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy. Ustawa przewiduje jednak także odrębne normy dla niektórych grup pracowników. Czas pracy pracowników technicznych, obsługi i gospodarczych nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin tygodniowo, natomiast czas pracy pracowników niewidomych zatrudnionych na stanowiskach wymagających kontaktu z pacjentami nie może przekraczać 6 godzin na dobę i przeciętnie 30 godzin tygodniowo.

Regulację przewidującą normę 7 godzin 35 minut na dobę stosuje się wyłącznie wtedy, gdy pracownik jest zatrudniony w podmiocie leczniczym. Znaczenie ma zatem nie tylko rodzaj wykonywanego zawodu, lecz także status pracodawcy.

Podmiotami leczniczymi są podmioty wymienione w art. 4 ustawy o działalności leczniczej, a więc m.in. przedsiębiorcy wykonujący działalność leczniczą, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, określone jednostki budżetowe, instytuty badawcze, fundacje i stowarzyszenia prowadzące działalność leczniczą, niektóre kościelne osoby prawne oraz jednostki wojskowe – w zakresie, w jakim wykonują działalność leczniczą.

DPS jest natomiast jednostką organizacyjną pomocy społecznej, a nie podmiotem leczniczym. Nie stosuje się więc do niego szczególnych norm czasu pracy przewidzianych w ustawie o działalności leczniczej. W konsekwencji fizjoterapeuta zatrudniony w DPS podlega ogólnym normom czasu pracy wynikającym z kodeksu pracy, czyli 8 godzinom na dobę i przeciętnie 40 godzinom tygodniowo w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy. ©℗

Podstawa prawna
- art. 2 ust. 1 pkt 2, art. 93, art. 95, art. 97, art. 99 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 156)
- art. 151^8 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 26)
- art. 2 pkt 5 dyrektywy 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy (Dz.Urz. UE L z 2003 r. poz. 299, s. 9

AUTOPROMOCJA

Zasady korzystania z urlopów i ustalania zasiłków związanych z rodzicielstwem lub adopcją

INFOR
Zał. R. Pieńkowski w 1987 r.

ZAMÓW sklep.infor.pl

eprasa.pl ed65521a31

Czy trzeba informować indywidualnie osoby uprawnione o świadczeniach z ZFŚS

PYTANIE: W jednostce budżetowej funkcjonuje zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Do korzystania ze świadczeń są uprawnieni pracownicy, członkowie ich rodzin oraz emeryci i renciści – byli pracownicy jednostki. W praktyce informacje o świadczeniach z funduszu są przekazywane głównie pracownikom, np. przez ogłoszenia na tablicy informacyjnej lub komunikaty e-mail. Pojawiły się jednak wątpliwości, czy pracodawca musi o tym informować wszystkich uprawnionych, w szczególności emerytów i rencistów oraz pracowników długotrwale nieobecnych w pracy, np. przebywających na urlopach wychowawczych lub długotrwałych zwolnieniach lekarskich. W jednostce nie prowadzi się odrębnej korespondencji z tymi osobami. Czy pracodawca ma obowiązek indywidualnego informowania wszystkich osób uprawnionych o świadczeniach z ZFŚS? Czy brak takiej informacji może być uznany za nieprawidłowość w gospodarowaniu funduszem?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Przepisy nie nakładają na pracodawcę obowiązku indywidualnego informowania wszystkich osób uprawnionych o świadczeniach z ZFŚS. Przyjęty sposób przekazywania informacji powinien jednak zapewniać realny dostęp do informacji wszystkim osobom uprawnionym. W praktyce zasady informowania warto określić w regulaminie funduszu.

UZASADNIENIE: Ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych nie reguluje zasad informowania osób uprawnionych o świadczeniach. Przepisy wskazują natomiast, że pracodawca określa w regulaminie ZFŚS zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z funduszu oraz przeznaczanie środków na poszczególne cele działalności socjalnej.

Oznacza to, że pracodawca ma swobodę w organizowaniu działalności socjalnej, w tym również w zakresie sposobu informowania osób uprawnionych. W praktyce regulaminy rzadko przewidują obowiązek indywidualnego informowania każdej osoby uprawnionej. Najczęściej wskazują ogólne zasady przekazywania informacji lub pozostawiają tę kwestię praktyce organizacyjnej jednostki.

Różne grupy

Problem informowania wynika z szerokiego katalogu osób uprawnionych do korzystania z ZFŚS. Obejmuje on nie tylko pracowników, lecz także osoby, które nie przebywają na co dzień w jednostce, w szczególności:

- emerytów i rencistów – byłych pracowników;
- pracowników przebywających na urlopach wychowawczych;
- pracowników długotrwale nieobecnych;
- inne osoby wskazane w regulaminie.

W przypadku tych osób dostęp do bieżących informacji może być utrudniony. Nie oznacza to jednak, że pracodawca musi indywidualnie informować każdą osobę uprawnioną.

Jednocześnie pracodawca powinien zapewnić równe możliwości ubiegania się o świadczenia wszystkim uprawnionym. Brak dostępu do informacji może bowiem prowadzić do ograniczenia możliwości korzystania z pomocy socjalnej, a w konsekwencji rodzić zarzuty nierównego traktowania osób uprawnionych.

Formy działalności socjalnej

Działalność socjalna finansowana z funduszu może przyjmować różne formy. Ustawa o ZFŚS wskazuje w szczególności:

- różne formy wypoczynku,
- działalność kulturalno-oświatową,
- działalność sportowo-rekreacyjną,
- opiekę nad dziećmi w żłobkach, klubach dziecięcych, przedszkolach i innych formach wychowania przedszkolnego,
- pomoc materialną – rzeczową lub finansową,
- pomoc mieszkaniową, w tym zwrotną lub bezzwrotną.

Część świadczeń ma charakter cykliczny, np. dofinansowanie wypoczynku, świadczenia świąteczne lub zapomogi. W takich przypadkach osoby uprawnione zazwyczaj wiedzą, kiedy mogą się spodziewać informacji o świadczeniach.

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku świadczeń organizowanych okazjonalnie, np. wycieczek lub wydarzeń kulturalnych. W takich przypadkach brak informacji może ograniczyć dostęp części osób uprawnionych do świadczeń.

Obowiązek zapoznania z regulaminem

Regulamin ZFŚS stanowi źródło prawa wewnątrzzakładowego. Pracodawca ma obowiązek zapoznać pracowników z jego treścią w sposób przyjęty w jednostce. W praktyce są stosowane m.in.:

- ogłoszenia na tablicy informacyjnej,
- komunikaty w intranecie,
- wiadomości e-mail,
- informacje przekazywane przez dział kadr,
- publikacje na stronie internetowej jednostki.

Zapewnienie dostępu do regulaminu ma istotne znaczenie praktyczne, ponieważ to właśnie regulamin określa zasady przyznawania świadczeń oraz formy działalności socjalnej.

Preliminarz ZFŚS jako źródło informacji

W wielu jednostkach jest sporządzany preliminarz ZFŚS, czyli plan rzeczowo-finansowy wydatków funduszu. Choć nie jest to dokument obowiązkowy, to stanowi dobrą praktykę organizacyjną. Preliminarz pozwala osobom uprawnionym wcześniej zapoznać się z planowanymi formami działalności socjalnej oraz przewidywanymi terminami świadczeń. Ogranicza również ryzyko sporów dotyczących dostępu do świadczeń. Pełni on także funkcję informacyjną i porządkującą gospodarowanie środkami funduszu. Pozwala określić, jakie formy wsparcia będą realizowane w danym roku, np. dofinansowanie wypoczynku, pomoc finansową, działalność kulturalno-oświatową czy zapomogi. Dzięki temu osoby uprawnione wiedzą, jakie świadczenia są planowane i w jakim okresie mogą się o nie ubiegać. Dokument ten ułatwia również planowanie wydatków oraz kontrolę wykorzystania środków funduszu. Pozwala uniknąć sytuacji, w której większość środków zostaje rozdysponowana w pierwszej części roku, a w kolejnych miesiącach brakuje środków na inne formy pomocy socjalnej.

Nie oznacza to jednak obowiązku indywidualnego informowania każdej osoby uprawnionej o planowanych świadczeniach. W praktyce wystarczające jest zapewnienie dostępu do informacji w sposób przyjęty w jednostce, pod warunkiem że osoby uprawnione mają realną możliwość zapoznania się z tymi informacjami.

Dobra praktyka

Choć przepisy nie nakładają obowiązku indywidualnego informowania osób uprawnionych, w praktyce warto przyjąć rozwiązania ułatwiające dostęp do informacji.

W szczególności można:

- określić w regulaminie sposób informowania o świadczeniach,
- stosować kilka kanałów komunikacji jednocześnie,
- publikować harmonogram planowanych świadczeń,
- tworzyć listy kontaktowe dla emerytów i rencistów,
- udostępniać informacje na stronie internetowej jednostki,
- przekazywać komunikaty za pośrednictwem działu kadr lub komisji socjalnej.

Przyjęcie takich rozwiązań sprzyja przejrzystości zasad gospodarowania środkami funduszu oraz zapewnia równe traktowanie osób uprawnionych. Ogranicza również ryzyko sporów dotyczących dostępu do świadczeń i zwiększa transparentność działalności socjalnej. ©℗

Podstawa prawna
- art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Pisaliśmy o tym...

- „Czy po ustaleniu ostatecznej kwoty odpisu na ZFŚS trzeba przygotować plan wydatków" w dodatku Kadry i Płace z 12 marca 2026 r., DGP nr 49
- „ZFŚS w praktyce: pracodawcy radzą sobie z przepisami, ale spory wciąż pozostają" w dodatku Kadry i Płace z 19 marca 2026 r., DGP nr 54

Pracownik zatrudniony na część etatu może korzystać ze wsparcia z funduszu socjalnego

PYTANIE: Część pracowników w jednostce budżetowej jest zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy, np. na 1/2 lub 1/4 etatu. Czy tacy pracownicy mają prawo do korzystania ze świadczeń z ZFŚS? Zastanawiamy się również, czy wysokość świadczenia można uzależnić od wymiaru etatu, np. przyznać pracownikowi zatrudnionemu na 1/2 etatu świadczenie w niższej wysokości niż pracownikowi zatrudnionemu na pełny etat.

ODPOWIEDŹ: Pracownik zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy ma prawo do korzystania ze świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Wysokość świadczenia nie może być uzależniona wyłącznie od wymiaru etatu, lecz musi zależeć od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej.

UZASADNIENIE: Zgodnie z ustawą o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych do korzystania z funduszu uprawnieni są pracownicy, niezależnie od wymiaru czasu pracy. Oznacza to, że pracownicy zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy mają takie samo prawo do korzystania ze świadczeń jak pracownicy zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy. Niedopuszczalne jest więc automatyczne obniżanie wysokości świadczenia dla pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Podstawową zasadą przyznawania świadczeń z ZFŚS jest stosowanie kryterium socjalnego. Zgodnie ze wspomnianą ustawą przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z funduszu uzależnia się od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej.

Z praktyki wynika, że regulaminy ZFŚS przewidują przyznawanie świadczeń proporcjonalnie do wymiaru etatu. Takie rozwiązanie może prowadzić do naruszenia przepisów ustawy o ZFŚS, ponieważ pomija kryterium socjalne.

WAŻNE! Świadczenia z ZFŚS nie mogą być przyznawane według kryteriów niezwiązanych z sytuacją socjalną pracownika, takich jak: staż pracy, wymiar etatu czy zajmowane stanowisko.

W praktyce dopuszczalne jest natomiast uwzględnienie wymiaru etatu jako jednego z elementów pomocniczych przy ocenie sytuacji materialnej pracownika, jednak nie może on stanowić jedynego kryterium przyznania świadczenia.

Pracownik zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy może więc otrzymać świadczenie w takiej samej wysokości jak pracownik zatrudniony na pełny etat, jeżeli ich sytuacja życiowa, rodzinna i materialna jest podobna. ©℗

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Podstawa prawna
- art. 2 pkt 5 oraz art. 8 ust. 1 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

eprasa.pl ed65521a31

DGP | Ubezpieczenia i Świadczenia

Dodatek dla prenumeratorów 9 kwietnia 2026 nr 68 (6737) DGP.pl

POLECA MONITOR prawa pracy i ubezpieczeń

Jakie są skutki korzystania z auta służbowego przez pracownika w czasie jego absencji

ROZLICZENIA Wyłączenie uzyskanego świadczenia z podstawy wymiaru składek jest możliwe w okresie pobierania wynagrodzenia chorobowego albo zasiłków, jeżeli prawo do dalszego używania pojazdu wynika z regulaminu wynagradzania lub układu zbiorowego pracy. Odmiennie jest m.in. na urlopie bezpłatnym. Natomiast jeśli korzystanie z auta występuje w czasie zasiłku macierzyńskiego albo urlopu wychowawczego, to brak obciążeń składkami wynika z odrębnego tytułu ubezpieczeniowego.

Izabela Nowacka
ekspertka ds. ubezpieczeń społecznych

Pracownik, który wykorzystuje samochód firmowy nie tylko do wykonywania obowiązków służbowych, lecz także do celów prywatnych, uzyskuje przychód stanowiący podstawę wymiaru składek. W określonych przypadkach świadczenie to może jednak korzystać z wyłączenia składkowego.

Prywatny użytek

Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, uzyskany przez pracownika od pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Nie dotyczy to jednak wynagrodzenia chorobowego finansowanego przez pracodawcę oraz przychodów wyłączonych na podstawie par. 2 rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Na gruncie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych za przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy uważa się nie tylko wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, lecz także świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych.

Dla celów podatkowych przyjmuje się, że nieodpłatne świadczenie obejmuje każde działanie lub zaniechanie na rzecz innej osoby oraz wszystkie zdarzenia prawne i zdarzenia gospodarcze w działalności podmiotów, których skutkiem jest przysporzenie majątku innej osoby, mające konkretny wymiar finansowy.

Wycena świadczenia

Jeśli pracodawca, najczęściej na podstawie odrębnej umowy cywilnoprawnej, zezwala pracownikowi na użytkowanie samochodu także do celów prywatnych, po stronie pracownika powstaje przychód. Na potrzeby ustalenia podstawy wymiaru składek wartość tego świadczenia określa się według zasad podatkowych, ponieważ rozporządzenie składkowe nie przewiduje odrębnego sposobu wyceny.

Wartość pieniężną nieodpłatnego świadczenia przysługującego pracownikowi z tytułu wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych ustala się w wysokości:

1) 250 zł miesięcznie – w przypadku samochodów:

a) o mocy silnika do 60 kW,

b) będących pojazdem elektrycznym w rozumieniu art. 2 pkt 12 ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych lub pojazdem napędzanym wodorem w rozumieniu art. 2 pkt 15 tej ustawy;

2) 400 zł miesięcznie – w przypadku samochodów innych niż wymienione w pkt 1.

Część miesiąca

W przypadku wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych przez część miesiąca wartość świadczenia ustala się za każdy dzień takiego korzystania w wysokości 1/30 właściwej kwoty ryczałtu, tj. 250 zł lub 400 zł.

Jeżeli świadczenie przysługujące pracownikowi z tytułu prywatnego używania samochodu służbowego ma charakter częściowo odpłatny, to przychodem pracownika jest różnica między wyceną kwotową i odpłatnością ponoszoną przez pracownika.

Uwaga! Ryczałtowo określona wartość nieodpłatnego świadczenia obejmuje finansowane przez pracodawcę koszty związane z utrzymaniem i zwykłą eksploatacją samochodu, przykładowo takie jak: paliwo, ubezpieczenie, wymiana opon, bieżące naprawy czy okresowe przeglądy, które właściciel samochodu musi ponosić, aby samochód był sprawny i dopuszczony do ruchu drogowego. Nie obejmuje natomiast takich opłat jak za przejazdy autostradą czy postoje na parkingach.

Bez ulgi składkowej

Świadczenie polegające na wykorzystywaniu samochodu służbowego do celów prywatnych co do zasady nie korzysta z wyłączenia z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Nie ma tu zastosowania m.in. wyłączenie przewidziane w par. 2 ust. 1 pkt 26 rozporządzenia składkowego. Przepis ten obejmuje korzyści materialne wynikające z układów zbiorowych pracy, regulaminów wynagradzania lub przepisów o wynagradzaniu, a polegające na uprawnieniu do zakupu po cenach niższych niż detaliczne niektórych artykułów, przedmiotów lub usług oraz korzystaniu z bezpłatnych lub częściowo odpłatnych przejazdów środkami lokomocji.

Nieodpłatne udostępnienie pracownikowi samochodu służbowego do celów prywatnych nie może zostać zakwalifikowane jako korzyść w postaci „bezpłatnych przejazdów środkami lokomocji". Według ZUS pod tym pojęciem należy rozumieć: „zorganizowaną i usystematyzowaną formę przemieszczenia się, np. korzystanie z transportu publicznego na podstawie przekazanych przez pracodawcę biletów lub transportu zorganizowanego przez pracodawcę, a nie udostępnienie pracownikowi pojazdu do swobodnego używania. Czym innym jest oddanie pracownikowi samochodu służbowego do swobodnego używania, a czym innym zapewnienie pracownikom nieodpłatnych lub częściowo odpłatnych przejazdów środkami lokomocji (interpretacja ZUS Oddział w Lublinie z 25 maja 2016 r., sygn. WPI/200000/43/551/2016).

W konsekwencji przychód z tytułu nieodpłatnego korzystania z samochodu służbowego do celów prywatnych stanowi podstawę wymiaru składek także wtedy, gdy pracownik ponosi jedynie symboliczną odpłatność ustaloną w sposób określony przez płatnika.

Zasady na czas nieobecności

Pracodawca powinien uregulować zasady wykorzystywania samochodów służbowych do celów prywatnych w odrębnym regulaminie albo w indywidualnej umowie cywilnoprawnej zawartej z pracownikiem, w tym również sposób postępowania w razie jego nieobecności.

Należy jednoznacznie określić, czy w okresie absencji spowodowanej chorobą, urlopem wypoczynkowym lub innymi urlopami pracownik musi zwrócić samochód, aby mógł on zostać wykorzystywany do celów firmowych, czy też zachowuje prawo do korzystania z niego także w czasie niewykonywania pracy.

Niezdolność do pracy i zasiłki

Podstawy wymiaru składek nie stanowią składniki wynagrodzenia, do których pracownik ma prawo w okresie pobierania wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy, zasiłku chorobowego, macierzyńskiego, opiekuńczego, świadczenia rehabilitacyjnego, jeżeli uprawnienie to wynika z postanowień układów zbiorowych pracy lub przepisów o wynagradzaniu, a składniki te są wypłacane za okres pobierania wynagrodzenia lub zasiłku. [przykład]

Wyłączenie to może mieć także zastosowanie do świadczenia polegającego na korzystaniu przez pracownika z samochodu służbowego do celów prywatnych, pod warunkiem że:

- pracownik zachowuje do niego prawo w okresie pobierania zasiłków (z wyjątkiem macierzyńskiego, o czym niżej) oraz
- uprawnienie to wynika z przepisów o wynagradzaniu, a więc z regulaminu wynagradzania, układu zbiorowego pracy, a nie z umowy o pracę czy odrębnej umowy cywilnoprawnej.

Na urlopach rodzicielskich

Źródłem obowiązku ubezpieczeń społecznych jest istnienie tytułu do objęcia tymi ubezpieczeniami. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają m.in. osoby fizyczne będące pracownikami, a także osoby przebywające na urlopie wychowawczym lub pobierające zasiłek macierzyński albo zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego (świadczenie to przysługuje przez okres ustalony przepisami k.p. jako okres urlopu: macierzyńskiego, na warunkach urlopu macierzyńskiego, rodzicielskiego oraz ojcowskiego).

©℗

Dokończenie na s. D2

PRZYKŁAD

Samochód firmowy używany prywatnie także podczas choroby i urlopu wypoczynkowego

Spółka z o.o. ma w swoim majątku samochody osobowe. Od 1 kwietnia 2026 r., w związku ze zmianą regulaminu użytkowania pojazdów służbowych spółka umożliwiła wybranym pracownikom korzystanie z tych pojazdów także do celów prywatnych. W kwietniu z możliwości tej skorzystał jeden z pracowników, który po uzgodnieniu z pracodawcą otrzymał auto do dyspozycji na cały miesiąc, ponieważ jego samochód prywatny był naprawiany. W kwietniu pracownik przez trzy dni był niezdolny do pracy z powodu choroby i wykorzystał także pięć dni urlopu wypoczynkowego. W czasie tych nieobecności również dysponował samochodem spółki, przy czym nie wynikało to z przepisów o wynagradzaniu, lecz z ustnego porozumienia stron. Wartość świadczenia ustalono na 400 zł i za kwiecień cała ta kwota podlega składkom. ©℗

eprasa.pl ed65521a31

Pracodawcy mogą potwierdzić autentyczność zaświadczeń dla celów stażowych

ZUS uruchomił nową usługę elektroniczną do weryfikacji, czy dokument przekazany przez zatrudnionego odpowiada danym zapisanym w bazie zakładu. Dotyczy to wyłącznie plików wydawanych w odpowiedzi na wniosek USP, składany w celu doliczenia okresów ubezpieczenia do okresu zatrudnienia

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

Nowe narzędzie może mieć istotne znaczenie dla pracodawców ustalających staż pracy swoich pracowników. Jest dostępne na stronie zus.pl w zakładce „Wyszukiwarki i usługi".

Dzięki tej funkcji pracodawca może sprawdzić, czy zaświadczenie przedłożone przez pracownika rzeczywiście zostało wystawione przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i czy jego treść jest zgodna z dokumentem znajdującym się w bazie ZUS.

Weryfikacja...

Usługa dotyczy wyłącznie dokumentów wydawanych w odpowiedzi na „Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pracy" (USP). W praktyce oznacza to, że pracownik pobiera ze swojego konta w eZUS odpowiedni plik PDF, zapisany pod nazwą „usp-zas-a" albo „usp-zas-r", a następnie przekazuje go pracodawcy w formie elektronicznej. Po otrzymaniu dokumentu pracodawca zapisuje go na dysku, uruchamia wskazaną usługę w serwisie ZUS i dodaje plik do weryfikacji albo przez wybór z komputera, albo metodą „przeciągnij i upuść".

...i jej wynik

Po przesłaniu dokumentu system zwraca jeden z dwóch komunikatów. Pierwszy oznacza, że zaświadczenie zostało pomyślnie zweryfikowane, a więc w bazie ZUS znajduje się dokument o identycznej treści. Drugi komunikat może być następujący: zaświadczenie zostało zweryfikowane jako nieprawidłowe. Taki wynik oznacza, że w zasobach ZUS nie ma dokumentu odpowiadającego treści przesłanego pliku. Przyczyną może być np. ingerencja w treść zaświadczenia już po jego pobraniu przez pracownika. Jeżeli pojawi się wynik negatywny, osoba, której dokument dotyczy, powinna wyjaśnić sprawę w placówce ZUS. Warto przy tym pamiętać, że nowa usługa nie służy do potwierdzania wszystkich zaświadczeń wydawanych przez ZUS. Nie obejmuje ona dokumentów wystawianych na podstawie innych wniosków, w tym np. przez złożenie formularza US-7. ©℗

Praca z Polski dla spółki w USA: jak rozliczyć składki przy etacie i B2B

PYTANIE: Jestem zatrudniony w spółce amerykańskiej w Nowym Jorku i wykonuję pracę zdalnie z terytorium Polski. Rozważam zmianę modelu współpracy z zatrudnienia pracowniczego na umowę B2B, tak aby w Polsce opłacać składki na ubezpieczenia społeczne i odkładać na przyszłą emeryturę z ZUS. Jak powinna zostać ukształtowana taka współpraca? Jakie obciążenia publicznoprawne ponosiłaby spółka z USA, a jakie ja?

Patrycja Busse-Grzybowska
radca prawny w Kancelarii Radcy Prawnego Katarzyna Klemba

ODPOWIEDŹ: Z pytania można wywnioskować, że z tytułu zatrudnienia składki na ubezpieczenia społeczne nie są odprowadzane w Polsce. Natomiast w myśl obowiązujących regulacji pracownik wykonujący pracę zdalnie z Polski na rzecz podmiotu mającego siedzibę w USA powinien podlegać ubezpieczeniom społecznym w Polsce.

Istotne miejsce pracy

Z art. 6 ust. 1 umowy z 2 kwietnia 2008 r. o zabezpieczeniu społecznym między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki (dalej: umowa) wynika ogólna zasada, zgodnie z którą osoba zatrudniona na terytorium Polski lub USA podlega ubezpieczeniom społecznym w tym państwie, w którym wykonuje swoją pracę. Oznacza to, że jeżeli praca jest wykonywana z Polski, to co do zasady tutaj powinny być odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne. Dlatego zmiana podstawy współpracy na umowę o świadczeniu usług (B2B) nie jest konieczna, jeśli jedynym powodem tej decyzji jest objęcie polskim systemem ubezpieczeń społecznych.

Polskie regulacje

Powyższy wniosek potwierdza również ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej: u.s.u.s.), zgodnie z którą, jeśli pracownik – osoba fizyczna wykonuje pracę na terenie Polski, to podlega ustawodawstwu polskiemu w zakresie zabezpieczenia społecznego. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 u.s.u.s. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m.in. pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. Przepis ten oznacza, że pracownik podlega ubezpieczeniom społecznym, jeżeli świadczy pracę na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od posiadanego obywatelstwa oraz miejsca zamieszkania.

Umowa cywilnoprawna między przedsiębiorcami

Model B2B (business-to-business) to umowa cywilnoprawna zawierana pomiędzy dwoma przedsiębiorstwami. Może ona mieć standardową konstrukcję i obejmować w szczególności oznaczenie stron, określenie przedmiotu współpracy, czasu jej wykonywania oraz wysokości wynagrodzenia. Przepisy nie przewidują szczególnego katalogu postanowień, które muszą być w niej zamieszczone. W relacji z kontrahentem z USA warto jednak uregulować w umowie zasady komunikacji, sposób przekazywania zadań oraz tryb odbioru rezultatów świadczonych usług.

Decyduje miejsce zamieszkania

Obowiązek ubezpieczenia społecznego dla osób prowadzących działalność gospodarczą na terenie Polski lub USA zależy od miejsca zamieszkania. Zgodnie z art. 6 ust. 4 ww. umowy: „Osoba pracująca na własny rachunek, która ma miejsce zamieszkania na terytorium strony, podlega przepisom prawa tylko tej strony". Oznacza to, że gdyby czytelnik zdecydował się na model B2B, to powinien podlegać ubezpieczeniom społecznym w Polsce.

W razie zawarcia umowy B2B obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne obciążałby już samego czytelnika, jako przedsiębiorcę. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 u.s.u.s. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlega osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą. Obowiązkowe jest również ubezpieczenie wypadkowe (art. 12 ust. 1 u.s.u.s.), natomiast ubezpieczenie chorobowe ma charakter dobrowolny (art. 11 ust. 2 u.s.u.s.).

Dodatkowo przedsiębiorca podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Płatnikiem składek na własne ubezpieczenia społeczne stosownie do art. 17 ust. 3 u.s.u.s. jest przedsiębiorca

W modelu B2B świadczeniodawca nie ponosi kosztów związanych z ubezpieczeniami społecznymi. ©℗

Podstawa prawna
- art. 6 ust. 1 pkt 1, 1c i 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199)
- art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1461; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 203)
- art. 6 ust. 1 umowy o zabezpieczeniu społecznym między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, podpisanej w Warszawie 2 kwietnia 2008 r. (Dz.U. nr 46, poz. 374)

Jakie są skutki korzystania z auta służbowego przez pracownika w czasie jego absencji

Dokończenie ze s. D1

Pobieranie zasiłku macierzyńskiego stanowi odrębny od stosunku pracy tytuł do ubezpieczeń społecznych, dlatego w tym okresie pracownik nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi w tym przypadku kwota zasiłku macierzyńskiego. Świadczenie to nie stanowi natomiast podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne. W konsekwencji wartości przyznanego pracownikowi nieodpłatnego świadczenia polegającego na korzystaniu z samochodu służbowego do celów prywatnych za okres przebywania na urlopie macierzyńskim, ojcowskim czy rodzicielskim nie uwzględnia się w podstawie wymiaru składek emerytalno-rentowych.

Analogicznie jest w odniesieniu do pracowników korzystających z urlopu wychowawczego. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób przebywających na urlopie stanowi kwota 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, przy czym podstawa ta nie może być:

- wyższa niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacone za okres 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających urlop wychowawczy i
- niższa niż 75 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia.

Z kolei podstawą wymiaru składki zdrowotnej osoby przebywającej na urlopie wychowawczym jest kwota odpowiadająca wysokości specjalnego zasiłku opiekuńczego przysługującego na podstawie przepisów o świadczeniach rodzinnych.

W konsekwencji od wartości nieodpłatnego świadczenia polegającego na korzystaniu z samochodu służbowego do celów prywatnych w okresie korzystania z urlopu wychowawczego nie opłaca się też składek na ubezpieczenie zdrowotne (interpretacja ZUS z 17 grudnia 2025 r., nr DI/100000/43/1229/2025).

Na urlopie bezpłatnym

Urlop bezpłatny jest udzielany przez pracodawcę na wniosek pracownika. Okres ten nie jest wliczany do stażu, od którego zależą uprawnienia pracownicze. Oznacza to czasowe zawieszenie praw i obowiązków stron stosunku pracy: pracownik nie świadczy pracy, a pracodawca nie wypłaca wynagrodzenia. W okresie urlopu bezpłatnego pracownik nie podlega ubezpieczeniom społecznym. Nie oznacza to jednak, że nie może otrzymywać od pracodawcy innych świadczeń, takich jak prywatna opieka medyczna czy ubezpieczenie na życie.

Jeżeli zatem także w okresie urlopu bezpłatnego pracownik za zgodą pracodawcy korzysta z samochodu służbowego do celów prywatnych, uzyskuje z tego tytułu przychód ze stosunku pracy, który podlega oskładkowaniu na zasadach ogólnych. Nie ma znaczenia, że pracownik nie uzyskuje innego przychodu, w tym wynagrodzenia pieniężnego. ©℗

Podstawa prawna
- art. 11 ust. 1, ust. 2a, art. 12, ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j Dz.U. z 2025 r. poz. 163; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 6 ust. 1 pkt 1, pkt 19, art. 18 ust. 5b ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199)
- art. 66 ust. 1 pkt 32, art. 81 ust. 8 pkt 10 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1461; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 203)
- art. 2 pkt 12 i 15 ustawy z 11 stycznia 2018 r. o elektromobilności i paliwach alternatywnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1289; ost.zm. Dz.U. z 2024 r. poz. 1853)
- par. 1, par. 2 ust. 1 pkt 24, par. 3 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 316)

eprasa.pl ed65521a31

Nazwa kontraktu z osobą prowadzącą działalność nierejestrowaną nie przesądza o jego oskładkowaniu

O obowiązku ubezpieczeń rozstrzyga prawidłowa kwalifikacja stosunku prawnego łączącego strony. Jeżeli „umowa o współpracę" przybierze w istocie postać umowy o świadczenie usług, po stronie zlecającego może powstać konieczność zgłoszenia wykonawcy do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek.

Interpretacja z 20 stycznia 2026 r., sygn. DI/200000/43/7/2026

Stan faktyczny sprawy

Wnioskiem z 2 stycznia 2026 r. przedsiębiorca wystąpił do ZUS o wydanie interpretacji indywidualnej w związku z planowanym nawiązaniem współpracy z osobą fizyczną świadczącą usługi ogrodnicze, obejmujące m.in. koszenie trawników. Osoba ta wykonuje czynności w ramach aktywności nierejestrowanej w rozumieniu art. 5 ustawy – Prawo przedsiębiorców. Taka forma zarobkowania – z uwagi na nieprzekroczenie ustawowego limitu przychodów (75 proc. minimalnego wynagrodzenia) oraz niewykonywanie działalności gospodarczej w okresie ostatnich 60 miesięcy – nie jest uznawana za działalność gospodarczą w sensie prawnym i nie wymaga wpisu do CEIDG.

Wnioskodawca podniósł, że osoba ta funkcjonuje w ramach szczególnej formy aktywności zarobkowej, która – zgodnie z przepisami – pozostaje poza reżimem działalności gospodarczej. Na tym tle powziął wątpliwość, czy zawarcie z nią umowy o świadczenie usług będzie po jego stronie, jako zleceniodawcy, rodzić obowiązek odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

Zdaniem wnioskodawcy nawiązanie współpracy z osobą wykonującą takie czynności nie będzie skutkowało po jego stronie obowiązkiem opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Stanowisko ZUS

Zakład nie podzielił stanowiska przedsiębiorcy. W uzasadnieniu wskazał przede wszystkim, że art. 5 ust. 1 ustawy – Prawo przedsiębiorców wyraźnie stanowi, iż aktywność osoby fizycznej, której przychód należny nie przekracza ustawowego limitu i która w okresie ostatnich 60 miesięcy nie prowadziła firmy, nie stanowi działalności gospodarczej. Oznacza to, że osoba taka nie posiada statusu przedsiębiorcy, nie podlega wpisowi do CEIDG i nie mieści się w kategorii podmiotów wskazanych w art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej.

ZUS wywiódł z tego jednak wniosek odmienny od prezentowanego przez wnioskodawcę. Jeżeli bowiem aktywność nierejestrowana nie stanowi samodzielnego tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi jako pozarolnicza działalność gospodarcza, to nie oznacza to jeszcze braku obowiązku składkowego w ogóle. Zakład podkreślił, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym może w takim przypadku wynikać z innego tytułu prawnego, w szczególności z umowy o świadczenie usług lub umowy zlecenia. Inaczej mówiąc, to, że taka aktywność nie jest uznawana za działalność gospodarczą, nie oznacza jeszcze, że automatycznie nie powstaje obowiązek opłacania składek. Nadal trzeba ocenić, jaki charakter ma umowa łącząca strony na gruncie przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

Odnosząc się do planowanej przez strony „umowy o współpracy", ZUS wskazał, że jest ona zobowiązaniem cywilnoprawnym o charakterze umowy nienazwanej. Jej dopuszczalność wynika z art. 353[1] kodeksu cywilnego, zgodnie z którym strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

ZUS zaznaczył jednak, że sama kwalifikacja danego porozumienia jako „umowy o współpracy" nie ma charakteru rozstrzygającego. O rodzaju stosunku prawnego nie przesądza bowiem nazwa nadana mu przez strony ani formalne zapisy umowne, lecz przede wszystkim sposób wykonywania zobowiązania i rzeczywista treść relacji prawnej. W ocenie zakładu miarodajne znaczenie ma to, czy w praktyce strony realizują cechy właściwe dla określonego typu umowy cywilnoprawnej. Jeżeli zatem sposób wykonywania porozumienia odpowiada elementom charakterystycznym dla umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, to taki stosunek prawny może stanowić tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

ZUS wyraźnie zaakcentował, że zgodny zamiar stron i cel umowy ujawniają się nie tyle w samej treści kontraktu, ile w faktycznym sposobie jego realizacji. W konsekwencji nazwanie zobowiązania „umową o współpracy" nie wyłącza możliwości uznania, że w istocie mamy do czynienia z umową o świadczenie usług lub umową zlecenia, z którymi ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże obowiązek podlegania ubezpieczeniom i opłacania składek.

©℗

Oprac. **Leszek Jaworski**

Komentarze:

Katarzyna Klemba
radca prawny, w Kancelarii Radcy Prawnego Katarzyna Klemba

Interpretacja ZUS pokazuje typową dla organu tendencję do maksymalnego poszerzania ryzyka składkowego. Z jednej strony zakład trafnie zauważa, że działalność nierejestrowana nie jest działalnością gospodarczą i sama przez się nie stanowi tytułu do ubezpieczeń społecznych. Z drugiej jednak strony niemal automatycznie przesuwa ciężar analizy na możliwość zakwalifikowania relacji jako umowy o świadczenie usług lub zlecenia. W praktyce może to prowadzić do dość wygodnej dla ZUS tezy: brak tytułu „gospodarczego" nie oznacza braku tytułu w ogóle, więc organ pozostawia sobie szerokie pole do późniejszej rekwalifikacji stosunku prawnego.

Problem w analizowanej przez ZUS sytuacji nie polega na samym stwierdzeniu, że o charakterze umowy decydują jej treść i sposób wykonywania, a nie nazwa. To akurat jest podejście poprawne. Słabość tej konkretnej interpretacji leży gdzie indziej: ZUS nie proponuje przedsiębiorcy żadnych realnych, uchwytnych kryteriów bezpieczeństwa. W efekcie zamiast jasnej wskazówki otrzymujemy komunikat, który łatwo zastosować przeciwko płatnikowi. Organ w istocie nie tyle wyjaśnia granice obowiązku składkowego, ile zastrzega sobie możliwość zakwestionowania przyjętego modelu współpracy w przyszłości.

To sprawia, że interpretacja pozostawia duży niedosyt praktyczny. Nie każda „umowa o współpracę" z osobą prowadzącą działalność nierejestrowaną powinna być od razu postrzegana przez pryzmat zlecenia. Tymczasem z uzasadnienia przebija raczej fiskalne podejście niż rzeczywista próba wyznaczenia przejrzystych granic między wskazaną we wniosku o interpretację „umową o współpracę" a tytułem rodzącym obowiązek składkowy. W mojej ocenie podejście zakładu stoi w oczywistej sprzeczności z celem działalności nierejestrowanej, jakim miało być uniknięcie obowiązku składkowego.

©℗

Andrzej Radzisław
radca prawny w Kancelarii Goźlińska Petryk i Wspólnicy

Działalność nierejestrowana nie stanowi tytułu do ubezpieczeń społecznych, gdyż nie jest wymieniona w art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ta okoliczność powinna mieć decydujące znaczenie przy ocenie obowiązku ubezpieczeniowego. Jeżeli dana osoba wykonuje działalność nierejestrowaną i spełnia warunki przewidziane przez ustawodawcę, to co do zasady nie powinna podlegać ubezpieczeniom. ZUS przyjmuje jednak wykładnię rozszerzającą, uznając, że działalność tego rodzaju nie może polegać na wykonywaniu usług. W takim przypadku organ wychodzi z założenia, że osoba je wykonująca musi pozostawać w jakiejś relacji z podmiotem, na rzecz którego je świadczy, a to prowadzi do wniosku, że powinna zostać objęta ubezpieczeniami jako zleceniobiorca. Takie stanowisko budzi jednak poważne wątpliwości. Powstaje bowiem pytanie, jaki byłby sens wprowadzenia przez ustawodawcę instytucji działalności nierejestrowanej, gdyby już samo wykonywanie prostych usług miało automatycznie prowadzić do objęcia ubezpieczeniami.

W praktyce widać to dobrze na przykładzie nauczyciela, który udziela korepetycji w ramach działalności nierejestrowanej trzem uczniom. Trudno bowiem przyjąć, że każdy z rodziców powinien w takiej sytuacji zgłaszać go do ubezpieczenia zdrowotnego, wcześniej samemu rejestrować się jako płatnik składek, a następnie co miesiąc składać do ZUS dokumenty rozliczeniowe.

Czy osoba kosząca trawnik w ramach działalności nierejestrowanej również powinna być zgłoszona do ubezpieczeń przez swojego klienta, który wcześniej musiałby się zgłosić jako płatnik składek? Trudno przyjąć, że taki był właśnie zamiar twórców tej regulacji.

Warto przy tym wyraźnie zaakcentować aspekt podatkowy. Na gruncie przepisów podatkowych uzyskiwane w takich przypadkach przychody są kwalifikowane jako przychody z innych źródeł. Potwierdzają to interpretacje wydawane przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej, m.in. interpretacja indywidualna z 21 listopada 2024 r., znak 0112-KDIL2-1.4011.773.2024.2DJ.

Natomiast ZUS wielokrotnie przyjmował, że kwalifikacja podatkowa danego świadczenia ma znaczenie przy ocenie, czy od określonego przychodu należy opłacać składki. Dobrym przykładem są interpretacje dotyczące tzw. bonusu za polecenie. W decyzji nr 1175/2025 (znak: DI/200000/43/1175/2025) oraz w decyzji nr 1176/2025 (znak: DI/200000/43/1176/2025) ZUS zgodził się z przedsiębiorcą, że nie ma obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne ani ubezpieczenie zdrowotne od nagrody przyznanej i wypłaconej pracownikowi za rekomendowanie firmy osobom zewnętrznym. Organ uznał, że świadczenie wypłacane w ramach programu poleceń pracowniczych nie stanowi przychodu ze stosunku pracy w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a tym samym nie rodzi obowiązku składkowego.

W konsekwencji przedsiębiorca, odpowiednio formułując wnioski o interpretację – najpierw do dyrektora KIS, a następnie do ZUS – może uzyskać rozstrzygnięcia dla siebie korzystne. Sam fakt, że dana osoba podlega ubezpieczeniom, nie oznacza jeszcze automatycznie obowiązku opłacania za nią składek. Obowiązek ten powstaje dopiero wtedy, gdy osiągany jest przychód zakwalifikowany do określonego źródła, z którym przepisy łączą powinność składkową. Jeżeli więc takich przychodów brak, to składki nie powinny być należne, nawet gdy dana osoba podlega ubezpieczeniom i jednocześnie uzyskuje przychody, lecz z innego tytułu.

©℗

eprasa.pl ed65521a31

Kiedy od ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej nie trzeba płacić składek

Świadczenie odpowiadające rzeczywistym kosztom ponoszonym przez pracownika za pranie odzieży roboczej pozostaje poza podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. W konsekwencji nie zwiększa ono także podstawy ustalenia należności na ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

INTERPRETACJA INDYWIDUALNA Z 8 STYCZNIA 2026 R., SYGN. DI/200000/43/1316/2025

Stan faktyczny sprawy

Przedsiębiorca wystąpił do ZUS o interpretację indywidualną dotyczącą zasad wypłaty pracownikom ekwiwalentu pieniężnego za pranie odzieży roboczej oraz skutków tego świadczenia na gruncie składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i FGŚP. Wskazał, że prowadzi działalność produkcyjną w branży motoryzacyjnej, a jako płatnik opłaca składki na wskazane ubezpieczenia i fundusze.

Wyjaśnił, że na części stanowisk pracy istnieje obowiązek zapewnienia odzieży roboczej, wynikający z art. 237^7 par. 1 k.p. Ponieważ spółka nie ma możliwości organizacyjnych zapewnienia jej prania, czynności te wykonują pracownicy we własnym zakresie, a firma wypłaca im świadczenie pieniężne przewidziane w regulaminie pracy. Dotychczas jego zapisy określały jedynie wysokość świadczenia, bez szczegółowych zasad jego obliczania. Po kontroli inspekcji pracy spółka postanowiła zmienić je tak, aby ekwiwalent odpowiadał rzeczywistym kosztom ponoszonym przez pracowników.

We wniosku płatnik wskazał, że pracownicy piorą odzież roboczą w domu, korzystając z własnych urządzeń i środków piorących, dlatego nie ma realnej możliwości dokumentowania każdego wydatku rachunkami czy fakturami. Z tego względu przedsiębiorca zamierzał ustalać wysokość świadczenia na podstawie obiektywnych kryteriów i aktualnych warunków rynkowych, uzgodnionych z przedstawicielami pracowników. Przy kalkulacji kosztu jednego prania miały być uwzględniane m.in. wydatki na energię elektryczną, wodę i ścieki, detergent, amortyzację pralki, pracę własną pracownika oraz inne koszty związane z utrzymaniem odzieży w należytym stanie. Spółka przedstawiła przykładowe wyliczenie, z którego wynikało, że łączny koszt jednego prania wynosi 5,94 zł, oraz zaznaczyła, że kalkulacja będzie okresowo weryfikowana.

Przedsiębiorca wskazał również, że wysokość ekwiwalentu będzie uzależniona od rodzaju stanowiska i stopnia zabrudzenia odzieży roboczej. Dla stanowisk o umiarkowanym zabrudzeniu przyjęto cztery prania miesięcznie, a dla stanowisk o intensywnym zabrudzeniu pięć. Świadczenie miało być wypłacane co miesiąc wraz z wynagrodzeniem za pracę i odpowiednio pomniejszane w razie nieobecności pracownika.

Spółka wystąpiła do ZUS z pytaniem, czy tak ustalony ekwiwalent stanowi ekwiwalent pieniężny za pranie odzieży roboczej w rozumieniu par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia z 18 grudnia 1998 r., a w konsekwencji czy nie podlega wliczeniu do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, FP i FGŚP.

Stanowisko ZUS

ZUS oparł swoje stanowisko na założeniu, że ocena, czy określone świadczenie podlega oskładkowaniu, wymaga w pierwszej kolejności ustalenia, czy mieści się ono w pojęciu przychodu ze stosunku pracy, a następnie zbadania, czy ustawodawca przewidział dla niego wyraźne wyłączenie z podstawy wymiaru składek. Organ wskazał, że zagadnienia dotyczące obowiązku opłacania składek oraz ustalania ich podstawy wymiaru regulują przede wszystkim przepisy ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej: ustawa systemowa) oraz rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (dalej: rozporządzenie).

W tym kontekście ZUS przypomniał, że zgodnie z art. 18 ust. 1 i 2 oraz art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, w związku z art. 4 pkt 9 tej ustawy i par. 1 rozporządzenia, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników co do zasady stanowi przychód w rozumieniu przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, osiągany z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Organ zaakcentował przy tym, że chodzi tu o bardzo szeroko ujmowany przychód pracowniczy, obejmujący wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne, wartość świadczeń w naturze, ich ekwiwalenty, a także inne świadczenia ponoszone za pracownika lub na jego rzecz. ZUS podkreślił więc, że punktem wyjścia jest zasada oskładkowania wszelkich przysporzeń majątkowych pracownika związanych ze stosunkiem pracy, chyba że konkretny przepis przewiduje wyjątek.

Następnie organ przeszedł do omówienia wyjątków od tej zasady. Wskazał, że katalog przychodów niestanowiących podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe został zawarty w par. 2 ust. 1 rozporządzenia i ma charakter zamknięty oraz wyczerpujący. Oznacza to, że wyłączeniu z oskładkowania podlegają tylko te świadczenia, które zostały przez prawodawcę wymienione enumeratywnie w par. 2 ust. 1 pkt 1–30 rozporządzenia. ZUS wyraźnie zatem przyjął, że nie jest dopuszczalne rozszerzające interpretowanie wyłączeń ani obejmowanie nimi świadczeń, które jedynie funkcjonalnie przypominają świadczenia wymienione w przepisie, lecz nie spełniają jego ustawowych przesłanek.

Kluczowe znaczenie w sprawie organ przypisał par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia. Z przepisu tego wynika, że podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe nie stanowią m.in.: wartości świadczeń rzeczowych wynikających z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy oraz ekwiwalentów za te świadczenia wypłacanych zgodnie z przepisami wydanymi przez Radę Ministrów lub właściwego ministra, a także ekwiwalentów pieniężnych za pranie odzieży roboczej, używanie odzieży i obuwia własnego zamiast roboczego oraz wartości otrzymanych przez pracowników bonów, talonów, kuponów lub innych dowodów uprawniających do otrzymania napojów bezalkoholowych, posiłków oraz artykułów spożywczych, jeżeli pracodawca – mimo ciążącego na nim obowiązku wynikającego z przepisów bhp – nie ma możliwości wydania pracownikom posiłków, napojów lub artykułów spożywczych. W ocenie ZUS właśnie ta regulacja stanowi bezpośrednią podstawę do rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej.

Stanowisko organu sprowadza się do tezy, że ekwiwalent pieniężny za pranie odzieży roboczej może korzystać z wyłączenia z podstawy wymiaru składek tylko wtedy, gdy rzeczywiście ma charakter ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej w rozumieniu przepisów prawa pracy i przepisów składkowych. ZUS przyjął więc, że nie każde świadczenie nazwane przez pracodawcę „ekwiwalentem" automatycznie korzysta z preferencji składkowej. Konieczne jest, aby pozostawało ono w funkcjonalnym i normatywnym związku z obowiązkiem pracodawcy wynikającym z przepisów bhp, a jego wysokość odpowiadała kosztom ponoszonym przez pracownika w związku z wykonywaniem tego obowiązku we własnym zakresie.

W tym ujęciu organ zaakcentował, że art. 237^9 par. 3 k.p. statuuje zasadę, zgodnie z którą, jeżeli pracodawca nie może zapewnić prania odzieży roboczej, czynności te mogą być wykonywane przez pracownika pod warunkiem wypłacania mu ekwiwalentu pieniężnego w wysokości kosztów poniesionych przez pracownika. To właśnie ten element – odpowiadanie wysokości świadczenia rzeczywistym kosztom – ma w ocenie ZUS znaczenie zasadnicze.

Uwaga! Organ nie zakwestionował samej dopuszczalności wypłacania ekwiwalentu ustalanego na podstawie określonych reguł kalkulacyjnych, lecz przyjął, że świadczenie to może zostać wyłączone z podstawy wymiaru składek wyłącznie w takim zakresie, w jakim zachowuje cechy ekwiwalentu przewidzianego w przepisach prawa pracy. Innymi słowy, nie chodzi o dowolny ryczałt wypłacany pracownikowi, lecz o świadczenie mające rzeczywiście rekompensować koszt prania odzieży roboczej.

ZUS wywiódł ponadto, że skoro par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia wyłącza z podstawy wymiaru składek ekwiwalent pieniężny za pranie odzieży roboczej, to wyłączenie to obejmuje nie tylko składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, lecz – z uwagi na konstrukcję podstawy wymiaru – także składki na ubezpieczenie chorobowe i wypadkowe. Dalej organ powiązał tę konstatację z art. 81 ust. 1 ustawy zdrowotnej, zgodnie z którym przy ustalaniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne pracowników stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. W konsekwencji ZUS uznał, że jeżeli dane świadczenie nie wchodzi do podstawy wymiaru składek społecznych, to co do zasady nie powinno być także uwzględniane przy ustalaniu podstawy wymiaru składki zdrowotnej.

Analogicznie organ odniósł się do składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Powołał się tu na art. 259 ust. 1 ustawy z 20 marca 2025 r. o rynku pracy i służbach zatrudnienia oraz art. 29 ust. 1 ustawy z 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Z przepisów tych wynika, że składki na

FP i FGŚP ustala się od kwot stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe bez stosowania ograniczenia przewidzianego w art. 19 ust. 1 ustawy systemowej. W ocenie ZUS oznacza to, że jeżeli określone świadczenie – jako ekwiwalent pieniężny za pranie odzieży roboczej – jest wyłączone z podstawy wymiaru składek emerytalnych i rentowych, to nie stanowi również podstawy wymiaru składek na Fundusz Pracy i FGŚP.

©℗

Oprac. **Leszek Jaworski**

Komentarz

Katarzyna Klemba
radca prawny, w Kancelarii Radcy Prawnego Katarzyna Klemba

Interpretacja ZUS porządkuje ważny z praktycznego punktu widzenia problem rozliczania ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej.
Organ trafnie podkreśla, że o wyłączeniu tego świadczenia z podstawy wymiaru składek nie przesądza samo jego nazwanie ekwiwalentem, lecz jego rzeczywisty charakter, a więc ścisły związek z obowiązkiem pracodawcy w sferze bhp oraz powiązanie wysokości wypłaty z kosztami faktycznie ponoszonymi przez pracownika.

Słusznie ZUS przyjął również, że prawidłowo ustalony ekwiwalent korzysta z wyłączenia nie tylko w odniesieniu do składek na ubezpieczenia społeczne, lecz także do składki zdrowotnej oraz należności na FP i FGŚP.

Z punktu widzenia pracodawców interpretacja stanowi wyraźną wskazówkę, że zwolnienie składkowe dotyczące ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej nie powinno się opierać na kwocie ustalonej w sposób dowolny. Bezpieczniejszym rozwiązaniem jest przyjęcie przejrzystego mechanizmu kalkulacji, powiązanego z realiami danego zakładu pracy i możliwego do obrony w razie kontroli.

Pracodawca, który zadba o jasne zasady ustalania ekwiwalentu oraz ich odpowiednie udokumentowanie, w istotny sposób ogranicza ryzyko zakwestionowania tego świadczenia. Interpretacja pokazuje zarazem, jakie elementy mogą się znaleźć w polu zainteresowania ZUS i stać się osią ewentualnego sporu, zwłaszcza wtedy, gdy wypłacany ekwiwalent nie będzie miał wyraźnego związku z rzeczywistymi kosztami ponoszonymi przez pracowników.

©℗

eprasa.pl ed65521a31